

Karczmiska:
Trzeci policzek
dla wójta



Janusz Goliszek

Wilków: Został
radnym, choć nikt na
niego nie głosował



Rafał Rożek

**Pierwsze skrzypce dostałam
od dziadka Jana**



Wiktoria Wrona z Opola Lubelskiego



TYGODNIK LOKALNY

**wspólnota
opolska**

opole.24wspolnota.pl

3 - 9 sierpnia 2021 r. nr 31 (334) Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE

■ PONIATOWA

■ CHODEL

■ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ

■ ŁAZISKA

■ WILKÓW

Odesłany z przychodni zmarł w aucie kolegi. Szpital, prokuratura, NFZ żądają wyjaśnień

63-letni Wojciech Walczyk z Opola Lubelskiego stracił najlepszego kolegę i wiarę w personel medyczny

Najbardziej boli mnie
to, że w przychodni
szpitalnej nikt nam nie
udzielił pomocy

STR.
R1

Minister rolnictwa przyjechał do Wilkowa z workiem obietnic



Minister rolnictwa Grzegorz Puda
w środę gościł w Wilkowie

Opole: VW zderzył się z motorowerzystką

s. 3

Powiat: Raport komisji rewizyjnej. Parking kościelny utwardzony, ale dokumentów na to brak

s. 20

Łaziska: Strażacy na ratunek boćkowi

s. 22

Poniatowa: Twórcy zespołów muzyki dawnej odznaczeni przez prezydenta



s. 5

Godów: Półtora roku więzienia za uprawę konopi w domu

s. 3

Józefów nad Wisłą: Radny Wiciński najbogaszy, Mikołajewicz najbardziej zadłużony

450 tys. zł
dochodu z gospodarstwa

337 tys. zł
kredytu



Zbigniew Wiciński

Mariusz Mikołajewicz

s. 23

Opole Lubelskie: Ukradł rower, szuka go policja



s. 3

Rozpoznajesz tego mężczyznę?

R E K L A M A

PTAK
USŁUGI POGRZEBOWE
ul. Długa 78, Opole Lubelskie; ul. Opolska 13/1, Józefów na Wiśle
☎ 784-559-198
www.ptak-pogrzeby.pl | PTAK - usługi pogrzebowe

Specjalistyczny gabinet kardiologiczny

Dr n. med. Bożena Trojanowska
BADANIE ECHO SERCA
- APARAT NAJNOWSZEJ GENERACJI

Poniatowa, ul. Kraczewicka 118 | Opole Lubelskie, ul. Puławska 2
poniedziałek, środa godz. 15-17.30 | sobota godz. 10-12

Tel. 81 820 32 70

S T O P K A

Wspólnota



Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Dziennikarze:
Dominik Smagała (sport)
smagała@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007
Druk:
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

KRONIKA STRAŻACKA

23 lipca: - Opole Lubelskie: Pożar nieużytków rolnych.
- Łopocžno: Poszukiwania osoby zaginionej.
- Podgórz: Osy w budynku mieszkalnym. **24 lipca:**
- Niezabitów: Pożar hali magazynowej.
- Obliżniak: Drzewo na drodze.
- Janiszów: Kolidacja drogowa.
- Szczekarków Kolonia: Złamane drzewo nad drogą.
- Kazimierzów: Kot wpadł do studni.
- Poniatowa: Gaszenie podpalonego kontenera na śmieci.
- Wola Rudzka: Konar nad drogą. - Niezdów: Pożar składowiska.
25 lipca: - Bielsko: Usuwanie szerszeni z budynku mieszkalnego.
- Opole Lubelskie, ul. Zielona: Osy w budynku mieszkalnym.
26 lipca:
- Opole Lubelskie, ul. Lubelska: Kolidacja drogowa. VW Sharan zjechał z drogi.
- Stare Komaszce: Usuwanie stwarzających zagrożenie resztek pokolizyjnych z drogi wojewódzkiej.
- Rozalin: Osy w budynku jednorodzinny.
- Łopocžno: pomoc policji w poszukiwaniu osoby zaginionej, działania na Wiśle.
27 lipca:
- Łopocžno: pomoc policji, działania na Wiśle cd.
- Opole Lubelskie, ul. Piaskowa: Osy w budynku mieszkalnym.
28 lipca: - Łopocžno: Poszukiwania zaginionej osoby, działania na Wiśle.
29 lipca: - Rogów: Drzewo pochylone nad drogą.
- Niedźwiada Duża: Ptak wypadł z gniazda.

ROZMOWA TYGODNIA

Pierwsze skrzypce dostałam od dziadka Jana

Rozmowa z Weroniką Wroną, 15-letnią utalentowaną skrzypaczką z Opola Lubelskiego

W Muzykę chyba masz we krwi?

- Tak, pochodzę z muzycznej rodziny zarówno ze strony taty, jak i mamy. Stąd moje zamiłowanie do muzyki. Mój tata i siostra mamy również ukończyli szkołę, do której ja uczęszczam, czyli Szkołę Muzyczną II stopnia im. K. Lipińskiego w Lublinie. Moi dziadkowie grali na skrzypcach. W rodzinie mamy, mam siostrę aktorkę i zawodowych muzyków.

W Od kiedy grasz na skrzypcach? I dlaczego akurat skrzypce wybrałaś?

- Gram na skrzypcach już dziewięć lat. Wybrałam skrzypce, ponieważ jako 5-latką byłam członkiem zespołu Szczygielki i tam przydzielono mi ten instrument, który mi się bardzo spodobał. Pierwsze skrzypce dostałam od dziadka Jana.

W Grasz tylko na skrzypcach?

- W Szkole Muzycznej jako drugi instrument obowiązkowe



Fot. Nadełdane

- Chciałam pozdrowić i podziękować moim rodzicom, nauczycielom i całej rodzinie za wsparcie w rozwijaniu mojej pasji, jaką są skrzypce - mówi Wiktoria Wrona, uczennica III klasy Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej II stopnia im. Karola Lipińskiego w Lublinie

jest pianino, więc gram też na pianinie.

W Nagrałaś swój pierwszy klip. Opowiedz coś więcej o nim.

- Pomysł wakacyjnego projektu podsunęła mi mama. Cover popularnych utworów to dobry pomysł na wakacyjne nagrania i możliwość zaprezentowania swoich umiejętności, a przede wszystkim dotarcia do szerszej publiczności. We współpracy z panem Pawłem Januszkiem stworzyliśmy dwa klipy. Jeden na zamku w Kazimierzu Dolnym,

oferty komercyjnej. Polecam moją oprawę ślubów. Jeszcze w to lato chcę stworzyć stronę internetową. Mam własny kanał YouTube i oczywiście zaczynam promocję w mediach społecznościowych. Jest to dla mnie super zabawa, lubię występować i grać dla publiczności od zawsze. Kolejny klip, który ukarze się jeszcze tego lata, będzie nagrany w moim rodzinnym mieście Opolu Lubelskim.

W W jakim zawodzie widzisz się w przyszłości?

- Oczywiście po ukończeniu Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej II stopnia planuję studia w Państwowym Wyższej Szkole Muzycznej.

W A co dalej?

- Jeszcze o tym nie myślałam, ale fajnie by było zostać solistką w Filharmonii.

W Co oprócz muzyki jeszcze Cię interesuje?

- Oprócz muzyki jak każda nastolatka interesuję się modą, lubię taniec i pływam, rower, rolki, deska snowboardowa - ogólnie sport też jest moją pasją. Lubię się uczyć języka angielskiego i biologii.

Agnieszka Ciekot

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 – 18.00

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD 11.00

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 - 10.00

ECHO SERCA, BADANIE USG

PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ TEL. 81 827 42 17

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Poradnia Medycyny sportu** - lek. med. Jarosław Zugaj, umawiamy telefonicznie
- **Chirurg** Jarosław Zugaj, wtorek, czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyń** lek. med. Michał Małyszka, czwartek od 15.30
- **Chirurg** lek. med. Wieńczysław Kosik, poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** lek. med. Piotr Banaszek, piątek od 16.00
- **Ortopeda** lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewnętrzne** lek. med. Tomasz Miroński, umawiamy telefonicznie
- **Choroby wewn.** lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr n. med. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n.med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Diabetolog** lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** Anna Walewska, środa od 8.30
- **Urolog** dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anna Mazur - badanie USG
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyń** dr Paweł Józwiakowski środa od 15.00
- **Ortopeda dziecięcy** dr Cezary Łapiński wtorek od 16.30 - wykonuje USG

Kino Opolanka zaprasza

Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
6 - 8 sierpnia	KOSMICZNY MECZ: NOWA ERA	16.00	2 D dubbing	Normalny - 17 zł; ulgowy - 15 zł
6 - 8 sierpnia	CZARNA WIDOWA	18.00	2 D dubbing	Normalny - 17 zł; ulgowy - 15 zł
6 - 8 sierpnia	CWANIAKI Z HOLLYWOOD	20.30	2 D	Normalny - 17 zł; ulgowy - 15 zł

NIE PRZEGAP

2 – 6 sierpnia – Lato w Poniato-
wej. Wakacje z CKPiT.
Poniatowa, cena 150 zł.

niato-
wej. Wakacje z CKPiT.
Poniatowa, cena 150 zł.

8 – 13 sierpnia - Lato w Po-

(ja)

R E K L A M A

Zakres usług:

- usługi asenizacyjne
- udrażnianie kanalizacji
- wywóz śmieci i gruzu
- transport kontenerowy

Tel. 605 288 913

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIE

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Ciepłota 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE I URZĘDY

UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01

UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36

Starostwo tel.: 81 827 22 60

Skarbowy tel.: 81 827 25 89

PUP tel.: 81 827 73 50

Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

**AUTORYZOWANY
INSTALATOR, SERWIS
ANTEN L-SAT I C+**
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ

Kazimierz Januszek
695 733 099

KRAWCOWA

Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ

Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ

Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE

Dietetyk Kliniczny mgr Agata
Jędrzych Luxmed
tel. 531 139 004

NAPRAWY AGD

AGD Serwis 81 827 38 18

NAPRAWA AGD RAFAŁ
BANASZEK tel.: 791 673 265

PIECYKI GAZOWE

PIECYKI GAZOWE JUNKERS,
NECKAR 724 733 934.

BUDOWLANO -REMONTOWE ELEKTRYK

Instalacje i pomiary elektryczne -
Janusz Czapla 509 028 517

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA
Ewa Czapla ul. Kościuszki 4,
Opole Lubelskie

Michał Wychodźki 503 624 944

HYDRAULIK

Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik
81 820 41 61

Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50

Restauracja Dworzec
600 350 194

RESTAURACJA STAROOPOLSKA
- DOWÓZ
81 827 53 51

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

4 sierpnia, godz. 7.30 - 15.00,
Szczekarków Kol. ST-3

5 sierpnia, godz. 7.30 - 15.00,
Kamień Kol. ST-2

6 sierpnia, godz. 7.30 - 15.00,
Kamień Kol. ST-2

Wyrok jest nieprawomocny

Na półtora roku do więzienia za uprawianie konopi w domu

GM. CHODEL: Taką łączną karę wymierzył sąd Mariuszowi C. W jego domu policja znalazła 11 krzaków konopi indyjskich i ponad 20 dekagramów marihuany.

Wyrok zapadł 15 lipca. Jest nieprawomocny. Mariusz C. skazany został za uprawę konopi indyjskich, posiadanie marihuany i jej udzielanie innym osobom.

48-latek został zatrzymany w marcu, po tym, jak policjanci zrobili nalot na jego dom w Godowie. Jak się okazało, w pomieszczeniach gospodarczych parał się uprawą konopi indyjskich. Do tego celu wykorzystywał dwa specjalnie przystosowane tunele. Konopie rosły w wiaderkach. Policjanci znaleźli jedenaście sztuk. Ale nie tylko to znaleźli. Mariusz C. miał w domu również sporą ilość marihuany. Po zważeniu i sprawdzeniu okazało się, że jest jej 23

11 krzaków konopi indyjskich
238 gramów marihuany
18 miesięcy kary więzienia

dkg. Śledczy udowodnili również 48-latkowi, że dał porcję marihuany znajomemu w zamian za alkohol.

Podczas przesłuchania w prokuraturze mieszkaniec gminy Chodel przyznał się do zarzucanych czynów.

48-latek dobrowolnie chciał poddać się karze. Wniósł do sądu o wydanie wyroku skazującego bez przeprowadzania rozprawy. Prokurator na to przystał.

Mariusz C. od 21 marca przebywał w areszcie. Do odsiadki ma jeszcze ponad rok. Sąd zaliczył mu na poczet odbytej już kary cztery miesiące spędzone w areszcie. Ma też pokryć część kosztów sądowych w wysokości 1300 zł.

Agnieszka Ciekot



Konopie rosły w wiaderkach. 48-latek do uprawy wykorzystywał dwa specjalnie przystosowane tunele

W Opolu Lubelskim volkswagen zderzył się z motorowerem

Nie ustąpił pierwszeństwa, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej i doprowadził do kolizji. Sprawcą okazał się mieszkaniec gminy Karczmiska.

Do zdarzenia doszło w poniedziałek rano, na skrzyżowaniu ulic Podzamcze i Lubelskiej w Opolu Lubelskim. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że zawinił kierujący volkswagenem mieszkaniec gminy Karczmiska.

- 28-latek skręcając z ulicy Podzamcze w lewo, nie ustąpił pierw-



Po kolizji, do której doszło, główna ulica Opola Lubelskiego była zablokowana przez około dwie godziny

szeństwa motorowerzystce jadącej ulicą Lubelską i doprowadził do zderzenia – informuje asp.szt. Edy-

ta Żur, rzecznik prasowy policji. Motorowerem jechała 42-letnia mieszkanka gminy Opole Lubel-

skie. Zarówno sprawca, jak i poszkodowana byli trzeźwi. Kobieta zabrana została do szpitala.

W Opolu Lubelskim utworzyli się korki. Główna arteria miasta, czyli ulica Lubelska, została zablokowana przez policję.

Jak udało nam się dowiedzieć, 42-latec nic poważnego się nie stało. W związku z tym, że obrażenia, jakich doznała, nie skutkują rozstrojem zdrowia powyżej siedmiu dni, dlatego też policja całe zdarzenie zakwalifikowała jako kolizję.

AC

19-latka sprawczynią kolizji drogowej w Starych Komaszycach

W poniedziałek na drodze wojewódzkiej 747 w Starych Komaszycach peugeot zderzył się z oplem. Do kolizji doprowadziła młoda mieszkanka gminy Opole Lubelskie. 19-latka wyjeżdżała z drogi podporządkowanej na drogę wojewódzką. Niestety nie ustąpiła pierwszeństwa kierującej-

mu oplem 54-latkowi z Opola Lubelskiego. Doszło do zderzenia. Na szczęście nikomu nic się nie stało. Obydwójce byli trzeźwi. Policjanci ukarali sprawczynię mandatem.

JA

Rowerzysta potrącony na przejściu dla pieszych

Policja ustala okoliczności zdarzenia, do którego doszło w piątek wieczorem w centrum Opola Lubelskiego. Na głównej ulicy miasta potrącony został rowerzysta.

O zdarzeniu poinformował nas Czytelnik.

- Około godziny 19 na ul. Nowy Rynek potrącony został rowerzysta – napisał pan Michał, który przysłał też kilka zdjęć.

Rowerem jechał 58-letni mieszkaniec Opola Lubelskiego.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że 58-latek na rowerze zjechał z przejścia dla pieszych pod nadjeżdżającego Forda Focusa – informuje asp.szt. Edyta Żur, rzeczniczka opolskiej policji.

Za kierownicą samochodu siedział 25-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie. Był trzeźwy.

- Rowerzyście nic się nie stało. Doznał powierzchownych obrażeń – dodaje.

Całe zdarzenie policjanci zakwalifikowali jako kolizję drogową. Na miejscu interweniowali też strażacy i ratownicy z pogotowia.



NEKROLOGI

OPOLE LUBELSKIE

Zdzisław Czarnota, 73 l.
Poniatowa Kolonia, zm. 18 lipca

Jan Gołębiowski, 80 l.
Opole Lubelskie, zm. 19 lipca

Irena Deszczak, 81 l.
Niedzód, zm. 19 lipca

Maciej Podgajny, 33 l.
Opole Lubelskie, zm. 21 lipca

Janina Czapla, 88 l.
Trzciniec, zm. 23 lipca

Irena Drabińska z domu Jurak, 67 l.
Opole Lubelskie, zm. 24 lipca

Halina Madej, 69 l.
Antonówka, zm. 24 lipca

Jan Derewienko, 93 l.
Ratoszyn, zm. 26 lipca

Edward Nowak, 82 l.
Niedźwiada Mała, zm. 28 lipca

Jerzy Dziechciarz, 65 l.
Plizin, zm. 29 lipca

Zakład pogrzebowy Onyx
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

Tomasz Stawiarski, 66 lat
Elżbieta, zm. 25 lipca

Henryk Piątek, 63 lata
Piotrawin, zm. 28 lipca

Lucjan Wilczyński, 86 lat
Zosin, zm. 28 lipca

Tadeusz Staszek, 95 lat
Rybitwy, zm. 29 lipca

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

PONIATOWA

Stanisław Bień, 72 lata
Poniatowa, zm. 24 lipca

Waldemar Jędrusiak, 67 lat
Poniatowa, zm. 28 lipca

Helena Twardowska, 92 lata
Góra, zm. 28 lipca

Grażyna Rosińska, 71 lat
Poniatowa, zm. 29 lipca

Przedsiębiorstwo Gospodarki
Komunalnej w Poniatojewie - Usługi
Pogrzebowe, ul. Młodzieżowa 4
tel. 502 625 687



TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Od 2 do 8 sierpnia

Dyżur całonocny: Apteka Rodzinna Eskulap, Opole Lubelskie, ul. Kościuszki 5, tel. 533 340 936
Dyżur wspomagający: Apteka Melisa na Rogu, Poniatowa, ul. Nałęczowska 13 a, tel. (81) 827 51 24

Od 9 do 15 sierpnia

Dyżur całonocny: Apteka Gałenica, Poniatowa, ul. Modrzewiowa 1, tel. (81) 820 37 07
Dyżur wspomagający: Apteka Rodzinna sp. z o.o., Opole Lubelskie, ul. Lubelska 13, tel. 531 677 964

ja



JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
23 lipca	Kraczewice	62-letni mieszkaniec gm. Karczmiska	ciągnik rolniczy	1,7 promila
24 lipca	Poniatowa	49-letni mieszkaniec gm. Poniatowa	Skoda Octavia	ponad 2,8 promila
27 lipca	Opole Lubelskie	49-letni mieszkaniec gm. Opole Lubelskie	motocykl	2,2 promila
27 lipca	Niedzód	28-letni mieszkaniec gm. Opole Lubelskie	rower	2,2 promila
27 lipca	Braciejowice	63-letni mieszkaniec gm. Łaziska	rower	2,3 promila
29 lipca	Poniatowa	26-letni obywatel Ukrainy	Opel	1,5 promila

R E K L A M A

NOWY SKLEP MODNA TANIA ODZIEŻ używana
ul. Lubelska 13 Opole Lubelskie
KAŻDEGO DNIA MEGA OBNIŻKI CEN!!!

METAL-SPAW usługi spawalnicze
Łaziska k/ Opola Lub.
BALUSTRADY OGRODZENIA BRAMY
691 666 596
Furtki. Przęsła. Słupki. Podmurówki. Siatka. Panel. Montaż

 Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	163,8 zł./umowa o pracę
Tokarz/frezer, Witoszyn/BlueProjekt	2800 - 3500 zł./umowa o pracę
Główna księgowa, Konskowola/Meat	2800 zł./umowa o pracę
Kierowca, Puławy	2800 zł./umowa o pracę
Specjalista kadr i płac, Konskowola/Meat	2800 zł./umowa o pracę
Specjalista ds zakupów, Konskowola/Meat	2800 zł./umowa o pracę
Specjalista kontroli jakości, Konskowola/Meat	2800 zł./umowa o pracę
Fizjoterapeuta, Puławy/Bio – Relax	4186zł./umowa o pracę
TechNIK masażysta, Puławy/Bio – Relax	3773zł./umowa o pracę
Recepcjonista, Kazimierz Dolny/Dom Architekta	2800 zł./umowa o pracę
Kucharz, Puławy/Gastro Group Bis	19zł./godz/umowa zlecenie
Mechanik, Puławy/Auto - Filip	2800 zł./umowa o pracę
Pracownik ogólnobudowlany, Parchatka/Format	2800 zł./umowa o pracę
Nauczyciel matematyki, Leokadiów/SP	2949 zł./umowa o pracę
Nauczyciel WDŻ, Leokadiów/SP	2949 zł./umowa o pracę
Praca chałupnicza, Puławy/Sfera	2800 zł./umowa zlecenie
Tynkarz, Puławy/Lech Bud	3500 – 5000 zł./umowa o pracę
Kierowca C+E, Puławy/Speedtrans Logistic	10000 zł./umowa o pracę
Pracownik ochrony, Puławy/Karabela	2800 zł./umowa o pracę
Pomoc kuchenna , Kazimierz Dolny	2800 zł./umowa o pracę
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Borowa	3000 zł./umowa o pracę
Pedagog/wychowawca, Puławy/MOPS	18,3 zł./godz/umowa zlecenie
Pomocnik w gosp. rolnym, Buchałowice	2800 zł./umowa o pracę
Psycholog, Nałęczów/Stowarzyszenie Charytatywne	2400 zł./umowa o pracę
Fizjoterapeuta/Uzdrowisko Nałęczów	21 zł./godz/umowa zlecenie
Kasjer, Kazimierz Dolny/Ośrodek Kultury	3000 zł./umowa o pracę

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Pracownik budowlany, Puławy/Spółdzielnia Mieszkaniowa	3900– 4100 zł./umowa o pracę
Magazynier, Puławy/AUTOKOMPLEKS	2800 zł./umowa o pracę
Kosmetyczka, Puławy	2800 zł./umowa o pracę
Kelner,kucharz, pomoc kuchenna/Uzdrowisko Nałęczów	18,3 zł./godz/umowa zlecenie
Sprzątaczk/Uzdrowisko Nałęczów	20 zł./godz/umowa zlecenie
Asystent międzykulturowy, Klementowice/ ZS Agrobiznesu	2800 zł./umowa o pracę
Nauczyciel WOS, Klementowice/ ZS Agrobiznesu	540 zł./umowa o pracę
Psycholog, Borowa/Punkt Przedszkolny	3000 zł./umowa o pracę
Piekarz, cukiernik, Żyrzyn/GS SCH	2800– 3500 zł./umowa o pracę
Osoba do lępienia pierogów, Puławy/Gastro Group Bis	2800 zł./umowa zlecenie
Pracownik ogólnobudowlany, Puławy/MOSTOSTAL	8000 – 9000 zł./umowa o pracę
Operator koparko – ładowarki, Puławy/TEKAM	4500 zł./umowa o pracę
Kierowc kat.D, Puławy/Robert Nabrzęcki	2800 zł./umowa o pracę
Monter stolarki okiennej, Puławy/ATUT	3500 zł./umowa o pracę
Kierowca C+E, Dobrosławów/TEKAM	3500 zł./umowa o pracę
Kierowca C+HDS, Dobrosławów/TEKAM	4300 zł./umowa o pracę
Monter – izolac, Puławy/Mostostal	2800 zł./umowa o pracę
Kierowca C+HDS, Puławy/Transkrusz	4000 zł./umowa o pracę
Psycholog, Puławy, Placówka Opiekuńczo- Wychowawcza	2800 zł./umowa o pracę
Cukiernik, Markuszów/ U Piecyka	2800 zł./umowa o pracę
Piekarz, Markuszów/ U Piecyka	2800 zł./umowa o pracę
Inżynier spawalnika, Puławy/MOSTOSTAL	3000 – 5000 zł./umowa o pracę
Kierowca/mechanik, Puławy/MOSTOSTAL	2800 zł./umowa o pracę
Operator koparki Puławy/ Trans -Krusz	5000 zł/ umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie/ rodzaj umowy
Pomoc kuchenna, Chodel	3000 zł./umowa o pracę
Rawczka/rwacz, Osiny	18,3 zł./godz/umowa zlecenie
Magazynier, Poniatowa/KA-MILA	3000 zł./umowa o pracę
Operator urządzeń chłodniczych, Poniatowa/KA-MILA	3000 zł./umowa o pracę
Pracownik produkcji, Poniatowa/KA-MILA	2800 zł./umowa o pracę
Kierowca sam ciężarowego, Poniatowa/KA-MILA	3000 zł./umowa o pracę
Sprzedawca, Kaliszany Kol./GS	2800 zł./umowa o pracę
Pracownik produkcyjny, Poniatowa/POLIFOLIA	2800 zł./umowa o pracę
Kasjer -sprzedawca, Opole Lub	18,3 zł./godz/umowa zlecenie
Pracownik księgowości, Józefów nad Wisłą/GS	2000 zł./umowa o pracę
Pracownik chłodni, Ratoszyn Pierwszy	3000 zł./umowa o pracę
Operator wózków widłowych, Poniatowa	3000 zł./umowa o pracę

 NEKROLOGI

PUŁAWY

Robert Aleksander Dąbrowski, 55 l.
Puławy, zm. 24.07.

Zofia Rusak z d. Majdak, 70 l.
Puławy, zm. 26.07.

Kazimiera Krasa, 84 l.
Baranów, zm. 26.07.

Sławomir Dariusz Gładyszewski, 54 l.
Nałęczów, zm. 22.07

Apolonia Strzypek, 88 l.
Puławy, zm. 26.07.

Małgorzata Katarzyna Ochal, 53 l.
Puławy, zm. 28.07.

Edward Szewczyk, 83 l.
Gniewoszków, zm. 29.07.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I” Mirosław Kuflewski
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 887 99 18, 606 119 721



R E K L A M A



al. Partyzantów 48 lok. L7
24-100 Puławy
Tel.: 696 080 999



NOWOŚĆ
CYFROWA PROTETYKA 3D

Przewaga wycisku cyfrowego nad manualnym:

- ▶ Komfort pacjenta, pobieranie tradycyjnych wycisków nie należy do przyjemnych.
- ▶ Szybki czas oczekiwania na gotową pracę protetyczną, nawet w 24 godziny (korony, mosty, licówki cyrkonowe i pełnoceramiczne).
- ▶ Praca protetyczna jest trwalsza i bardziej estetyczna.
- ▶ Błoczek, z którego wykonana jest praca protetyczna, frezowany jest automatycznie z modelu cyfrowego, dlatego jest o wiele bardziej precyzyjny.
- ▶ Dokładność skanera to 20 mikronów, nieosiągalna dla ludzkiego oka.

szczegóły na www.dentalmed.pulawy.pl



Kupujesz? Sprzedajesz?
Czekamy na Ciebie!

Jedno miejsce - wiele możliwości!
Lubelski Rynek Hurtowy S.A.

Szeroka gama produktów:
owoce, warzywa, art. spożywcze,
kwiaty, art. ogrodnicze, opakowania.


Elizówka 65, 21-003 Ciecierzyn
www.elizowka.pl

R E K L A M A

PRZYJĘCIA • WESEŁA • URODZINY • BANKIETY • CHRZCINY ORAZ INNE IMPREZY



Restauracja
“POD DĘBAMI”

www.poddebami.pulawy.pl

Dwie klimatyzowane sale:

- Sala główna, która jest w stanie pomieścić do 250 osób.
- Sala na bardziej kameralne uroczystości do 50 osób.
- Posiadamy parking przy lokalu.

tel. (81) 886 37 92
kom. 691 024 470

Twórcy zespołów muzyki dawnej z Poniatowej docenieni przez prezydenta Andrzeja Dudę

Danuta i Witold Danielewiczowie odznaczeni zostali Krzyżami Komandorskimi Orderu Odrodzenia Polski.

W środę w Pałacu Prezydenckim odbyła się uroczystość wręczenia orderów i państwowych odznaczeń. Otrzymało je 53 Polaków zasłużonych w służbie państwu i społeczeństwu w różnych dziedzinach. Choć same odznaczenia nadane zostały w lutym ub.r., to z ich oficjalnym wręczeniem z powodu pandemii, trzeba było poczekać.

Na liście uhonorowanych znaleźli się również ambasadorzy naszego powiatu. Danuta i Witold Danielewiczowie odznaczeni zostali za wybitne zasługi dla rozwoju kultury muzycznej, za popularyzowanie polskiego dziedzictwa narodowego oraz działalność na rzecz edukacji artystycznej dzieci i młodzieży. Prezydent RP Andrzej Duda przyznał twórcom poniatowskich zespołów muzyki dawnej Krzyże Komandorskie Orderu Odrodzenia Polski.



Danuta i Witold Danielewiczowie od przeszło 40 lat prowadzą w Poniatowej zespoły muzyki dawnej - chór Szczygietki i Zespół Scholares Minores Pro Musica Antiqua. Zespoły koncertowały na wszystkich kontynentach

To najwyższe odznaczenie państwowe, jakie do tej pory dostali Danuta i Witold Danielewiczowie.

- Są oczywiście wielkim honorem, ale również wskazówką dla niektórych "decydentów", że to,

co robimy, ma wielką wartość nie tylko dla miasta, powiatu, województwa, ale również dla całego kraju - mówi Witold Danielewicz.

Co się czuje w takim momencie?

ORDER ODRODZENIA POLSKI

Ustanowiony w 1921 roku. Nadawany za wybitne zasługi położone w służbie państwu i społeczeństwu, w szczególności: wybitne osiągnięcia w działalności publicznej podejmowanej z pożytkiem dla kraju, szczególne zasługi dla umacniania suwerenności i obronności kraju, dla rozwoju gospodarki narodowej, służby publicznej, za wybitną twórczość naukową, literacką i artystyczną, za wybitne zasługi dla rozwoju współpracy Rzeczypospolitej Polskiej z innymi państwami i narodami.

Order Odrodzenia Polski dzieli się na pięć klas. I klasa - Krzyż Wielki Orderu Odrodzenia Polski, II - Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, III - Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski, IV - Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, V - Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

- Wdzięczność za to, że najwyższe władze kraju umiały dostrzec naszą 46-letnią pracę i jej efekty - dodaje.

AC

Ukradł rower, szuka go policja

OPOLE LUBELSKIE:

Jeśli ktoś rozpoznaje mężczyznę z publikowanego zdjęcia, proszony jest o kontakt z policją. Anonimowość gwarantowana.

Mężczyzna podejrzany jest o kradzież roweru. Doszło do niej 15 lipca przy ulicy Strażackiej w Opolu Lubelskim. Właścicielka zostawiła rower i poszła do sklepu. Gdy wyszła, po jednośladzie nie było już śladu.

Złodziej wykorzystał okazję, wszedł na rower i odjechał w nieznanym kierunku. Nagrała go kamera monitoringu. Policja publikuje wizerunek i prosi o pomoc naszych czytelników w ustaleniu sprawcy. Dzwonić można na numer telefonu (47) 812 22 10 lub alarmowy 997.

Skradzony został rower marki Dawstar Sekvana, białego koloru, z metalowym koszykiem na bagażniku.



Rysopis poszukiwanego mężczyzny. Szczupłej budowy ciała, z ciemnym zarostem, ubrany w czerwoną bluzkę z krótkim rękawem, czarne spodnie i czapkę kaszkietówkę w kolorze moro

JA

List do redakcji

Publikujemy list, jaki przesłał do naszej Redakcji Jan Majewski, były wójt gminy Chodel, odnoszący się do wypowiedzi obecnego wójta gminy Chodel, Przemysława Kowalskiego, zawartych w artykule „Boisko bez drenażu. Zamiast grać, będziemy pływać” z 6 lipca.

„W związku z wypowiedziami Wójta Gminy Chodel - Przemysława Kowalskiego - dotyczącymi problemów z budową boiska sportowego w Chodlu jako osoba odpowiedzialna za przygotowanie tej inwestycji czuję się zobowiązany do odniesienia się do zaprezentowanych przez Pana Wójta „myśli”, jako że mogą wprowadzać w błąd czytelników Wspólnoty, zwłaszcza że zawierają elementy nieprawdy.

Otóż Pan ten powinien wiedzieć, że w trakcie realizacji dużych inwestycji rzadko zdarza się, aby nie pojawiły się jakieś niespodzianki np. konieczność wykonania dodatkowych robót, których nie uwzględniono w trakcie projektowania, bo

były trudne, bądź niemożliwe do przewidzenia. W takich przypadkach normą jest, że wprowadza się je do inwestycji stosowną korektą.

W moim przekonaniu wyłożenie przy blisko trzymilionowej inwestycji kwoty rzędu 200 - 250 tys. zł na roboty dodatkowe nie powinno stanowić problemu dla Gminy Chodel i to w połowie roku gospodarczego. Sama rezerwa finansowa Wójta wynosząca ponad 200 tys. zł pokryłaby omawiane w artykule wydatki.

Problemem jest mentalność i niechęć do przedmiotowej inwestycji gminnych decydentów.

Tu należy przypomnieć wcześniejsze próby władzy gminnej zmierzające do wyeliminowania budowy boiska z gminnych inwestycji w tym „tajną sesję” Rady Gminy Chodel (posiedzenie wszystkich komisji w tym samym miejscu i czasie), na której podjęto decyzję, iż budowa boiska nie będzie wprowadzona do budżetu, tyle że ustalenia tego, z nieznanych mi względów, nie wprowadzono w życie.

Jak wiecie gminna niesie, sportowcy już od początku robót ziemnych (kwiecień br.) sygnalizowali o potrzebie wykonania odwodnienia, a nie dopiero teraz. Opublikowane we

Wspólnocie wypowiedzi Wójta pokazują, że sam nie wierzy w skuteczność swoich „recept”, tworzy aurę grozy wielkich wydatków na postulowane przez sportowców prace dodatkowe, a niekiedy rozmija się z prawdą.

Rzeczywistość jest następująca:

Koszty przygotowania projektu nawadniania (w błyskawicznym tempie) kształtują się na poziomie 4500,00 zł, a koszt zakupu automatycznego nawodnienia zaczyna się od 5000,00 zł wzwyż.

Projekt odwodnienia można uzyskać za około 4000,00 zł, a koszt wykonania drenażu może być 2-3 razy mniejszy od sugerowanych 200,00 tys. zł.

Cena nawadniania, jak można domniemywać, jest Wójtowi znana, jako że już sporo czasu wstecz ustalił ją podległy mu pracownik.

Na koniec warto przypomnieć, że Wójt jest od rozwiązywania pojawiających się problemów, a nie od ich tworzenia jak można wnieść z treści artykułu Wspólnoty i moich ustaleń”.

Jan Majewski

R E K L A M A

NOWA OFERTA

17 000 zł

przychodu gwarantowanego miesięcznie przez rok

do 12 000 zł

na rozwój biznesu

Oferta ważna do 28.02.2022 r., ograniczona czasowo i uzależniona od spełnienia określonych warunków.

To żabkość na rynku!

Polecam! Katarzyna, franczyzobiorczyni z Otwocka

Otwórz własny sklep Żabka! Sprawdź jak na franczyza.zabka.pl

504 467 125

eprasa.pl a7bd9169ca

Kurów dostał 1,5 mln zł na szkolne boisko. Puławy i Janowiec figę z makiem

Tylko gminie Kurów poszczyło się tym razem i dzięki ministerialnej dotacji będzie mogła wybudować nowe boiska sportowe przy miejscowym zespole szkolno - przedszkolnym. Władze Puław i Janowca muszą obejść się smakiem.

Kurów w gronie szczęśliwców

Już jakiś czas temu na naszych łamach pisaliśmy o tym, że tamtejsze władze chcą zainwestować w gminną infrastrukturę sportową. Właśnie dlatego samorządowcy postanowili aplikować o dofinansowanie trzech inwestycji. Wójt chciał wesprzeć lokalnych sportowców budując im zaplecze z prawdziwego zdarzenia - z szatniami, miejscem na natryski. Obiekt mógłby stać w sąsiedztwie stadionu. Włodarz Kurowa planował również budowę nowych boisk sportowych przy kurowskiej podstawówce. Liczył także na dotację na budowę sali gimnastycznej wraz z boiskiem w pobliskich Klementowicach. Kurowscy urzędnicy już kilka miesięcy temu przygotowali i złożyli trzy wnioski w ramach naboru do programu „Sportowa Polska”, realizowanego przez Ministerstwo Sportu i czekali na wyniki naboru. Te ogłoszono w ubiegłym tygodniu. Jak się okazuje na ministerialnej liście dofinansowanych inwestycji znalazła się tylko jedna. Minister obiecał dorzucić nieco ponad 1,5 mln zł jedynie na budowę boisk przy szkole w Kurowie. - Bardzo cieszę się z pozyskanej dotacji. Boisko tartanowe przy szkole jest w opłakanym stanie i musieliśmy wyłączyć je z użytkowania. Poza tym na terenie gminy nie ma żadnego boiska typu „Orlik” - mówi Arkadiusz Małecki, wójt gminy Kurów i nie traci nadziei na pozyska-



Tak aktualnie wygląda nawierzchnia boiska przy kurowskiej podstawówce. Obiekt został wyłączony z użytkowania

nie dotacji na realizację pozostałych dwóch inwestycji.

- Będziemy składać wnioski w kolejnych naborach - dodaje wójt Małecki. Gmina już ma projekt boisk i pozwolenie na budowę. Teraz czeka na podpisanie umowy z ministerstwem na przekazanie dofinansowania, które pokryje połowę kosztów utworzenia nowych boisk. Wstępnie koszt inwestycji oszacowano na ponad 3 mln zł. To ile dokładnie będzie kosztowała budowa nowych boisk okaże się dopiero po przetargu. Ten zostanie ogłoszony zapewne w przyszłym roku. Uczniowie kurowskiej podstawówki skorzystają z obiektu dopiero za dwa lata. W sąsiedztwie szkoły powstanie boisko do piłki nożnej ze sztuczną nawierzchnią, z tartanową bieżnią o długości 200 m oraz boiskiem do tenisa, siatkówki i koszykówki.

Puławy i Janowiec na liście odrzuconych

W tym naborze dotację w łącznej kwocie ponad 374 mln zł otrzyma 260 inwestycji sportowych, co oznacza, że na lokalną infrastrukturę sportową ministerstwo przeznaczy prawie 400 mln zł. O dofinansowanie z programu „Sportowa Polska” walczyły także inne gminy z naszego powiatu. Miasto Puławy liczyło na dotację na budowę hali sportowej i boisk przy Szkole Podstawowej

nr 3 przy ul. Jaworowej. W tegorocznym budżecie zaplanowano na tę inwestycję 5 mln zł. Niestety wniosek puławskich urzędników znalazł się na liście tych niezakwalifikowanych do dotacji lub odrzuconych z przyczyn formalnych. Podobnie, jak podanie gminy Janowiec, która miała nadzieję na przebudowę sali gimnastycznej wraz z zapleczem przy janowieckiej szkole. Prezydenta Pawła Maja zapytaliśmy mailowo o to, czy w takiej sytuacji urząd będzie próbował pozyskać dofinansowanie z innych źródeł i jakich, ale do momentu zakończenia pracy nad tym numerem Wspólnoty nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

- Spodziewamy się, że we wrześniu będzie jeszcze drugi etap podziału tych środków. Zależy nam na tym, by inwestycje mogły być uruchamiane i realizowane jeszcze w tym roku - pociesza tych, którzy nic nie dostali wicepremier prof. Piotr Gliński.

Marta Pietróń

R E K L A M A

Szkoła Policealna Medyczne Studium Zawodowe im. Polskiego Czerwonego Krzyża w Puławach

**Oferta Edukacyjna Szkoły Policealnej
– Medycznego Studium Zawodowego
im. PCK w Puławach na rok szkolny 2021/2022:**

Cykl roczny:

- Asystentka stomatologiczna (forma stacjonarna)
- Technik sterylizacji medycznej (forma zaoczna)

Cykl 1.5-roczny:

- Opiekun medyczny

Cykl 2-letni:

- Technik usług kosmetycznych (forma dzienna, stacjonarna, zaoczna)
- Technik masażysta (forma dzienna, stacjonarna)
- Technik elektroniki i informatyki medycznej (forma stacjonarna)
- Terapeuta zajęciowy (forma stacjonarna)
- Higienistka stomatologiczna (forma stacjonarna)
- Opiekunka dziecięca (forma stacjonarna)

Cykl 2.5-letni:

- Technik dentystyczny (forma dzienna)
- Technik farmaceutyczny (forma dzienna)

• Posiadamy profesjonalne pracownie
• Wydajemy zaświadczenia ZUS, KRUS, UP
• Bezpłatna szkoła, bez limitu wiekowego
• Nie wymagamy matury

ul. Mickiewicza 29, 24-100 Puławy
T: (81) 886 24 18 F: (81) 888 51 74
mszpulawy@wp.pl

<https://msz.pulawy.pl/>
<https://www.facebook.com/mszpulawy>

R E K L A M A

Gabinet Ortopedyczny

dr n. med. Szymon Skwarcz

Leczenie chorób i urazów narządu ruchu

Przyjęcia w Puławach:
ul. Wróblewskiego 3/5A
(Witmedica)

REJESTRACJA: 604 414 416

R E K L A M A

LUXMED

U Z D R O W I S K O N A Ł Ę C Z Ó W

Poniatowa ul. Lubelska 3 | Nałęczów al. Kasztanowa 6 (w parku uzdrowiskowym)

www.luxmedponiatowa.pl ☎ 81 50 16 012

Poradnie specjalistyczne :

• Chirurgia	• Ginekologia	• Okulistyka	• Psychiatria
• Diabetologia	• Interna	• Ortopedia i traumatologia	• Radiologia
• Dietetyka	• Kardiologia	• Otolaryngologia	• Reumatologia
• Dermatologia	• Kosmetologia	• Podologia	• Specjaliści dziecięcy
• Endokrynologia	• Medycyna pracy	• Pulmunologia	• Urologia
• Gastrologia	• Neurologia	• Psychologia	

• RTG • Laboratorium • USG • Stomatologia

TEST W KIERUNKU COVID – 19
WYJEŻDŻASZ ZA GRANICĘ I POTRZEBUJESZ
ZAŚWIADCZENIA.
W Luxmed możesz wykonać test dla podróżujących

**BEZPŁATNE BADANIA
W KIERUNKU BORELIOZY**
wykonasz w Luxmed

Władze województwa już zapowiadają kolejny etap inwestycji

Obwodnica Nałęczowa za trzy lata. Mieszkańcy uzdrowiska odetchną



Obwodnica będzie drogą poprowadzoną po zupełnie nowym śladzie. O tym, jak będzie przebiegała podczas konferencji opowiadał Paweł Szumera (trzeci z prawej), dyrektor Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie. Oprócz niego na konferencji pojawili się marszałek województwa lubelskiego Jarosław Stawiarski, wicemarszałek Michał Mulawa, starosta puławski Danuta Smaga, radny sejmiku wojewódzkiego Marek Wojciechowski oraz gospodarz Nałęczowa - burmistrz Wiesław Pardyka

Ma mieć 5,2 km długości i wyprowadzić tiry z centrum uzdrowiska. Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie ogłosił przetarg na budowę obwodnicy Nałęczowa.

- Mam nadzieję, że w ciągu trzech lat zrobimy to, co od dawna powinno być zrobione, a Nałęczów będzie wolny od nadmiernej emisji spalin i przywrócony do roli cichego, urokliwego uzdrowiska - mówi Jarosław Stawiarski, marszałek województwa lubelskiego.

Krok w stronę obwodnicy

Dobre informacje w miniony czwartek z samego rana w Nałęczowie w Parku Zdrojowym przekazał marszałek województwa lubelskiego Jarosław Stawiarski oraz wójt uzdrowskiego miasteczka, burmistrz Wiesław Pardyka. Dzięki zupełnie nowej drodze samochody ciężarowe, których setki codziennie przejeżdża przez środek miasteczka w drodze do rozlewni wód będą omijać Nałęczów. Obwodnica będzie miała długość 5,2 km. Obok szerokiej na 7 m jezdni powstanie chodnik i ścieżka rowerowa. Rozpocznie się na skrzyżowaniu dróg wojewód-

kich nr 830 i 824, gdzie powstanie rondo.

- Następnie przechodzić będzie nad doliną rzeki Bohotniczanki projektowaną estakadą o dł. 374 metrów i drogą gminną (ul. Cynkowska), gdzie projektowane jest dwupoziomowe skrzyżowanie i połączenie tzw. łącznicami z ul. Cynkowską - tłumaczy Paweł Szumera, dyrektor ZDW w Lublinie, który czuwa nad inwestycją.

Dalej obwodnica będzie przecinać się z drogą powiatową Garbów - Gutanów - Czesławice - Nałęczów. Obwodnicę zakończy rondo w miejscu włączenia do drogi wojewódzkiej nr 826 w pobliżu stacji kolejowej w Nałęczowie.



Jarosław Stawiarski,
marszałek województwa lubelskiego

- Nałęczów zasługuje na to, żeby być uzdrowiskiem przez duże „U”, gdzie nie będzie samochodów ciężarowych, które będą przejeżdżać niedaleko parku, po wąskich uliczkach i emitować spalin. Zaczynamy przywracać Nałęczów jako perłę uzdrowisk, bo ogłaszamy dzisiaj przetarg na budowę obwodnicy Nałęczowa

Wykonawcę drogi powinniśmy poznać jesienią. Jak deklarują władze województwa nową drogą pojedziemy za trzy lata.

To dopiero początek

Władze województwa już myślały o kolejnym etapie inwestycji.

- Rozpoczynamy jednocześnie projektowanie drugiej części obwodnicy Nałęczowa, która będzie omijała zupełnie Nałęczów do drogi 830 na Kazimierz Dolny. Myślimy o przebudowie drogi 830 od Lublina do Nałęczowa, żeby dojazd kuracjuszy z tej części Polski



Wiesław Pardyka,
burmistrz Nałęczowa

- To historyczna chwila dla Nałęczowa. W 1912 roku po raz pierwszy Towarzystwo Przyjaciół Nałęczowa zamknęło szlabanem ulicę Lipową i poprowadziło ruch ulicą Graniczną właśnie po to, aby chronić zabytkowe wille w centrum Nałęczowa przy ul. Lipowej. Dziś ta historia zatacza koło. Budowa obwodnicy to świetna informacja dla mieszkańców, kuracjuszy, ale i dla lokalnego biznesu. To podniesienie komfortu życia mieszkańców naszej gminy, podniesienie komfortu podróżowania dla mieszkańców Lubelszczyzny, którzy chcą odwiedzić Nałęczów czy Kazimierz Dolny. Zyska na tym lokalny biznes, który potrzebuje usprawnienia logistycznego, łańcucha swoich dostaw i sprzedaży

był jeszcze lepszy, bezpieczniejszy - mówi Jarosław Stawiarski. Wicemarszałek Michał Mulawa przypomniał, że właśnie przez nadmierną emisję spalin w pewnym momencie miasteczku groziła utrata statusu uzdrowiska.

Marta Pietroni

Zderzenie motocykla z volkswagenem

Do zderzenia doszło w piątek 30 lipca. Jak informuje st. sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie motocyklista wyjeżdżając spod stacji paliw w Mieczysławce pod Lubartowem nie ustąpił pierwszeństwa volkswagenowi, jadącemu od strony Kocka w kierunku Lubartowa. Doszło do zderzenia. Motocyklista z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala.

Marcin Kusyk

Volkswagen potrafił pieszego na przejściu w Lubartowie

Do potrącenia doszło 28 lipca na przejściu dla pieszych w okolicach sklepu Sezam. VW Sharan potrafił 62-letniego mężczyznę, który schodził już z przejścia. Policja przebadła stan trzeźwości uczestników zdarzenia. 49-letni kierowca volkswagena był trzeźwy, natomiast pieszy miał 1,5 promila alkoholu w organizmie. Jak informuje st. sierż. Jagoda Stanicka w tym przypadku nie ma to znaczenia, ponieważ na przejściu dla pieszych miał on pierwszeństwo i kierowca powinien mu go udzielić. 49-letni mężczyzna będzie odpowiadał za spowodowanie zagrożenia w ruchu lądowym.

Marcin Kusyk

Z cyklu Firma na start

Z urzędnika na grafika: prof. Bralczyk wyszedł jak żywy

To jest mój czas, jak nie teraz to kiedy? Jak w słowach piosenki Barbary Wrońskiej „teraz jest najlepszy czas, żeby w skrzydła puścić wiatr” - mówi Anna Jakoniuk, graficzka z Kocka, która w sieci otworzyła właśnie swój autorski sklep RysowAnki z własnymi grafikami na koszulkach, kubkach i gadżetach. - Grafika jest obecna w moim życiu od zawsze, tworzyłam ją najpierw dla siebie, potem założyłam fanpage w sieci. Okazało się że mam całkiem sporo odbiorców. Kolejnym krokiem były wystawy lokalne, ale i dalej w Polsce, wzmianki w prasie, ilustracje w książkach dla dzieci. Na próbę zrobiłam kilka koszulek i kubeczków tylko dla siebie i przyjaciół, pokazałam je w sieci. Nagle okazało się że jest wiele osób zainteresowanych. Ludzie chcą mieć moje grafiki na koszulkach, chcą rano pić kawę z moich kubeczków -

mówi. - Do tej pory sprzedawały się tylko grafiki w formie plakatu lub takie na wyłączność rysowane dla kogoś specjalnie. Taką grafikę otrzymał np. prof. Jerzy Bralczyk.

Pomysł na sklep powstał już dawno temu, wciąż odkładany doczekał się właśnie realizacji.

- W dobie pandemii zakupy przeniosły się w dużej mierze do sieci, sama w ten sposób często kupuję. Szukam rzeczy nietypowych, limitowanych, takie też mam w swoim sklepie - mówi Anna Jakoniuk. - Są tu delikatne ilustracje botaniczne, w seriach: koszulka, kubek, bawełniana torba itp., ilustracje odnoszące się do bajek, dosłownie i trochę w innym wydaniu jak np. mój ulubiony Czerwony Kapturek. Jest też króciutka seria nawiązująca do dzikiej natury - opowiada autorka. - Asortyment RysowAnek wciąż się powiększa, bo i grafik mam bardzo dużo, wciąż powstają



Taką grafikę ze swoim portretem dostał prof. Jerzy Bralczyk

nowe, wiele z nich świetnie nadaje się do pokazania właśnie w takiej formie.

Poza plakatami i koszulkami są tu kubki, magnesy, torby i piórnik, a nawet japonki. Z czasem może pojawić się książka z ilustracjami autorki. Seria botaniczna powstała trochę z takim zamy-

słem - był pomysł na zielnik, puki co są koszulki i kubeczki, etui na smartfony itp.

- Ceny są umiarkowane, asortyment już na starcie dość bogaty i wciąż się powiększa, a na niektóre produkty jest promocja, tak na dobry start - śmieje się Ania.

dj



Z wykształcenia architekt, w przeszłości pracownik urzędu w Firleju, tworzy grafiki: ilustracje, plakaty, nadruki na kubkach i koszulkach. Sklep Ani, a w nim m.in. „czerwonego kapturka” znajdziecie pod adresem: <https://rysowanki.selino.pl>

Kolejne dofinansowanie dla Fundacji Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego. Tym razem zgarnia 380 tys. zł

Już ponad pół miliona zł publicznych pieniędzy dla fundacji syna starosty z PiS. Chylimy czoło

POW. ŁĘCZYŃSKI: Idą jak burza! Fundacja syna starosty łęczyńskiego jeszcze na dobre nie zaczęła działać, a już przyznano jej kolejną sowitą dotację z publicznych pieniędzy. Łącznie to już 615,5 tys. zł. Skuteczności w pozyskiwaniu środków Karolowi Niewiadomskiemu z PiS może pozazdrościć ponad 2,2 tys. organizacji, w tym wiele z ogromnym dorobkiem.

Nie dalej jak przed dwoma miesiącami informowaliśmy o przyznaniu 235,5 tys. zł publicznych pieniędzy Fundacji Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego, założonej przez Karola Niewiadomskiego, lokalnego działacza PiS, syna starosty łęczyńskiego.

Zdziwienie budził wtedy szczególnie fakt, że w konkursie, w którym oceniano m.in. zespół ekspertów łęczyńska fundacja otrzymała maksymalną ilość punktów, mimo że istniała ledwo około miesiąc.

Teraz Karol Niewiadomski może pochwalić się kolejnym sukcesem. Jego fundacji przyznano właśnie 380 tys. zł dofinansowania w ramach konkursu rządowego dla organizacji pozarządowych PROO 1a. Pod tym skrótem kryje się Program Rozwoju Organizacji Obywatelskich, priorytet 1a, który był skierowany do wszystkich organizacji.



Karol Niewiadomski, działacz PiS i syn starosty łęczyńskiego z tej partii. Jakże on projekty pisze, że dostaje tyle kasy z rządu? Póki co, to pytanie pozostaje otwarte



Krzysztof Jakubowski,

prezes Fundacji Wolności

- To nie przypadek, że organizacja powiązana z ludźmi z partii rządzącej znów dostaje rządowe pieniądze

Zarówno konkurs, w którym fundacja syna starosty zgarnęła 235,5 tys. zł, jak ten z kwotą 380 tys. zł rozpisali Narodowy Instytut Wolności, instytucja powołana przez Piotra Glińskiego, ministra kultury, dziedzictwa narodowego i sportu w rządzie PiS.

2227 organizacji obsesło się smakiem

Wyniki konkursu PROO 1a ogłoszono w czwartek, 22 lipca. W kryterium oceny znalazły się m.in. potencjał kadrowy, techniczny i ekonomiczny wnioskodawcy,

a także doświadczenie w działalności opisanej we wniosku.

Tym razem fundacja z Łęcznej otrzymała 97,5 pkt. na 100 możliwych. Taka liczba punktów pozwoliła na przyznanie fundacji syna starosty łęczyńskiego dotacji o tej niebagatelnej kwocie - 380 tys. zł.

Żeby uświadomić sobie, jak wielkie to osiągnięcie, nie można pominąć faktu, że w konkursie swoje wnioski złożyło aż 2286 organizacji pozarządowych, a dofinansowanie otrzymało tylko 59 z nich, w tym Fundacja Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego.

Pozostałe 2227 organizacji z całego kraju, mimo doświadczenia i znacznego dorobku może jedynie uczyć się skuteczności młodych działaczy PiS z powiatu łęczyńskiego.

W zawrotnym tempie

O tym, jak niesamowitej rzeczy dokonał syn starosty łęczyńskiego niech świadczy też chronologia wydarzeń, która doprowadziła do niebywałych sukcesów Fundacji Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego.

Syn starosty założył ją w styczniu i po zaledwie około jednym miesiącu złożył wnioski o dotacje. W kwietniu dowiedział się o 235,5 tys. zł dotacji, a teraz o kolejnych 380 tys. zł.

Gratulacje należą się nie tylko synowi starosty, ale też prezesce Fundacji Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego Annie Wójcik. Ta

mieszkanka gminy Milejów jest również działaczką PiS (ale mają kadry!).

Jak oni to robią, że zdobyli już łącznie 615,5 tys. zł dotacji, mimo że tak na dobrą sprawę, to nawet jeszcze nie zaczęli działać? Niestety, ojcowie tego wielkiego sukcesu nie chcą uchylić nawet rąbka jego tajemnicy.

Założyciela fundacji, jak i jej prezeskę chcieliśmy spytać także o to, co w ogóle zrobią z przyznaną dotacją. Od dwóch miesięcy nie chcą z nami rozmawiać.

A jakie jest w ogóle doświadczenie ekspertów fundacji założonej przez Karola Niewiadomskiego, których doświadczenie oceniono tak wysoko? - pytaliśmy o to Narodowy Instytut Wolności już przy okazji pierwszego dofinansowania, ale odmówiono nam odpowiedzi.

Dlaczego? Bo do momentu podpisania tej umowy „wniosek złożony przez Fundację Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego, jako dokument prywatny nie stanowi na chwilę obecną informacji publicznej”.

Temu, co potrafi syn starosty łęczyńskiego nie może nadziwić się Krzysztof Jakubowski, prezes lubelskiej Fundacji Wolności, której celem jest m.in. zwiększanie przejrzystości i jawności w życiu publicznym oraz kontrola obywatelska instytucji publicznych i korzystających ze środków publicznych.

Trzeba takie rzeczy nagłaśniać

Podkreśla on, że w konkursie PROO 1a przyznano dofinansowanie jedynie 2,6 proc. organizacji, które wniosowały o wsparcie.

- To niesamowite szczęście, że wśród nich znalazła się Fundacja Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego, która do tej pory nie prowadziła żadnych działań, nie ma strony internetowej, ani profilu na Facebooku i jest znana tylko z tego, że trzy miesiące wcześniej też dostała dofinansowanie z konkursu PROO 4, skierowanego do tzw. think-tanków - komentuje Krzysztof Jakubowski.

Dodaje on, że to w ogóle „raczej się nie zdarza”, aby dopiero co założonej fundacji przyznano tak duże dofinansowanie i żeby nowa fundacja została oceniona lepiej niż ponad dwa tysiące organizacji z całego kraju, w tym takich, które mają ogromne doświadczenie.

- Ale już trzeba mówić o naprawie niesamowitym łucie szczęścia, żeby dostać w tak krótkim czasie dwie rządowe dotacje na tak duże kwoty - mówi Jakubowski.

Na koniec prezes Fundacji Wolności dodaje: - Wszystko to jest bardzo nieprzejrzyste, podejrzane i wygląda na to, że to jednak nie przypadek, że organizacja powiązana z ludźmi z partii rządzącej znów dostaje pieniądze rządowe.

I podkreśla: - Trzeba takie rzeczy nagłaśniać.

Kamil Kulig

Dąb Ordynat w Kozłowie zniszczony przez burzę

Najpotężniejszy z kozłowieckich dębów - Ordynat, prawdopodobnie straci status pomnika przyrody. Został ciężko uszkodzony przez burzę.

Dorodny dąb nazwany Ordynat rosnący w parku przy Muzeum Zamoyskich w Kozłowie został ciężko uszkodzony przez burzę 27 lipca. Oberwany został potężny konar drzewa rosnącego przy ogrodzeniu muzeum.

Zostanie tylko pień

- Gałąź oberwała się na wysokości około 5 metrów. Druga gałąź jest pęknięta na długości ponad metra - powiedziała „Wspólnocie” dyrektor Muzeum Zamoyskich Anna Fic-Lazor po burzy. Nie miała wtedy pewności, czy dąb uda się uratować. Po kilku dniach mogła udzielić więcej informacji.

- Mamy wstępny protokół od konserwatora zalecający obniżenie korony - powiedziała nam w piątek. Uszkodzone przez burzę



Konar Ordynata powalony przez burzę

gałęzie zostały usunięte, został pień drzewa. Muzeum nie chce go całkowicie usuwać, pień ma zostać jako relikw.

Dąb szypułkowy Ordynat jest jednym z najgrubszych drzew w kozłowieckim parku, ma 527 cm obwodu. Został wpisany na listę pomników

przyrody na mocy Zarządzenia Wojewody Lubelskiego z 21 października 1988 roku w sprawie uznania za pomniki przyrody. Po usunięciu uszkodzonych konarów i obniżeniu korony drzewo prawdopodobnie już nie będzie mogło spełniać roli pomnika przyrody.

- O tym, czy dąb będzie skreślony z listy pomników przyrody zadecyduje Rada Gminy, która ma się zebrać w sierpniu - mówi dyrektor Fic-Lazor.

Drzewa z imionami Zamoyskich, biskupa, Chopina, profesora i ogrodnika

Dąb Ordynat jest jednym z najstarszych drzew w pałacowym parku.

- Mamy najstarszy plan Kozłówki z XVIII w., jeszcze nie ma na nim dębu. Na następnym, z początku XIX w., chyba już jest zaznaczony - mówi dyrektor muzeum. Dąb może więc liczyć około 200 lat. Trudno to określić, bo nie robiono badań dendrologicznych. Ordynat osiągnął ponad 20 metrów wysokości. Ordynat to tytuł, który na przełomie XVIII i XIX w. został specjalnie utworzony po to, żeby określić właściciela rodzowego majątku ziemskiego, niepodzielnego i niezbywalnego, przechodzącego z ojca na syna. Pałac w Kozłowie był siedzibą ordynacji, którą hrabia Konstan-

ty Zamoyski utworzył dla swych dóbr na mocy ukazu carskiego z 1903 roku. Dlatego najbardziej dorodny dąb otrzymał imię Ordynat.

To nie jedyne w pałacowym parku drzewo, któremu nadano imię. Oprócz Ordynata znajduje się tam sześć pomników przyrody. Innym dębem szypułkowym jest Bartman. Jego patronem jest profesor Edward Bartman, wybitny architekt krajobrazu i planista krajobrazu zmarły w 2018 r. Dąb ten stanowił główną scenografię do spektaklu plenerowego „Drzewo”, opartego na tekście Wiesława Myślińskiego, który odbył się 11 lipca 2010 roku. Bartman ma pień o obwodzie 444 cm.

Kolejny dąb to Henryk nazwany tak na cześć Henryka Skrzypca, mistrza ogrodnika związanego z Muzeum Zamoyskich przez 40 lat. Drzewo ma pień o obwodzie 440 cm.

Kolejne trzy pomniki przyrody to wiązy górskie. Jeden z nich nosi imię Józef. Został tak nazwany dla upamiętnienia arcybiskupa lubelskiego Józefa Żyćńskiego,

wielkiego przyjaciela Muzeum Zamoyskich. Obwód pnia Józefa to 353 cm.

Kolejne drzewo tego gatunku to Konstanty. Jego imię upamiętnia hrabiego Konstantego Zamoyskiego, pierwszego ordynata kozłowieckiego. Pień wiązu ma obwód 407 cm.

Wiąz Aleksander upamiętnia hrabiego Aleksandra Zamoyskiego, ostatniego właściciela Kozłówki. Pień tego drzewa ma obwód 370 cm.

Drugiego kozłowieckiego ordynata, hrabiego Adama Zamoyskiego, upamiętnia buk Adam o obwodzie pnia 479 cm.

Platan Fryderyk swoje imię otrzymał dla uczczenia Fryderyka Chopina. W Kozłowie kręcono film „Chopin - pragnienie miłości”. Po zakończeniu zdjęć aktorzy Danuta Stenka i Piotr Adamczyk, grający główne role w filmie, zasadzili platan. Ma on obwód pnia 185 cm. Nie jest pomnikiem przyrody.

Marcin Kusyk

Konkrety nie padły żadne. Mimo iż wszyscy na nie czekali

Minister rolnictwa w Wilkowie uspokajał poszkodowanych rolników: Ta pomoc z pewnością będzie udzielona

Zamiast worka pieniędzy i konkretnych rozwiązań pomocowych, tak jak tego wielu oczekiwało, był worek deklaracji i obietnic. - Oby nie pustych - komentują rolnicy.

W środę minister rolnictwa i rozwoju wsi Grzegorz Puda odwiedził spustoszoną przez czerwową nawałnicę gminę Wilków.

Wsparcie będzie, tylko kiedy?

Szef resortu rolnictwa zapewnił w Wilkowie, że rolnicy mogą liczyć na wsparcie. I uspokajał tych niecierpliwych się, że pomoc zostanie im udzielona. Ale konkrety nie padły żadne. Mimo iż wszyscy na nie czekali.

- Chcemy zrobić, jeżeli będzie to możliwe finansowo, takie wsparcie dla tych gmin, tych rolników, których sytuacja jest naprawdę bardzo trudna. Bo przecież nam wszystkim zależy, żeby polskie rolnictwo rozwijało się jak najlepiej – zapewniał minister Grzegorz Puda, który nie ma wątpliwości, że wsparcie ze strony państwa poszkodowanym rolnikom się należy.

Apelował jednocześnie do wójtów i wojewodów o jak najszybsze podliczenie strat, jakie wyrządziła czerwowa nawałnica w powiecie opolskim. Dla ministra bardzo istotne jest poznanie skali strat po to, aby myśleć o konkretnym wsparciu.

Póki co resort rolnictwa proponuje inne formy pomocy poszkodowanym, m.in. zmniejszenie składki lub odłożenie w czasie zapłaty składki do KRUS i nisko oprocentowane kredyty.

W gminie Wilków cały czas pracuje gminna komisja, która zajmuje się szacowaniem strat. Odwiedzić musi około 850 gospodarstw, tyle wpłynęło bowiem wniosków od rolników, którzy ponieśli straty w uprawach.

Chmielarze wypominają ministrowi

Rolnicy obecni na spotkaniu z ministrem podnosili temat chmielarstwa, z którego gmina Wilków słynie. 40 procent produkcji krajowej chmielu pochodzi właśnie z tej gminy.

Chmielarze wytykali Pudzie, że nie spotkał się z nimi w ministerstwie i apelowali, aby w oparciu o ustawę covidową wsparł polskie chmielarstwo.



Na spotkaniu z rolnikami, których do sali w Wilkowie przyszło około stu, pojawili się (od lewej) wicewojewoda lubelski Bolesław Gzik, wójt gminy Wilków Daniel Kuś, minister rolnictwa Grzegorz Puda oraz posłowie Krzysztof Szulowski i Sławomir Skwarek

- W czasie pandemii spadło zapotrzebowanie na produkty chmielowe. Sztucznie chyba. Koncerny obniżyły nam cenę dosyć znacznie, a koszty rosną – podkreślał Leszek Gryglicki, wiceprezes Polskiego Związku Producentów Chmielu.

Puda przeproszał i zapraszał do siebie. W najbliższych dniach ma dojść do spotkania chmielarzy w ministerstwie. Zapowiedział też utworzenie w swoim resorcie zespołu, który zajmie się problemami plantatorów chmielu.

Ubezpieczenia bardziej powszechne

Problemem wymagającym pilnego rozwiązania jest też system ubezpieczeń upraw, który w tym roku zawiódł. Nieliczni mieli szczęście ubezpieczyć swoje uprawy od gradu ze wsparciem finansowym państwa. Pozostały drogie ubezpieczenia komercyjne.

- Pierwsze, co trzeba uregulować, to rynek ubezpieczeń – apelował do ministra Adam Gazda z Karczmisk Drugich. - Nas nie stać na ubezpieczenia komercyjne, bo to są pieniądze kosmiczne, od kilku do kilkunastu tysięcy za hektar. W poprzednich latach ubezpieczenia funkcjonowały doskonale. Były dwa, trzy tygodnie na to, żeby się ubezpieczyć. W tym roku na ubezpieczenie się było tylko kilka minut – podkreślał.

Minister rolnictwa zapewniał, że przygotowuje nowe sposoby ubezpieczeń.

- Myślę, że niedługo przedstawimy nowy projekt rozwiązań ubezpieczeniowych, w którym będzie możliwość ubezpieczenia większej ilości strat i większej ilości niebezpieczeństw – deklarował Puda.



Jan Madej, prezes Polskiego Związku Producentów Chmielu

- Chmiel polski stanął z dwudziestu kilku złotych do 16 zł już wcześniej. Teraz dobiła nas nawałnica. Uważam, że powinniśmy wrócić do tej ustawy covidowej, aby z niej skorzystać. Trzeba wspomóc polskie chmielarstwo. Tę perelkę trzeba hołubić tak jak robią to w Niemczech. To jest dziedzina, która potrzebuje ogromnych nakładów. Są to miliony złotych, żeby gospodarstwo chmielarskie zaczęło funkcjonować. My dostajemy w głowę i od konkurencji i od przyrody

Ceny owoców bulwersują

Rolnicy zwracali uwagę ministrowi na problem cen skupu owoców, które co roku są inne. Ich zdaniem jest to kuriozum. I w tej kwestii oczekują działań ze strony ministra i rządu.

- Jednego roku cena malin to 12 zł, a drugiego są po 1,70 zł. Szczególnie troszczy nas to bulwersuje. Nie da się dorobić na roli, a chcielibyśmy – podkreślała Karolina Charchuła z Wilkowa.

Zdaniem ministra, aby ustabilizować ceny każdej rolniczej produkcji, należy przywrócić polskie przetwórstwo. Teraz znajduje się ono w większości w rękach zagranicznego kapitału.

- Nie mamy możliwości, aby wprowadzić skup interwencyjny, bo nie mamy zgody Komisji Europejskiej. Ale mamy możliwość wspierania polskich rolników w postaci środków finansowych



Paweł Krawiec, rolnik z Karczmisk

- Trzeba zdać sobie sprawę, że skutki nawałnicy, która przeszła 24 czerwca nie skończą się w tym roku dla upraw, tylko skutki są co najmniej na dwa, trzy lata. Te uprawy dopiero zaczniemy tracić po zimie, która będzie i po następnej. Warto zastanowić się nad programem związanym z przywróceniem zdolności produkcyjnej. Potrzebne są działania, które zabezpieczą glebę przed skutkami erozji. Tracimy bowiem grunty, uprawy, które spływają na położone niżej tereny. Należy zastanowić się nad programami, które ułatwiłyby przetwarzanie owoców we własnym gospodarstwie, we własnym zakresie



Adam Gazda z Karczmisk Drugich, prowadzi 15-hektarowe gospodarstwo

- Nie do końca jestem usatysfakcjonowany tym co usłyszałem, ponieważ niektóre wypowiedzi były wymijające. Uważam, że są gotowe rozwiązania i nie można mówić, że pewnych rzeczy się nie da. Rolnictwo potrzebuje rozwiązań systemowych. Umożnienie raty KRUS, przyznanie kredytu preferencyjnego albo 10 zł dodatkowe na paliwo rolnicze, to nie są rozwiązania dla nas

na polskie małe i średnie przetwórstwo – podkreślał Puda.

Z Krajowego Planu Odbudowy trafić ma 10 mld zł na wsparcie polskiej wsi. Znaczna część tych pieniędzy dedykowana ma zostać na odbudowę polskiego przetwórstwa.

W Wilkowie minister Puda usłyszał kilka ciekawych wypowiedzi wartych pochylenia się nad nimi. Dotyczyły one m.in. stworzenia konkretnych programów, które pomogłyby rolnikom zabezpieczyć glebę przed skutkami erozji, przywrócić zdolności produkcyjne oraz ułatwić przetwarzanie owoców we własnych gospodarstwach.

Agnieszka Ciekot

Zmarł Feliks Wojewoda, społecznik, przyjaciel Muzeum Zamoyskich

W wieku 88 lat zmarł Feliks Wojewoda. Był jednym z członków założycieli i członkiem zarządu Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Zamoyskich w Kozłowie.

- Był skarbnikiem towarzystwa, doradzał jak gospodarować finansami. Był aktywnym członkiem zarządu, brał udział we wszystkich posiedzeniach i spotkaniach oplatkowych w pałacu. Był bardzo uczynny, uprzejmy, wzbudzał powszechną sympatię - wspomina dyrektor Muzeum Zamoyskich Anna Fic-Lazor. Feliks Wojewoda był wieloletnim dyrektorem oddziału PKO BP w Lubartowie. Działał społecznie w wielu stowarzyszeniach i organizacjach. Był prezesem Ogródków Działkowych Słonecznik w Lublinie. Przez 40 lat był prezesem Lubelskiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego.



Feliks Wojewoda zmarł 19 lipca w wieku 88 lat

W 1968 roku stworzył w Lublinie drużynową pingpongową ligę TKKF. Sam też grał w tej drużynie. Za pracę społeczną został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Feliks Wojewoda zmarł 19 lipca, pogrzeb odbył się 27 lipca.

Marcin Kusyk

Spod Lubartowa pojechali kraść pod Puławami

Mieszkaniec gm. Abramów na terenie gm. Kurow zwinął sprzęt audio z samochodu, warty 1,5 tys. zł.

Do zdarzenia doszło pod koniec lipca na terenie jednej z firm pod Kurowem. Pracownik przedsiębiorstwa zaparkował przed jej siedzibą swój samochód, a sam udał się do pracy. Gdy z niego wyszedł okazało się, że ktoś włamał się do jego volkswagena, a ze środka zginęło

radio, subwoofer i wzmacniacz - wszystko warte 1,5 tys. zł. Poszkodowany zgłosił się na policję.

Funkcjonariusze ustalili, że tego dnia w pobliżu miejsca zdarzenia jakiś mężczyzna naprawiał samochód. Ustalili jego tożsamość i adres. Gdy pojechali do miejscowości w gm. Abramów znaleźli skradzione dzień wcześniej przedmioty. Mężczyzna miał przy sobie telefon skradziony niedawno na terenie działania komisariatu w Kocku.

Marta Pietroni

Kupował tira przez internet. 100 tys. zł zaliczki przepadło

POWIAT ŁUKOWSKI 38-latek z gminy Łuków kupił ciągnik siodłowy marki Scania, oferowany do sprzedaży na jednym z portali motoryzacyjnych. Cena auta określona była na 78 tys. euro, a samochód znajdował się za granicą.

38-latek skontaktował się telefonicznie ze sprzedającym. Rozmowy były prowadzone po niemiecku i angielsku. Sprzedający powiedział, że warunkiem zarezerwowania pojazdu, jest wpłata 30 procent wartości ciężarówki. Kupujący wpłacił na wskazane w korespondencji konto równowartość ponad 100 tys. zł. Następnie w korespon-

dencji mailowej wysłał potwierdzenie transakcji finansowej.

- Od tamtej pory kontakt ze sprzedającym się urwał. Mężczyzna nie mógł dodzwonić się do sprzedającego, nie dostał też odpowiedzi na kierowaną do niego korespondencję. 38-latek zauważył też, że oferta sprzedaży scanii, którą zamierzał kupić, „zniknęła” z sieci. Przeglądając dostępne w internecie informacje dotyczące „sprzedawcy” mężczyzna zorientował się, że padł ofiarą oszustwa. Wówczas o całej sprawie zawiadomił policję – mówi Marcin Józwicki, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Uderzył w znak drogowy i zmarł

Tak przejażdżkę jednośladem zakończył mieszkaniec gm. Wąwolnica. W ostatnią niedzielę lipca, w Wąwolnicy na ul. Puławskiej (pow. puławski) starszy mężczyzna jadąc rowerem uderzył w znak drogowy. Funkcjonariusze

przebadali 73-latkę alkomatem. Okazało się, że miał 2,4 promila. Z obrażeniami ciała trafił do szpitala. Niestety lekarzom nie udało się go uratować. Mężczyzna zmarł.

Marta Pietroni

Nie oddamy stołu Marszałka do Sulejówka!

Puławianie są oburzeni pomysłem przeniesienia sześciokątnego stołu, przy którym Józef Piłsudski planował ofensywę Bitwy Warszawskiej, z Biblioteki Rolniczej w Puławach do muzeum w Sulejówku.

Muzeum w Sulejówku chętnie na historyczny mebel

Chodzi o masywny, czarny mebel, który od lat stoi w sali kolumnowej biblioteki w Pałacu Czartoryskich, w obiektach administrowanych przez puławski Instytut Uprawy Nawożenia i Glebozawstwa. To właśnie tu prezentowane są okolicznościowe wystawy, organizowane wernisaże, czy spotkania autorskie. Niezwykła jest także historia pomieszczenia i mebla, które były świadkami historycznych wydarzeń, mających ogromne znaczenie dla Polski. W 1920 r. w Puławach stacjonował Józef Piłsudski. Sala kolumnowa była wówczas miejscem narad wojennych Marszałka, który na sześciokątnym stole rozkładał mapy i planował działania Bitwy Warszawskiej, znanej jako cud nad Wisłą. W ostatnim czasie meblem zainteresowało się Muzeum Marszałka Józefa Piłsudskiego w Sulejówku pod Warszawą i za-

proponowało przejście go do swoich zbiorów. Na pocieszenie do Puław miałyby trafić replika stołu. O szczegóły propozycji muzeum w Sulejówku chcieliśmy zapytać dyrektora IUNG. Niestety, jak nas poinformowano, Wiesław Oleszek jest aktualnie na urlopie. Z informacji przekazanych nam przez prof. Teresę Doroszewską, zastępcę dyrektora IUNG, wynika, że decyzję w sprawie stołu i ewentualnej zmiany jego lokalizacji podejmie Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Skierowaliśmy w tej sprawie maila do resortu, z zapytaniem o to, czy jakakolwiek decyzja w sprawie zapadła, ale do momentu zakończenia prac nad tym numerem Wspólnoty nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Podobnie, nie udało się nam skontaktować z Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku - mimo kilku telefonów, w placówce nikt nie odbierał.

Puławy: Ręce precz od stołu

Wiadomość o zakusach muzealników spod Warszawy zelektryzowała lokalną społeczność Puław. Ani miejscowe władze, ani stowarzyszenia, ani mieszkańcy nie godzą się na przeniesienie stołu do Sulejówka. - Nie chcemy się tego eksponatu pozbywać, bo jest to kawałek historii, związanej



To właśnie przy tym stole Marszałek Piłsudski odbywał narady ze swoim sztabem w 1920 r. w Puławach

zarówno z Polską, jak i z Instytutem - podkreślał na antenie Radia Lublin prof. Wiesław Oleszek, dyrektor IUNG i przypominał, że to właśnie tu (na terenie osady pałacowo-parkowej) puławianie upamiętniają rocznicę odzyskania niepodległości.

- Nie wolno ustępować. Będę walczył o to, aby to pozostało w Puławach - dodawał prof. Oleszek. Wywiezieniu stołu z Puław do Sulejówka sprzeciwia się także prezydent Paweł Maj, który skierował w tej sprawie pismo z prośbą o interwencję do ministra kultury. - Ten sześciokątny stół stał się

symbolem, który utkwiał przez lata w pamięci mieszkańców, turystów, środowiska naukowego, młodzieży i uczniów. W związku z powyższym zwracam się do Pana Ministra z prośbą o przychylną opinię, dotyczącą zachowania przez Puławę tego niezwykle ważnego eksponatu - pisze włodarz Puław. Zaznacza jednocześnie, że przecież to właśnie w Puławach w 1801 r. dzięki Księżnej Izabeli Czartoryskiej w Świątyni Sybilli powstało pierwsze w Polsce muzeum. Zwraca także uwagę na to, że dziś puławianie, aby obejrzeć cenne pamiątki po jakże ważnym w historii



Jakub Kulesza

poseł Konfederacji

Historia winna być związana z miejscem, w którym się rozegrała, czyli w mieście Puławy



Paweł Maj

prezydent Puław

Ten sześciokątny stół stał się symbolem, który utkwiał przez lata w pamięci mieszkańców

zarówno miasta, jak i kraju rodzime Czartoryskich, muszą jechać do Krakowa. Z poselską interpelacją, po licznych telefonach od mieszkańców miasta, do ministra kultury i szefa resortu rolnictwa zwrócił się także puławski poseł Jakub Kulesza.

- Historia winna być związana z miejscem, w którym się rozegrała, czyli w mieście Puławy. Stół ten nigdy nie należał do prywatnego umeblowania willi Marszałka w Sulejówku, pomysł ulokowania tego mebla w Sulejówku jest według wyborców całkowicie niedorzeczny - pisze poseł Konfederacji

i pyta, kiedy zapadnie decyzja w sprawie zabytkowego mebla. O zawłaszczaniu pamiątek lokalnej historii mówi Artur Kwapiński, prezes Stowarzyszenia „Przeszłość - Przyszłość”, które także interweniowało w sprawie stołu w obu ministerstwach, a pismo z wyrazem dezaprobaty wysłało także do muzeum w Sulejówku. Podobne stanowisko wyraża Towarzystwo Przyjaciół Puław. Pismo wyrażające dezaprobatę dla zmiany lokalizacji zabytku do ministra rolnictwa wystosował również Klub Radnych „Niezależni wyborcy Pawła Maja”.

Marta Pietroni

Rybak dalej za sterami puławskiego szpitala. Dodatkowa pensja w nagrodę

Zarząd Powiatu Puławskiego przedłużył umowę z dyrektorem SP ZOZ w Puławach aż do końca trwania epidemii koronawirusa i trzy miesiące po jej zakończeniu.

Pandemia wydłużyła kadencję

Piotr Rybak objął stanowisko dyrektora puławskiego szpitala w lipcu 2015 r., po tym, jak władze powiatu w atmosferze skandalu rozstały się z ówczesną szefową placówki. Jolanta H. została oskarżona o przyjęcie korzyści majątkowej w wysokości 116 tys. zł oraz o zmnów przetargową. Nowy dyrektor pokonał trzech kontrkandydatów, w tym m.in. ówczesnego wicedyrektora ds. ekonomicznych Wojciecha Tarłowskiego. 6 lipca, zgodnie z decyzją zarządu powiatu puławskiego, Piotrowi Rybakowi skończyła się zawarta na

sześć lat umowa. Tymczasem zarząd uchwałą z 29 czerwca przedłużył mu kadencję. Dlatego nie ogłoszono nowego konkursu? - Zgodnie z art. 49 ust. 6a ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. w przypadku ogłoszenia na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii okres trwającego zatrudnienia zostaje przedłużony o czas trwania danego stanu oraz o kolejne 90 dni od dnia jego odwołania. Powyższy przepis dotyczy osób, które zostały wybrane na dane stanowisko w drodze konkursu w chwili ogłoszenia na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii. Wówczas, z mocy prawa zawarta umowa, ulega przedłużeniu na czas wskazany w art. 49 ust. 6a ustawy o działalności leczniczej - wyjaśnia Waldemar Orkiszewski, sekretarz Powiatu Puławskiego i dodaje: - Stan epidemii wpływa tylko na



Piotr Rybak kieruje puławskim szpitalem już od sześciu lat. Zarząd Powiatu Puławskiego z uwagi na stan epidemii przedłużył mu kadencję

przedłużenie okresu zatrudnienia. Po ustaniu stanu epidemii zostanie przeprowadzony konkurs.

Nagroda od starosty

Kilka dni później - na początku lipca - zapadła kolejna decyzja dotycząca dyrektora szpitala w Puławach. Władze powiatu przyznały nagrodę.

- Nagroda roczna, zgodnie z obowiązującymi przepisami, została przyznana dyrektorowi SP ZOZ

w Puławach za efektywne realizowanie zadań i celów statutowych w okresie pandemii, sprawną realizację szczepień, osiągnięcie dodatniego wyniku finansowego za ostatni rok obrotowy (wygenerowano zysk netto w wysokości 16 386 931,79 zł) oraz za prawidłową realizację planu inwestycyjnego - tłumaczy Waldemar Orkiszewski.

Jakiej wysokości - kwotowo - jest przyznana nagroda? - dopytujemy.

- Dyrektorowi SP ZOZ przyznano nagrodę w wysokości jednomiesięcznego jego przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego w roku poprzedzającym rok przyznania nagrody - usłyszeliśmy w odpowiedzi.

Z oświadczenia majątkowego za ubiegły rok wynika, że Piotr Rybak jako dyrektor puławskiego szpitala zarobił 293,8 tys. zł brutto. Dzieląc to na 12 miesięcy (i odliczając ubiegłoroczną nagrodę) wychodzi ponad 22 tys. zł

Marta Pietroni

Zaginął Jan Strojek z Talczyzna

Zaginięcie mężczyzny zaniepokojona rodzina zgłosiła w lipcu bieżącego roku. Po raz ostatni kontaktował się z rodziną w listopadzie 2020 roku. Ostatni raz widziany był w miejscowości Zabiele. Może przebywać na terenie Lublina, podejmując prace dorywcze.

Rysopis zaginionego: wzrost 165 centymetrów, krępa budowa ciała, włosy krótkie ciemne z zakolami, oczy niebieskie.

Osoby znające miejsce pobytu zaginionego lub mogące przyczynić się do jego odnalezienia, proszone są o kontakt z policją w Lubartowie pod numerem telefonu: 47 81 252 90.



Jan Strojek

urodzony: w 1960 roku

zamieszkały: Talczyn gmina Kock
Osoby znające miejsce pobytu zaginionego lub mogące przyczynić się do jego odnalezienia proszone są o kontakt z policją w Lubartowie pod numerem telefonu: 47 81 252 90

Marcin Kusyk

Fundacje zbierające na chore dzieci prowadzą przejrzystą działalność, łatwo dowiedzieć się o tym co robią, ale nie ta

Taki z niego wolontariusz...

„Wolontariusz” nie miał identyfikatora, a tylko odręcznie napisaną kartkę. Przyznał, że zbieranie pieniędzy - jak miał napisane na chore dzieci - to dla niego praca, za którą dostaje pieniądze.

O „wolontariuszach”, który wystają pod sklepami i namawiają na wpłaty dla „fundacji charytatywnej” Paweł Tchorek z Lubartowa przeczytał we „Wspólnocie”. W naszym artykule opisany był podobny przypadek w Puławach. Tam podejrzenie przechodniów wzbudził mężczyzna wyposażony w terminal płatniczy. Miał nagabywać przechodzące osoby, jeśli ktoś wymawiał się brakiem gotówki - wolontariusz podsuwał terminal. O fundacji, którą miał reprezentować niewiele wiadomo. Nie ma z nią kontaktu, nie wiadomo jak wykorzystuje zebrane pieniądze. Pojawiają się za to w prasie artykuły o jej podejrzanym działaniu.

Wolontariusz szukał pracy, zarabia przy zbiórce

Młody mężczyzna zbierający pieniądze w pobliżu jednego ze sklepów w Lubartowie wzbudził podejrzenia naszego Czytelnika. Miał na sobie kamizelkę z napisem „wolontariusz” (osoba nieodpłatnie angażująca się w akcje pomocy - dop. red.) i nazwą fundacji. Po artykule we „Wspólnocie” nasz Czytelnik wiedział, jak się zachować, gdy zbiórka pieniędzy budzi wątpliwości. - 23 lipca byłem w Kauflandzie w Lubartowie. Przed wejściem stał wolontariusz w fioletowej kamizelce z nazwą fundacji. Sprawdziłem nazwę na stronie zbiorki.gov.pl. Nie wyświetliła się żadna zbiórka organizowana przez tę fundację. Poprosiłem go o identyfikator, nie miał żadnego, miał tylko napisaną odręcznie kartkę z prośbą o wsparcie zbiórki. Wraz z ochroniarzem sklepu pytaliśmy go skąd jest, powiedział, że z Białorusi. Szukał pracy na wakacje i zatrudnił się w fundacji. Spytałśmy go, czy dostaje za udział w zbiórce pieniądze, potwierdził, że tak. Dzwonił do swojego koordynatora, ten powiedział mu, że ma stać na



Wolontariusz sfotografowany w Lubartowie miał na szyi dużą plastikową skarbonek ze zdjęciem dziecka. Było ono podpisane imieniem chłopca - Dmytro. Na kartce, którą wolontariusz miał przy sobie, odręcznie napisana była prośba o pomoc w sfinansowaniu i rehabilitacji dziewczynki o imieniu Nita

miejsu i nie odchodzić. Koordynator wymieni inną nazwę fundacji, niż wolontariusz miał na kamizelce. Wezwaliśmy policję, wylegitymowała go, policjanci kazali mu wracać do Lublina - relacjonuje Paweł Tchorek. - 23 lipca policja otrzymała zgłoszenie o osobie podającej się za wolontariusza. Po sprawdzeniu okazało się, że zbiórka jest legalna. Po wylegitymowaniu wolontariusz opuścił parking - informuje st. sierż. Jagoda Stanicka.

Komu pomaga fundacja?

Paweł Tchorek zrobił zdjęcia tajemniczemu wolontariuszowi. Miał on fioletową kamizelkę z nazwą fundacji, taką samą jak osoba opisana w artykule o zdarzeniu w Puławach. Wolontariusz sfotografowany w Lubartowie miał na szyi dużą plastikową skarbonek ze zdjęciem dziecka. Było ono podpisane imieniem chłopca - Dmytro. Na kartce, którą wolontariusz miał przy sobie, odręcznie napisana była prośba o pomoc w sfinansowaniu i rehabilitacji dziewczynki o imieniu Nita. Na stronie internetowej fundacji rzeczywi-

ganizacje LGBT i akcje solidarnościowe, w tym Strajk Kobiet i Free Belarus” - pisze fundacja w prezentacji. „Ogromnej ilości projektów” na stronie internetowej jednak nie widać, wymieniono zaledwie dwie akcje, na stronie na Facebooku opisana jest jeszcze trzecia, zbiórka darów dla jednego z domów dziecka w Warszawie. Nie ma jednak informacji, którą placówkę fundacja miała obdarować.

W Sochaczewie też byli

W zakładce „Dokumenty” znajdujemy tylko informację: „tutaj można będzie zobaczyć dokumenty, faktury, sprawozdania fundacji”. Według danych na stronie internetowej fundacja została zarejestrowana 27 maja 2020 r. Ma taki sam numer KRS jak fundacja zarejestrowana w tym samym dniu, ale o innej nazwie. Na stronie internetowej w zakładce „aktualności” jest informacja z 12 stycznia o zmianie nazwy fundacji (poprzedniej nazwy jednak nie podano). Na stronie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji zbiorki.pl.gov nie jest uwzględniona żadna zbiórka fundacji o nazwie, jaką mieli na kamizelkach wolontariusze z Lubartowa i Puław. Po wpisaniu nazwy, którą wymienił koordynator wolontariusza zbierającego pieniądze w Lubartowie wyświetlają się dwie zbiórki, obie są w trakcie realizacji. Jedna dotyczy wsparcia seniorów i dużych rodzin przez zakupy środków spożywczych i leków. Druga dotyczy wsparcia podopiecznych w walce z nowotworem. Telefon podany na stronie nie odpowiada. Na podany na stronie adres e-mailowy nie można wysłać wiadomości. Nie tylko na Lubelszczyźnie pojawiają się wolontariusze z opisywanej fundacji, którzy budzą wątpliwości. „Express Sochaczewski” pisał w marcu o osobach zbierających pieniądze w okolicach sklepów w Sochaczewie. Redakcja „Expressu Sochaczewskiego” nie natrafiła na ślad zbiórki zarejestrowanej przez fundację w Sochaczewie. Jak informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy puławskiej policji, po publikacji naszego artykułu sprzed trzech tygodni, tamtejsza komenda podjęła czynności w sprawie.

Marcin Kusyk

Areszt za znęcanie się nad partnerką

51-latek z Puław będzie odpowiadał za znęcanie się psychiczne i fizyczne oraz uszkodzenie ciała kobiety. Za krótkami spędzi 3 miesiące. W jeden z lipcowych weekendów między parą puławian wywiązała się kłótnia. Widząc, co się dzieje syn kobiety wezwał policję. - Z relacji nastoletniego świadka zdarzenia wynikało, że partner jego matki wszczął awanturę, w trakcie której wyzywał kobietę oraz naruszył jej nietykalność cielesną uderzając ją stołkiem

w nogę, a następnie, dwukrotnie butelką w głowę - informuje podkom. E. Rejn-Kozak z puławskiej policji.

Agresor, gdy dowiedział się, że został wezwany patrol wyszedł z domu. Jednak policjanci wkrótce namierzyli mężczyznę. Miał blisko promil alkoholu w organizmie. Jego partnerka z obrażeniami ciała trafiła do szpitala. Sąd umieścił 51-latka na 3 miesiące w areszcie. Grozi mu nawet 5 lat odsiadki.

Marta Pietroni

Omal nie straciła 44 tys. zł

Tylko czujność pracownicy uratowała mieszkankę Puław przed utratą pieniędzy, które przelała na konto oszusta podającego się za agenta CBA.

Kobieta, prowadząca w Puławach własną firmę odebrała telefon. Po drugiej stronie słuchawki odezwał się mężczyzna, który przedstawił się jako Andrzej Zieliński, agent CBA. Poinformował puławiankę, że ktoś próbował włamać się na jej konto bankowe, a aby nie stracić pieniędzy musi zrobić przelew na wskazane przez niego konto. Mieszkanca Puław, będąc przekonana, że bierze udział w tajnej akcji służb

specjalnych podała dzwoniącemu kod autoryzacyjny, dzięki czemu wykonał on transakcję. W międzyczasie rozmowę swojej szefowej usłyszała jej pracownica. Szybko skojarzyła fakty i nie czekając na dalszy rozwój zdarzeń zadzwoniła na policję. Wkrótce na miejscu pojawili się funkcjonariusze, z którymi kobieta pojechała do banku, gdzie szybko udało się zablokować przelew. Policja szuka sprawców próby wyłudzenia.

Marta Pietroni

Wcisnął lipny detektor. Szuka go policja

Puławska policja szuka mężczyzny, który podając się za gazownika sprzedał mieszkanke Puław zamiast detektora gazu stary, bezużyteczny czujnik dymu. Kobieta straciła kilkaset złotych.

19 lipca do mieszkania kobiety zapukał mężczyzna, który podawał się za pracownika gazowni. Nie przedstawił się z imienia i nazwiska, nie miał także przy sobie żadnej legitymacji. Kobiecie, która mu otworzyła powiedziała, że podobnie jak inni mieszkańcy musi mieć u siebie detektor gazu. Szybko przykleił na ścianie jakiś urządzenie, zażądał za nie kilkuset złotych, a gdy otrzymał pieniądze szybko wyszedł.

Jednak wizyta „gazownika” nie dała spokoju mieszkance Puław. Po konsultacji z sąsiadami, spółdzielnią mieszkaniową i gazownią okazało się, że została oszukana. - Przedstawiciel spółdzielni poprosił o pomoc spółkę gazowniczą, której pracownik jednoznacznie ocenił zamontowane urządzenie jako stary, nieczytelny, bezużyteczny czujnik dymu, a nie gazu - informuje podkom. Ewa



Jeżeli ktoś rozpoznaje mężczyznę lub posiada informacje na temat tego zdarzenia proszony jest o kontakt z Wydziałem Kryminalnym KPP w Puławach tel. 47 81233 35 lub 47 812 32 90 lub z numerem alarmowym 112, powołując się na nr sprawy RSD-647/21. Policja zapewnia anonimowość

Rejn-Kozak, oficer prasowy KPP w Puławach.

Kobieta zgłosiła sprawę na policję. Dzięki temu, że zapamiętała wygląd mężczyzny, policjanci rysownicy sporządzili jego portret pamięciowy.

Marta Pietroni

Hrabianka z Milanowa ocaliła setki dzieci Zamoyszczyzny

Czy Róża z Żółtowskich Zamoyska może być kandydatką na ołtarze?

Mówili o niej Anioł Dobroci. Potomkini dwóch znakomitych arystokratycznych rodzin, żona jednego z najzamożniejszych ludzi w Europie, postawiła na szale swoje osobiste bezpieczeństwo, zdrowie i życie, aby uwolnić z obozu pięćset maleńkich dzieci.

Prowincjonalny Milanów (powiat parczewski) w II połowie XIX wieku stał się jednym z najsilniejszych i najmocniej promieniujących ośrodków ziemiaństwa na północnej Lubelszczyźnie. W 1872 dziedziczka rodu Uruskich, Wanda, córka carskiego urzędnika i uczonego, wyszła za mąż za księcia, Włodzimierza Czetwertyńskiego. Może i niespecjalnie zamożnego, ale osobiście arcydzielnego dziedzica rodu niedysiejszych ruskich kniaziów, mimo młodego wieku doświadczonego już udziałem w powstaniu styczniowym i katorgą na Syberii.

Milanowska i suchowolska galeria znakomości

Para dała początek całej dynastii, która zaludniła kilka okolicznych dworów i dworków, ale nazwiska i zasługi stały się głośnie w całej Polsce. Księżniczka Maria zasłynęła (oprócz nadzwyczajnej urody!) jako serdeczna opiekunka swoich włości i protektorka uciskanych unitów. Syn Seweryn, wyposażony w posag kupionej od Natalii Kickiej Suchowoli (gmina Wołyn), był przez długie lata czołowym polskim politykiem, wicemarszałkiem sejmu, jednym z liderów Narodowej Demokracji, w czasie II wojny światowej więzieniem obozów koncentracyjnych. Córki swoje (wydawane w nieodległej Plancie) wydał za braci Grocholskich, ziemian z Podola, którzy jednak ani w hreczkosiejstwo, ani politykę nie poszli, a wybrali z najlepszym skutkiem kariery żołnierza: Michałowi przerwała ją przedwczesna śmierć z ręki kłusownika, biografia Remigiusza zaś - kawalerzysty, adiutanta Piłsudskiego, partyzanta, powstańca warszawskiego i, skądinąd, niezłego malarza, mogłaby być kanwą pasjonującego serialu. Siostra Seweryna, Maria Tarnowska, była komendantem Wojskowej Służby Kobiet w powstaniu, inne i inni nie pozostawali w tyle.

Wanda męża znalazła pod Poznaniem

Po zmarłej w 1931 roku księż-

niczce, Marii, Milanów odziedziczyła jej córka, Wanda, która wyszła za Andrzeja Żółtowskiego. Był to przedstawiciel znakomitej wielkopolskiej rodziny, z tytułem hrabiowskim. Nie było w Żółtowskich nic z klasy próżniaczej: jeden w drugiego jak nie profesor, to polityk, panie zaś prowadziły gromadzące elitę intelektualną salony - zaproszenie świadczyło o dwóch rzeczach: na pewno nie jesteś nudziarzem i na pewno nie popierasz sanacji...

Andrzej został aresztowany już na samym początku wojny i zginął w Oświęcimiu 4 września 1941 roku. Dzieci miał już dorosłe i z dobrej stali wykute: m.in. obaj bracia i jedna z sióstr Róży bili się w powstaniu.

Kandydat na męża jak z bajki

Małżeństwo Róży z Janem Zamoyskim nie było mariażem ułożonym przez rodzinę, a owocem głębokiego uczucia. Choć z pewnością obie familie miały powody do dumy. Ojciec Jana, Maurycy, władał ogromnym majątkiem. Zamoyscy dziedziczyli na zasadzie ordynacji - wszystko przechodziło na najstarszego syna. Raz o mało nie został prezydentem Polski (w ostatnim głosowaniu przegrał z Gabrielem Narutowiczem), minister spraw zagranicznych, przez środowiska monarchistyczne widziany jako jeden z ewentualnych kandydatów do polskiego tronu. Po rekordowo długim władaniu ordynacją, umierając w 1939 roku, pozostawił synowi ogromny majątek: prawie 200 tysięcy hektarów ziemi plus urządzenia, nieruchomości i udziały w rozmaitych przedsiębiorstwach.

Udany związek, wspaniały dom

Poznali się w 1929 roku w Zakopanem podczas ferii zimowych. Jan był studentem Wyższej Szkoły Handlowej, Róża medycyny. Kolejne bale, spacer, mecze tenisa (umiejętność ta, podobnie jak gra w brydża, były wówczas jeden ze standardów towarzyskich!), oboje piękni, oboje bogaci. Tak, to musiało się skończyć ślubem. Odbył się on w 1938 roku w Warszawie. Nowożeńcy osiedli w Zwierzyńcu, niedaleko biur, z których Jan zarządzał majątkiem. Ich willę ku czci gospodyni nazwano Różinem, nazwa ta przylgnęła do całej części miejscowości.

Dom był pełen ciepła. Młoda



Ach co to był za ślub... Pan młody oczywiście w mundurze kawalerii, panna młoda jak z obrazka. Wiąż łącząca przez 38 lat była szczególna, Jan pisał nawet wzruszające wiersze... Oboje małżonkowie spoczywają w krypcie katedry w Zamościu

ordynatowa ujmowała ciepłem, łagodnością, życzliwością do każdego, otwartością. W jej towarzystwie świetnie czuli się zarówno arystokraci, jak i inni możni tego świata oraz prości robotnicy czy włościanie, dla których zawsze okazywała wiele serdeczności. Innym charakterystycznym rysem była osobista pobożność: co wieczór rodzina spotykała się na wspólnej modlitwie i nie były to wcale modły krótkie.

Anioł Dobroci

W sierpniu 1939 ordynat, jak inni mężczyźni, otrzymał kartę mobilizacyjną. Róża, już w zaawansowanej ciąży, odjeżdżającego konno męża żegnała bez łez, popłakała się dopiero potem. Jan wrócił w październiku, zaraz urodziła się córeczka, potem w 1942 roku druga. Ordynat zarządzał majątkiem, natomiast Róża rzuciła się w wir działalności dobroczynnej, pomagania potrzebującym i ochrony ludności przed skutkami wojny. A roboty było mnóstwo. Już w 1939 w Zwierzyńcu znaleźli się Polacy wysiedleni z włączonych do Niemiec Wielkopolski. Przy majątku powstała kuchnia ludowa, ochronka dla dzieci, schronisko dla inwalidów i starców. Róża osobiście angażowała się w ratowanie poszczególnych osób: ściganym, rannym partyzantom,

uciekinierom z więzień, osobom wyznaczonym do wywózki - każda taka akcja mogła kosztować ją wolność i życie, tytuł arystokratyczny owszem, pomagał, ale nie dawał immunitetu. O Róży zaczęto mówić powszechnie Anioł Dobroci.

Po wojnie żona i dzieci ordynata żyli w skrajnej biedzie

Pięćset dzieci ordynatowej

W czerwcu 1943 roku w Zwierzyńcu powstał obóz dla rodzin wysiedlonych w ramach zbrodniczej akcji na Zamoyszczyźnie. Hitlerowcy zaplanowali stworzenie tam „przestrzeni życiowej” dla Niemców, co spowodowało wysiedlenie 100 tysięcy ludzi. Przez obóz w Zwierzyńcu przevinęło nawet do 20 tysięcy osób, czasem na niewielkiej przestrzeni tłoczyło się ponad 5 tys. nieszczęśliwych jednocześnie. W strasznych warunkach uwięzione zostały setki rodzin z dziećmi. Ich los szczególnie Różę poruszył. Jako przedstawicielka Polskiego Komitetu Opiekuńczego uzyskała prawo przekraczania bramy obozowej, co natychmiast wykorzystwała do dostarczania potrzebującym jedzenia, w tym mleka dla dzieci. Nie zniechęcała jej nawet brutalność i prostac-



Pasją Róży były m.in. psy. W Milanowie wraz z matką i siostrami wyhodowały oryginalną, typową rasę psów owczarek polski nizinny

Wiersz Jana do Róży, napisany w 1982 roku

Aby prawdziwie kochać moją miłą
Trzeba by miłość drugą miłość zbudziła
Jej myśl czy postać serce nam otworzy
Radość da życiu a smutki ukorzy.
To jest taka siła jak słońca pragnienie
Okaże piękno co da też cierpienie
Bo bez krzyżyków miłość prawdziwa
Nie będzie naszą, nie będzie żywa.
Dla Ciebie te myśli jak dębów korony
Które na wietrze składają ukłony

Róża w czasie wizyt w obozie kilka razy została uderzona przez niemieckich żołdaków

two, z jaką traktowała ją niemieckie żołdactwo. Udało się jej coś, co wydawało się absolutnie niemożliwe: Odilo Globocnik, najgorszej sławy szef niemieckiej policji na Lubelszczyźnie, wydał zgodę na zwolnienie z obozu prawie pięciuset najmniejszych dzieci. Każda rodzina mogła wskazać nazwiska krewnych albo innych osób, które miały zaopiekować się dziećmi. Trafiły one do ochronki prowadzonej przez Różę, tam były „odkarmiane”, leczone i przekazywane bliskim. Ordynatowa, mimo że sama młoda mama, osobiście angażowała się w pracę, dając przykład oddania i serdeczności.

Inne dzieci ratowała już bezpośrednio, błagając Niemców o wypuszczenie ich z kolumny prowadzonej na stację kolejową. Tak, każda taka historia to był mały cud. A było ich wiele.

Za komuny

Już w 1944 komuniści zmusili Zamoyskich do wyjazdu ze Zwierzyńca. Nie jest to najbardziej istotne w tej opowieści, ale potem Jan wartość pozostawionego majątku oszacował na półtora miliarda dolarów i chyba wiele nie przesadził... Moskale i miejskowe hultajstwo mogło kraść od

pierwszych minut.

Ostatni ordynat spędził po wojnie kilka lat w komunistycznych więzieniach. Róża z czwórką dzieci i wymagającą opieki matką zostaną bez środków do życia, znosi to bez słowa skargi. Pracowała jako pielęgniarka, dorabiała, robiąc zastrzyki, małe córeczki sprzedawały w kiosku piwo i papierosy, mieszkali w domu letniskowym z dokwaterowanym im tajniakiem na strychu... Potem jest nieco lepiej, Jan po 1956 r. będzie pracował jako dziennikarz i przedstawiciel biura terenowego Swiss Air. Później otrzymują nawet zgodę na spędzenie wakacji w Zwierzyńcu. Nie jest to informacja pewna i ostatecznie potwierdzona, ale opowiadano mi, że małżonkowie odwiedzili też Milanów. W 1976 ordynatostwo planują wyjazd na wakacje do Portugalii, ale na miejscu Jan czeka nadaremnie: Róża ginie w wypadku autobusu, jest jedyną ofiarą zdarzenia. Jan w 1991 roku wybrany zostanie do Senatu ze wsparciem Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego, był marszałkiem-seniorem. Ich syn Marcin został nawet na jedną kadencję prezydentem Zamościa.

Zbigniew Smółko

Ich miejsce na ziemi

W ogrodzie Mirki i Mirka

RADZYŃ PODLASKI: - Do trzydziestki człowiekowi nie przeszkadza, że żyje w „betonie”, bo żywi się miłością. Po trzydziestce zaczyna doceniać kontakt z naturą, swoje miejsce, które daje ogromną satysfakcję - mówi Mirosława Piasko, która wraz z mężem Mirosławem zaprosiła nas do swojego ogrodowego królestwa w Białej (gm. Radzyń).

Kwiatowe królestwo pani Mirosławy

- Oprócz ogrodu warzywnego, żona prowadzi przydomowy ogród kwiatowy - zaznacza na wstępie pan Mirek, powszechnie znany jako autor Radzyńskiej Kroniki Filmowej, obecnie udzielający się w Telewizji Radzyń przy Radzyńskim Ośrodku Kultury.

- To przede wszystkim róże, ale od wiosny zawsze coś w nim kwitnie. Wiosną szafirki, tulipany, narcyzy. Kwitły lilie, teraz niech się popisują róże. W ubiegłym roku były ładniejsze - przyznaje pani Mirka.

Czekają na astry i tzw. dławiszki. - Mamy nową jeżówkę, powojnik - wymienia imponujące otoczenie domu.

Pasja przychodzi z wiekiem

Skąd wzięło się to hobby? - pytam. - Z wiekiem - odpowiada z uśmiechem pan Mirek.

- Do trzydziestki kwiaty w ogóle mnie nie interesowały. Ale moja siostra była ich wieczną wielbiczką. Opowiadała mi, że ma lilie św. Józefa, a to są srebrniki Judasza. Pytałam: co ty, Pismo Święte masz tutaj całe? Z biegiem czasu, po budowie domu, trzeba było jakoś zagospodarować otoczenie - wyjaśnia pani Mirka.

Przyznaje, że jeśli coś się im spodoba i chcą to mieć, wydają spore kwoty.

- Czasami jest gdzie wyprzedaż w hipermarkecie. Wtedy kupuję nawet 10 krzewików. Jeśli mi uschną - nie ma żalu. W tym roku dokupiłam cztery i wszystkie się przyjęły - nie kryje satysfakcji.

Mała encyklopedia kwiatów

W jej ogrodzie znajdziemy hortensje, azalie (rózaniecnik). Często wymieniają się sadzonkami z rodziną.

- To mój pomysł i praca - nie ukrywa dumy pan Mirek, wskazując na pasaż jukowy. Czekają na irgę i ma-

gnolię (w tym roku już raz zakwitła). Na każdym rogu wewnętrznego ogródka rosną dalej.

- Mieczyki rozkwitają na św. Annę - oprowadza nas po ogródku pani Mirka. Pokazuje nam morwę białą.

Na potrzeby ogrodu wybili własną studnię. Nasz redakcyjny kolega, Zbigniew Smółko, zachęcił ich, by posadzili dereń. Z jego owoców powstanie pyszna dereniówka.

- Wiecznie ją przywoził, była wspaniała - potwierdza Mirosława Piasko.

Nie mogą doczekać się jagód goji, mróz zatrzymał rozwój wisterii. Obok rośnie budleja. Pani domu zdradza, że planuje posadzić jeszcze dwie wierzby (w tym sachalińską). Czekają na złotokap, który pokaże długie, złote frędzle.

Przechodzimy do miejsca, gdzie obecnie spędzają najwięcej czasu. - Mieszkający obok zięć zobaczył, że chętnie pracujemy w ogrodzie, więc dał nam jeszcze więcej miejsca - przyznaje pan Mirek.

Z ogrodem sąsiaduje rodzinne gospodarstwo. To pasja Marty, córki Piasków. - Kózki, kurki, kaczki, kogut, para paw, indyki, gąska - wymieniają.

(Nie tylko) marchewkowe pole

Witają nas duże krzaki malin. - Pogoda nam sprzyjała - przyznają, pokazując duże pole kapusty. Obok rosną buraki, bób, selery, marchew, pietruszka.

W szklarni mają trzy beczki ciepłej wody, które pan Mirek systematycznie uzupełnia.

- Zrobiliśmy przetwory - bardzo dużo kiszonych, korniszony i kanapkowe - odpowiadają, pytani o ogórki. Wnuczki przepadają za tymi ostatnimi.

Tu także nie brakuje kwiatów. - Mamy chabry, maciejki, zdrowotne nagietki. Trzymamy je, żeby zebrać nasiona - tłumaczy pani Mirka.

Zięć wpadł na pomysł posadzenia arbużów. - Mamy je z nasionek i sadzonek - informuje małżonek.

- Dobrze jest posadzić między warzywami kwiaty, np. aksamitki, nagietki - radzi pani Mirka. - Zwalczają pewne gryzonie, różne pędraki. Wtedy w marchwi nie mamy robaków.

Naturalny nawóz

Dalej rośnie cebulka biała, zwyczajna i cukrowa (najlepsza). - Podlewamy naturalnie, mamy dostęp do naturalnych nawozów. Na początku,



W ogrodzie Mirosława i Mirosławy Piasko znajdziemy arbuzy, dorodne ogórki, kapustę, słodkie pomidorki koktajlowe. Całość ich królestwa dopełniają urokliwe słoneczniki



Więcej zdjęć na:
radzyn.24wspolnota.pl

Słoneczniki to jeden z wielu powodów do dumy pani Mirki

żeby to wszystko zaczęło rosnąć, stosujemy gnojowicę z końskiego obornika. Sąsiad ma krowy, więc zaopatrujemy się także u niego - podkreślają.

Obornik umieszczają w beczkach, zalewają wodą, przetwarzają się ok. trzech tygodni.

- Później rozcieńczamy wodą i podlewamy - opisują.

Pani Mirka poleca także nawóz z pokrzywy oraz drożdże z wodą (idealne dla pomidorów).

- Widzimy plamkę, stosujemy to i je odratujemy - polecają.

Szklarnia

W szklarni rosną pomidory koktajlowe o słodkim posmaku. - Niedawno zebraliśmy ich około 50, będziemy je przetwarzać - zapowiada pani Mirka.

W oczu rzucają się wiszące ogórki i donice z truskawkami. Obok rozwija się papryka. - Obrodziła nam - cieszą się Piaskowie.

- Pomidory miksujemy i robimy napój do picia, jest bardzo bogaty w błonnik - tłumaczy. - Robimy je także w oleju.

Cieszą się z „debiutującego” bobu. - Buraki i marchew przechowujemy

tradycyjnie - dodaje pan Mirek. Z malin powstanie dużo soku.

Radością ogrodnika jest owoc

Przyznają, że są dni, w których pracują dość intensywnie. - Week-endy spędzamy tutaj - nie ukrywają. - Żona pracuje, powie mi tylko: „Mirek, jutro masz ten i ten rząd opieleć” - śmieje się autor RKF-u.

Co roku zmieniają miejsce sadzenia. Korzystają z siewnika zięcia. Glebogryzarka także się przydaje. „Mieszczuchom” polecają kompostownik. Dla pozyskania obornika warto skontaktować się z ludźmi trzymającymi konie.

Na zdrowie

- Robimy bardzo dużo koktajli warzywnych. Mieliliśmy jarmuż, szpinak, dodajemy jakiś owoc, kefir i gotowe - podają prosty przepis. Planują teraz robić je z marchewki i pietruszki. - To samo zdrowie - zachwalają.

- Z wiekiem człowiek zaczyna doceniać bliski kontakt z naturą. Cieszy go każdy owoc, krzak czy roślina, która się przyjmie i pięknie rozkwita - podsumowują Mirosława i Mirosław Piaskowie.

Jakub Hapka

Sukces gołębi z Czemiernik. Przyleciały znad Kanału La Manche



Jarosław Dołęga i jego champion, gołąb 09 16 3769. Drugi gołąb w Polsce z „Lotu Kanał La Manche”



Sławomir Rogala i gołąb PL-09-17 4886, zdobywca III miejsca w tym samym locie

Leciały dwa tygodnie, pokonując 1400 kilometrów. Wróciły do swych gołębników w Czemiernikach. Swoim hodowcom i trenerom sprawiły niezwykłą radość, bo zajęły II i III miejsce w długodystansowym „Locie Kanał La Manche”.

- Powód do dumy ogromny, bo z tak długich lotów wraca jeden gołąb na... tysiąc - mówi jeden z hodowców.

A tutaj okazało się, że 29 lipca gołębie wróciły, dystansując się o kilka sekund. Lot organizował Klub Dalekodystansowy Ziemi Śląskiej. Organizatorzy zadbali o to, by odebrać gołębie od hodowców i ustalić ich miejsce startu w Belgii.

Drugie miejsce dla gołębia z hodowli Jarosława Dołęgi

- To był pierwszy większy sukces gołębi z mojej hodowli. Do

lotu wystawiłem trzy, wrócił jeden, ale za to zajął drugie miejsce na tym dystansie. Kilka sekund decydowało o zwycięstwie. Mój wrócił o kilka sekund wcześniej, niż gołąb z sąsiadującej hodowli - mówi z dumą Jarosław Dołęga.

Watykańczyk to prawdziwy twardziel

Ptak z „sąsiadującej hodowli” należy do Sławomira Rogali, hodowcy i trenera gołębi pocztowych. O jego osiągnięciach pisaliśmy już kilka razy.

Tym razem jego gołąb w 1400-kilometrowym locie znad Kanału La Manche zajął trzecie miejsce.

- WATYKAŃCZYK PL-09-15 3932 dotarł do domu. To prawdziwy twardziel. Burze, ulewy i grad nie przeszkodziły mu w powrocie do własnego gołębnika. W 2020 roku wrócił z Watykanu. Z trzech wysłanych gołębi dwa zameldowały się już w domu - mówi z radością hodowca.

Monika Mackiewicz

Tak się pielgrzym do Częstochowy

- O godzinie 19 Msza święta i uroczystość ślubna Tadzia Wiaka, kościelnego z parafii św. Anny w Lubartowie, z Różą Kwiatek, pielęgniarką ze szpitala w naszym mieście - zapisał Kazimierz Rosiński z Lubartowa w kronice pielgrzymki z 1990 r. Zapisywał najważniejsze wydarzenia z kolejnych peregrynacji do cudownego obrazu Matki Boskiej.

Kazimierz Rosiński z Lubartowa brał udział w wielu pieszych pielgrzymkach do Częstochowy. Prowadził kroniki ich przebiegu, wzbogacone zdjęciami. To doskonałe źródło, żeby poznać doznania pielgrzyma z lubartowskiej grupy oznaczonej numerem 16.

- Pracowałem w Telekomunikacji od 1956 r. do 1996 r. Na pielgrzymkę pierwszy raz poszedłem w 1984 r. Byłem wtedy po zawale. Ks. Tokarzewski po mszy ogłaszał zapisy na pielgrzymkę i w tym momencie straciłem słuch. Przestraszyłem się, nic nie słyszałem z tego, co ksiądz mówi. Nagle usłyszałem męski, przyjemny głos, który mówił: Idź! Za trzecim razem odpowiedziałem zdecydowanie: idę! Wtedy zacząłem znowu słyszeć normalnie. Byłem już na 100 procent pewien, że pójdę na pielgrzymkę. Poszedłem, byłem w sumie 14 razy między rokiem 1984 a 2000. W ciągu tych lat tylko dwa razy nie byłem na pielgrzymce do Częstochowy. Potem zacząłem mieć problemy z kregosłupem i przestałem chodzić na pielgrzymki - mówi Kazimierz Rosiński.

Niesforni pielgrzymi i przestrogi biskupa przed zagrożeniami

W kronice pielgrzymki z 1986 r., tak opisywał pierwszy dzień, 3 sierpnia:

- Rusza pierwsza grupa. My jeszcze stoimy, gdyż na naszą szesnastkę jeszcze jest czas. Wśród pielgrzymów dużo znajomych twarzy z ubiegłych pielgrzymek, więc często widzę sceny radosnego powitania starych znajomych. Jest mnóstwo ludzi. Pielgrzymów i odprowadzających oraz mieszkańców Lublina. Na twarzach tych, co idą po raz pierwszy, widać jakąś niepewność, czy po-

dołają trudom. Coraz to słychać charakterystyczny stukot upadającego kubka blaszanego na asfalt, tego nieodłącznego atrybutu każdego pielgrzyma. Wokół gwar, nawoływania i słowa „Szczęśliwej drogi”, „Módlcie się za nas” itp. O godz. 10.45 ruszamy i my. Po obu stronach ulicy bardzo dużo ludzi żegnających nas aż do granic miasta. Na Poczekajce dużo Lubartowiaków odprowadzających swoich bliskich pozostając, życząc nam dużo szczęścia i szczęśliwej drogi. Są i tacy, co idą z nami do Konopnicy. Godzina 12. Śpiewamy Anioł Pański - pisał w kronice. Opiekę duchową nad tą pielgrzymką sprawowali księża Grzegorz Szymański, Jan Chałasa, Krzysztof Kłysiak - z parafii św. Anny oraz ks. Stanisław Zajac z parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy, ks. Paweł Słonopas z Kamionki, ks. Lucjan Marcinkowski z Kijan. Nie wszystkim pielgrzymom udzieliła się podniosła atmosfera peregrynacji.

- Ks. przewodnik Grzegorz dał grupie reprimendę za niedyscyplinowanie niektórych pielgrzymów. Za pyskówki w stosunku do kierujących ruchem, za ich uwagi o dołączeniu do zwartej grupy. Następnie za prowadzenie towarzyskich rozmów podczas głoszonych konferencji, a nawet wspólnych modlitw i śpiewów. Niestety jest to prawda. Wielu młodych ludzi traktuje niestety pielgrzymkę jak dobrą frajdę turystyczną - zapisał kronikarz w trzecim dniu wędrówki.

Kościelny brał ślub na pielgrzymce

Podczas pielgrzymek zawierano nawet związki małżeńskie. Tak było w trzecim dniu pielgrzymki w 1990 r., 5 sierpnia.

- Po kolacji o godzinie 19 - Msza święta i uroczystość ślubna Tadzia Wiaka, kościelnego z parafii św. Anny w Lubartowie, z Różą Kwiatek, pielęgniarką ze szpitala w naszym mieście. Ks. Brzyski, proboszcz parafii Księżomierz, udzielił im ślubu, gdyż pochodzą z tej samej parafii, co Róża i przy tej samej chrzcielnicy był chrzczony - jak to z namaszczeniem podkreślił. Było bardzo uroczyste, bardzo swojsko i wesoło. Sto lat i moc życzeń dla nowożeńców. Szczęść im Boże na nowej drodze życia. Skryba piszący powyższe też tam był i wszystko sam prze-



Pielgrzymka w 1996 r. Kazimierz Rosiński z krzyżem

Kiedy po tylu przebytych kilometrach i trudach spojrzysz się na Oblicze Matki Bożej, same nogi uginają się w podziękę za szczęśliwe dojście do celu

żywał - opisał Kazimierz Rosiński.

Pielgrzymi szli naprzód niezależnie od pogody. Czasem wędrówka do Matki Boskiej Częstochowskiej przebiegała w deszczu.

- Jezdnia zalana wodą. Szum płaszczy foliowych i wszelkiego typu peleryn nie sprzyja modlitwie, a tym bardziej nie wchodzi w grę śpiew. O godz. 9.30 trochę przestaje padać, ale niebo zasnuwane jest chmurami i deszcz lada chwila zacznie padać znowu - zapisał pielgrzym w kronice dwa dni po ślubie. - Deszcz nie daruje, leje z małymi przerwami. Ołtarz w deszczu i my też - dodał. Od początku lat dziewięćdziesiątych w pielgrzymkach brali też udział wierni zza wschodniej granicy. - W celebrze biorą udział księża obrządku greko-katolickiego. Jest ich trzech. Obok mnie siedzą na ławce dwie Ukrainki. Jedna z nich opowiedziała mi w skrócie, jakie prześladowania przeżyli przez tyle lat. Prześladowani byli przez władze sowieckie i przez kościół prawosławny za wyznawanie wiary papieskiej - zapisał w kronice pielgrzymki z 1991 r. Po kilku dniach do greko-katolic-



Sierpień 1990 r. Wymarsz pielgrzymki spod Katedry w Lublinie

kich księży - Ukraińców dołączył czwarty, Polak. Odprawiali nabożeństwo. - Cała liturgia jest śpiewana z częstym odpowiadaniem, oczywiście śpiewając „Hospody pomyluj”, czyli Panie zmiłuj się. Trzeba przyznać, że bardzo ładnie śpiewają i jakie silne mają głosy. Nastroj w obcym języku śpiewanej liturgii udzielił się i nam, ponieważ wokół słyszę odpowiedź śpiewaną po ukraińsku. Komunię św. przyjmujemy pod dwoma postaciami. Drobne kosteczki chleba przaśnego są zanurzane w winie i specjalną łyżeczką ksiądz po prostu wrzuca do ust każdemu. Krótką homilię wygłosił ks. grekokatolicki po ukraińsku i po polsku. Mają oni swoje ornaty bardzo bogato zdobione haftem, co bardzo ich wyróżnia w stosunku do naszych księży - pisał kronikarz pielgrzymek.

Spalony kościół w Księżomierzu

Pielgrzymka w 1996 r. była dla Kazimierza Rosińskiego jubileuszowa, szedł po raz dziesiąty. W Księżomierzu, przez który pielgrzymi zwykle przechodzili, powitał ich ks. Tadeusz Brzyski i nowy proboszcz, ks. Józef Trąbka, obaj pochodzący z dekanatu lubartowskiego. Ks. Brzyski wyszedł na powitanie w dobrym humorze, mimo tragicznego zdarzenia sprzed kilku miesięcy - spłonął drewniany zabytkowy kościół, który był jego „oczkiem w głowie”.

- Tu, gdzie był ołtarz główny, trochę rozsypującego się muru stanowiącego podstawę ołtarza, a na nim spalone tabernakulum i wewnątrz spalona puszcza. Wokoło nadpalone drzewa i krzyż

drewniany - zanotował lubartowski pielgrzym.

Grupę z Lubartowa na trasie odwiedzili księża Andrzej Tokarzewski i Józef Huzar. - Jak zwykle księża przyjechali w odwiedziny do naszej grupy z poczęstunkiem. W czasie drogi do Bodzechowa rozdane zostały bułeczki i czekolada. Idąc z nami, księża rozweselili całą grupę dowcipami w formie dialogu. W Bodzechowie opuścili nas, a my po odpoczynku ruszyliśmy w dalszą drogę - napisał w kronice Kazimierz Rosiński. W pielgrzymce uczestniczył też kleryk Cyprian Czop, syn ówczesnego wiceburmistrza Lubartowa, kuzyn arcybiskupa Bolesława Pyłaka.

Sam arcybiskup również przyjechał do pielgrzymów. - Dochodzimy na Czerwoną Górę. Na parking czeka nas ks. arcybp.

owało

Święci Pańscy Lubelszczyzny - wydanie specjalne - święty Stanisław z Piotrawina

Pierwszy polski poważny spór o mienie Kościoła



Biskup Jan Śrutwa wśród pielgrzymów



Nabożeństwo odprawiane na pielgrzymce przez duchownych grekokatolickich

metropolita lubelski, Bolesław Pylak. Mszę św. celebrował w asyście wszystkich księży - odnotował kronikarz.

Przed Cudownym Obrazem

Dotarcie przed cudowny obraz Matki Boskiej było dla Kazimierza Rosińskiego dużym przeżyciem. - Teraz już nie pada, ale leje. Idę na czele naszej szesnastki, niosąc krzyż. Obok mnie niosą: tablicę z napisem LUBARTÓW Stasio Bednarski, a tablicę z numerem naszej grupy - Stasio Sagan. Szosą wali z szumem woda rozchlapywana setkami nóg. Nie pomaga peleryna. Wszystko przemoczone, ale to fraszka. Tak dochodzimy do Alei NMP. Pada trochę mniejszy deszcz, a nawet chwilami zanika. Teraz już bardzo wolno posuwamy się do przodu - opisywał drogę na Jasną Górę. - Każda grupa kłeka, witając i jednocześnie oddaje hołd miejscu świętemu. Bardzo wolno posuwamy się w stronę Bramy Lubomirskich. Przemoknięty do suchej nitki oddają krzyż Ryśkowi Borowiczowi i udają się do sklepu z dewocjonaliami. Kupię srebrny krzyżyk z łańcuszkiem. Przyszło mi na myśl, żeby ten nabytek poświęcić. Udałem się do bramy od strony Domu Pielgrzyma i po chwili byłem już przy ołtarzu polowym, gdzie

Wielu młodych ludzi traktuje niestety pielgrzymkę jak dobrą frajdę turystyczną

zakonnik dokonuje poświęceń. Zobaczyłem dopiero grupę piątą, wchodzącą do Kaplicy Cudownego Obrazu. Przyłączyłem się za tym do grupy szóstej i tak znalazłem się przed Jej Obliczem. Kiedy po tyłu przebytych kilometrach i trudach przebytej drogi spojrzę się na Oblicze Matki Bożej, same nogi uginają się w podzięce za szczęśliwe dojście do celu. Jest to chwila prośby i dziękczynienia - zapisał w swojej kronice Kazimierz Rosiński. Na zakończenie odbyła się msza święta z udziałem wszystkich grup uczestniczących w pielgrzymce. - Rozpoczyna się nabożeństwo celebrowane przez arcybpa Bolesława Pylaka oraz bpa z diecezji warszawskiej częstochowskiej. Deszcz nie oszczędza i nas, i księży biorących udział w celebrze. Przemoczeni księża udzielają Komunii świętej. Ostatnie błogosławieństwo i koniec naszego pielgrzymowania - zapisał pielgrzym w kronice.

Marcin Kusyk

Żeby rozstrzygnąć, czy Kościół jest właścicielem dóbr nad Wisłą, powołano specjalny sąd. Z braku innych świadków biskup krakowski Stanisław powołał do powiedzenia jak było naprawdę rycerza Piotra Strzemieńczyka. Fakt, że ten nie żył od trzech lat, nie był żadną przeszkodą. Wstał z grobu, zaświadczył, co trzeba i umarł po następnych trzech latach. Włosz w Piotrawinie (gmina Józefów, powiat opolski) w rękach Kościoła była do XIX wieku.

U źródeł całej późniejszej historii leży opowieść zapisana przez dominikanina Wincentego z Kielcy w „Żywocie świętego Stanisława”. Okazją i powodem powstania tekstu był proces kanonizacyjny zabitego w 1079 roku w niejasnych okolicznościach biskupa krakowskiego.

Wariat i święty albo król i zdrajca

Przypomnijmy: wedle wersji „oficjalnej”, opartej głównie na kronice Wincentego Kadłubka, hierarcha miał napominać wszechmocnego i nerwowego króla Bolesława Śmiałego za różnorakie występki a ten, w ataku wściekłości, miał go zarębać w kościele na Skałce. Według wersji drugiej, wyindukowanej głównie z kroniki Galla, Stanisław miał namotać antykrólewski spiszek (pewnie z Czechami albo Niemcami), po czym został skazany na karę śmierci i zabity przy kościele św. Michała na Wawelu. Pewności żadnej nie ma, historycy ponad sto lat budują hipotezy i kruszą kopie, tak czy siak: niemal 150 lat po dramacie, po przeprowadzeniu procesu kanonizacyjnego (pierwszy w dziejach z pełną procedurą!) biskupa uznano za świętego. Potem rychno zostało jednym z głównych patronów Polski, a jego konfesja stoi w samiuśkim centrum katedry wawelskiej. Więc sprawa z gatunku najpoważniejszych.

Opowieść o Piotrawinie

Jednym z najbardziej efek-



Wedle legendy, dokonawszy cudu, biskup Stanisław miał zerwać gałązkę z lipy, wsadzić ją w ziemię do góry nogami i kazać rosnąć. Lipa rosnąca pod kościołem rzeczywiście sprawiała wrażenie rosnącej korzeniami do góry, co było wielokrotnie opisywane jako cud przyrody. Oryginalne, być może nawet 1000-letnie drzewo, spłonęło od pioruna w 1930, w jego miejscu rosną trzy młodsze lipki. Rysunek autorstwa Michała Andriollego

Tak historię z Piotrawina opisywał Jakub de Voragine, autor najpopularniejszego w średniowieczu zbioru żywotów świętych „Złota legenda”. ...Biskup udał się do kościoła piotrawińskiego, by tam odprawić Mszę św., w sąsiedztwie zaś zgromadzili się na wiec król, książęta i wielka rzesza ludu. Biskup Stanisław tedy, zakończywszy obrządk, jak stał, w szatach pontyfikalnych i w infule, wyszedł na próg kościoła, tam, gdzie pochowane było ciało Piotra, po czym polecił rozkopać mogiłę i otworzyć grób. W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego! Piotrze, wstań, który śpisz, i powstań z martwych, aby okazała się na tobie wszechmoc Trójcy Świętej. Wstań - powtórzył - i wystąp na środek! Oddaj cześć Bogu, składając świadectwo prawdzie, aby wzmogła się ufność wiernych, a zamknęły się usta głoszących nieprawdę. I od razu przy wszystkich Piotr podniósł się, a biskup podał mu rękę i pomógł mu wyjść z grobu, i poprowadził go na wiec. Stanąwszy na wiecu, rzekł św. Stanisław do króla: Oto jest ten Piotr, który umarł, a przecie stoi przed wami żywy. Świadectwo jego własnego głosu powinno mieć dla was większe znaczenie niż sprowadzenie świadków lub przekładanie dokumentów. Zapytajcie go, czy on jest tym, który mi sprzedał wieś i otrzymał za nią równowartość w pieniądzu. Wielu z was zna go osobiście, grób jest otwarty, prawda oczywista, zmartwychwstanie jego dokonało się mocą Bożą przed chwilą na waszych oczach...

Cud wskrzeszenia Piotra Strzemieńczyka był jednym z argumentów za kanonizacją biskupa Stanisława

townych wątków „Żywota” jest opowieść o wskrzeszeniu Piotrawina. Owoż: biskup Stanisław, w celu pomnożenia dobrostanu diecezji, nabył od Piotra Strzemieńczyka włosz nad Wisłą w okolicach Józefowa, rzeczony Piotrawin. Targu dobito, przez kilka lat nie budził on wątpliwości. Po śmierci rycerza jednak bracia zmarłego podważyli sprzedaż, licząc na życzliwość króla, u którego krnąbrny biskup był mocno podpadnięty. Powołani przed sąd świadkowie,

widząc, co się święci, odmówili składania zeznań i wszystko wskazywało, że król orzeknie na korzyść oszustów. Biskup poprosił o trzy dni zwłoki, spędził je na modlitwie, po czym udał się na położony tuż obok kościoła, grób Piotra. Nakazał mu stanowczo wstać i zaświadczyć o stanie rzeczy. Więc ten biedak, lekko poszarzały już, wstał i zaświadczył. Wobec takiego znaku Bożego nawet król Bolesław musiał się ukorzyć.

Cudowne zdarzenia z majątkiem kościelnym

Legenda zdobyła sobie dużą popularność i to z kilku powodów. Po pierwsze powiązana była z bardzo dobrze pasującym miejscem: malownicza skarpa nad Wisłą, osadnictwo - dzisiaj

Do tej pory historycy nie rozstrzygnęli, dlaczego i jak król Bolesław spowodował śmierć biskupa Stanisława

szym językiem mówiąc - co najmniej od neolitu, kościół jeszcze romański z XI wieku, obok niego okazały nagrobek owego, rzekom wskrzeszonego Strzemieńczyka... Po wtóre zaś był to widomy znak, że z Kościołem w sprawach majątkowych to się raczej nie wygra i dobrze, żeby wszyscy, nawet królowie, o tym pamiętali... W efekcie Piotrawin stał się jednym z najważniejszych ośrodków religijnych i celów pielgrzymkowych, kilka uroczystości związanych z cudem znalazło się w kalendarzu kościelnym nie tylko diecezji krakowskiej.

Atrakcja dla turystów

Nowy kościół w miejscu cudu ufundował Zbigniew Oleśnicki, arcybiskup krakowski, jeden z najwybitniejszych polityków epoki jagiellońskiej, książę Kościoła miary europejskiej. Stanął grobowiec Piotra, obok niego niewielki, ale bardzo stylowy gotycki kościół. Pomysł na okazalszą fundację miał Kajetan Sołtyk, wybitny następca Oleśnickiego z XVIII wieku. Nagromadził nawet materiałów budowlanych na dużą bazylikę, ba! Nawet kazał wyrzeźbić imponujące jońskie kolumny na portyk, ale w kluczowym momencie Moskale aresztowali go i wywieźli ciupasem do Kaługi. Po powrocie ze zsyłki był już w znacznie gorszej formie i pomysł na potężne sanktuarium rozszedł się po kościołach. Warto jednak zajrzeć i dziś: w sąsiadującym z kościołem pałacyku, postawionym na miejscu biskupiej rezydencji, można poprosić o oprowadzenie. W środku przyjrzyć się trzeba ładnemu, gotyckiemu sklepieniu, obejrzeć kolekcję obrazów wotywnych i - w skarbczyku - kapitalnych, złotem i srebrnych szytych szat liturgicznych.

A jabłka, jakie mają w okolicy - rewelacja!

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

Wychowanek Górnika załatwił wygraną Zagłębiu

Piłkarze Górnika wrócili z Dolnego Śląska bez punktów. Zielono-czarni przegrali w piątek w Lubinie z Zagłębiem 1:3, a dwa gole dla gospodarzy strzelił Patryk Szysz.

Po remisie 1:1 na otwarcie na swoim boisku z Cracovią, łączni nie jechali z dużymi nadziejami do Lubina. Mierzyli się z Zagłębiem, które zostało rozbite w pierwszej kolejce przez Wisłę Kraków 3:0. Trener Kamil Kiereś postawił na dokładnie taki sam skład, jak w premierowym meczu.

Wynik w 22. minucie pięknym uderzeniem zza pola karnego z lewej nogi otworzył Patryk Szysz, wychowanek Górnika, który do Zagłębia przeszedł w sezonie 2018/2019. Niedługo później strzałem głową po dośrodkowaniu z rzutu różnego wyrównał Przemysław Banaszak.

W drugiej połowie gole strzelali już tylko gospodarze, jak się okazało - każde trafienie „Miedziowych” było efektowne. W 55. minucie na 2:1 bramkę zdobył Sasa Zivec, uderzając zza pola karnego.

W końcówce losy rywalizacji, tym razem strzałem zza szesnastki z prawej nogi, rozstrzygnął Szysz. Górnik przegrał w Lubinie 1:3.

Zagłębie Lubin - Górnik Łączna 3:1 (1:1)

Bramki: Szysz 22', 85', Zivec 55' - Banaszak 33'.

Zagłębie: Hładun - Bartolewski, Soler, Simić, Chodyna, Poręba (89' Dudziński), Bashkirov, Zivec (75' Podliński), Starzyński, Daniel (57' Wójcicki), Szysz.

Górnik: Gostomski - Leandro, Midziński, Baranowski, Szczepaniak (89' Rymaniak), Krykun (71' Jagiełło), Gol (90' Cierpka), Kalinkowski, Mak, Banaszak (76' Wojciechowski), Śpiączka (90' Tkacz).

Żółte kartki: Krykun, Gol.

Sędziował: Sebastian Krasny (Kraków).

DEBIUTANT

16-letni wychowanek Górnika zaliczył pierwszy występ w najwyższej lidze. Dawid Tkacz wszedł w 88 minucie spotkania z Zagłębiem. Był to dla niego jednocześnie debiut w pierwszym zespole zielono-czarnych - dotychczas w swoim CV miał jedynie występy w Górniku II



Patryk Szysz

Zagłębie Lubin

To był szczególny mecz

- W Górniku spędziłem długi czas i jestem wychowankiem tego klubu. Był to dla mnie szczególny mecz, dlatego nie okazywałem radości po zdobytych golach. Takie jest jednak życie piłkarza, teraz jestem w Lubinie i gram dla Zagłębia, więc muszę wykonywać swoją pracę na 100 proc. nie patrząc na to kto jest przeciwnikiem (źródło: Zagłębie Lubin)



STATYSTYKI

ZAGŁĘBIE - GÓRNIK
7 - STRZAŁY - 5
4 - STRZAŁY CELNE - 3
54% - POSIADANIE PIĘKI - 46%
1 - SPALONE - 3
2 - RZUTY RÓŻNE - 4
13 - FAULE - 13
499 - PODANIA - 415
84% - CELNE PODANIA - 83%
121,35 - DYSTANS (KM) - 110,01
(źródło: ekstraklasa.tv)

Przemysław Banaszak w swoim drugim meczu w karierze w Ekstraklasie strzelił debiutanckiego gola na tym poziomie rozgrywkowym

Wisła wygrała na inaugurację. Gole „Bartasa” i „Palucha” z karnych

Trzy lata musieli czekać na mecz na poziomie centralnym kibice Wisły. Inauguracja rozgrywek eWinner 2. ligi okazała się szczęśliwa, bowiem wiślacy pokonali GKS Bełchatów 2:1.

Spadkowicz z I ligi przeszedł kadrową rewolucję, ale to nie oznaczało, że mecz będzie dla naszego zespołu łatwy. Już w 2. minucie kontrę gości przerwał Ednilson i obejrzał za tę akcją żółty kartonik. Pięć minut później błąd w wybiciu piłki przez bełchatowian wykorzystał Adrian Paluchowski, który sprytnie ustawił się w polu karnym, a wracający defensor GKS faulował naszego napastnika. Arbiter podyktował rzut karny, którego na gola pewnym strzałem zamienił były gracz GKS Bartłomiej Bartosiak. W 12. minucie ładna akcja prawą stroną. Piłka trafiła do debiutującego Piotra Lisowskiego, który piętą odegrał do Bartosiaka, ale strzał ostatniego z wymienionych głową wybił obrońca przyjezdnych. Następnie z dystansu uderzał Dominik Cheba i pomylił się nieznacznie.

W 22. minucie doskonałym podaniem z głębi pola popisał się Carlos Daniel, a szarżującego w polu karnym Ednilsona za koszulkę pociągał jeden z defensorów i arbiter drugi raz



Gracze Wisły dwukrotnie trafiali do siatki po strzałach z 11 metrów (fot. Grzegorz Nowak)

wskazał na „wapno”. Tym razem pewnym egzekutorem okazał się Paluchowski. Po upływie pół godziny Mateusz Pielach zablokował groźny strzał Artura Golańskiego. W odpowiedzi błąd obrony GKS mógł wykorzystać aktywny Bartosiak, którego piętą odegrał na słupkę zbił Kewin Komar. W 36. minucie Przemysław Skalecki faulował przed polem karnym jednego z zawodników gości. Ładnym uderzeniem popisał się Martin Klabnik, a futbolówka po rękach Piotra Owczarzaka wpadła do siatki.

W drugiej połowie okazji bramkowych było mniej. Inicjatywa należała do bełchatowian, ale mieli oni pro-

blem ze skonstruowaniem groźnej akcji bramkowej. W 61. minucie po przechwycie groźnie uderzał Golański. Piotr Owczarzak odbił piłkę przed siebie, a dobitkę innego z graczy z Bełchatowa zablokował Pielach. Chwilę później ładna kontra wiślaków. Z prawej strony dogrywał Carlos Daniel, ale Ednilson za daleko wypuścił sobie piłkę. Następnie wycofał ją do Paluchowskiego, ale jego strzał zablokował Warnecki. Końcowe fragmenty to dążenie GKS do zdobycia gola, ale dobrze na linii radził sobie Piotr Owczarzak. Ostatecznie trzy punkty zostały w Puławach.

ROZMOWA Z Bartłojem Bartosiakiem, wychowankiem GKS-u

Znajomi wiedzą, jaką wykonuję pracę

W Bartku, jakie emocje towarzyszyły Ci podczas rzutu karnego... Strzelałeś przeciw ekipie, w której spędziłeś całe życie...

- Emocje były ogromne, ale starałem się mocno skoncentrować, żeby dobrze wykonać rzut karny. Nie myślałem w tamtym momencie o tym, że strzelam swojemu byłemu klubowi, w który się wychowałem..

W Rzut karny. Miałeś plan czy to chwila, w której wszystko się decyduje?

- Plan był taki jak zawsze. Chciałem umieścić piłkę w siatce przeciwnika.

W Jak ocenisz spotkanie?

- Pierwsza połowa była z pewnością na plus. Szkoda straconej bramki, bo GKS wtedy poczuł, że może coś w tym meczu jeszcze zrobić. Druga część była słabsza w naszym wykonaniu. Przeciwnik robił wszystko, żeby zmienić rezultat. Nie udało się i mamy trzy punkty.

W Znajomi z Bełchatowa, sąsiedzi nie będą mieli Ci za złe, że przyczyniłeś się do wygranej przegranej GKS-u?
- Wydaje mi się, że nie. Wiedzą doskonale, jaką wykonuję pracę. Teraz moim klubem jest Wisła i dla niej strzelam bramki.

Wisła Puławy - GKS Bełchatów 2:1 (2:1)

Bramki: Bartosiak 8' (k), Paluchowski 22' (k) - Klabnik 38'.

Wisła: Owczarzak - Cheba, Cyfert, Pielach, Kuban, Skalecki, Lisowski (76' Czelny), Daniel (90' Drozdowicz), Bartosiak (66' Kacprzycki), Ednilson (76' Puton), Paluchowski.

GKS: Komar - M. Gancarczyk, Klabnik, Dobosz, Szmorek, War-

necki (80' Mizera), W. Gancarczyk, Ryszka, Gabor (41' Przywara), Golański (80' Bielka), Sołtyński (61' Flaszka).

Żółte kartki: Ednilson, Skalecki - Ryszka, W. Gancarczyk, Golański, Dobosz.

Widzów: 860.

Sędziował: Jenda (Warszawa).



Wyniki 2. kolejki:

Zagłębie - Górnik 3:1

Zabrze - Lech 1:3

Termalica - Wisła 2:2

Cracovia - Śląsk 1:2

Radomiak - Legia 3:1

Stal - Piast 0:2

Warta - Pogoń 1:1

Lechia - Płock (po zamknięciu wydania)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Pogoń Szczecin	1	3	2-0
2.	Raków Częstochowa	1	3	3-2
3.	Legia Warszawa	1	3	1-0
4.	Śląsk Wrocław	1	3	2-2
5.	Warta Poznań	1	1	2-2
6.	Cracovia	1	1	1-1
7.	Jagiellonia Białystok	1	1	1-1
8.	Lechia Gdańsk	1	1	1-1
9.	Stal Mielec	1	1	1-1
10.	Bruck-Bet Termalica	1	1	1-1
11.	Górnik Łączna	1	1	1-1
12.	Lech Poznań	1	1	0-0
13.	Radomiak Radom	1	1	0-0
14.	Wisła Kraków	0	0	0-0
15.	Zagłębie Lubin	0	0	0-0
16.	Piast Gliwice	1	0	2-3
17.	Wisła Płock	1	0	0-1
18.	Górnik Zabrze	1	0	0-2

Następna kolejka (6-8.08.):

Zabrze - Stal, Jagiellonia - Termalica, Lech - Cracovia, Legia - Zagłębie, Pogoń - Piast, Śląsk - Lechia, Wisła - Raków, Płock - Radomiak, Górnik - Warta (6.08., g. 18)

II LIGA

WYNIKI 1. KOLEJKI

Wisła - GKS Bełchatów 2:1

Bramki: Bartosiak 8' (k), Paluchowski 22' (k) - Klabnik 38'.

KKS Kalisz - Olimpia 2:2

Bramki: Wysokiński 88', Majewski 90' (k) - Sienkiewicz 41', Kalań 54'.

Sokół - Pogoń 0:2

Bramki: Kalinowski 12', Sarmento 51' (k).

Stal - Garbarnia 5:1

Bramki: Prokić 38', Małecki 49', Michalik 68', Danielewski 88', Poczubot 89' - Oleksy 86' (s).

Radunia - Lech II 1:0

Bramka: Deja 63'.

Znicz - Motor 1:4

Bramki: Gabrych 85' - Fidziukiewicz 4', 53' (k), 90', Dudziński 25'.

Ruch - Pogoń 1:1

Bramki: Szkatuła 19' - Górski 76'.

Śląsk II - Hutnik 1:1

Bramki: Łyszczyk 90' (k) - Wojcnowicz 39'.

Wigry - Chojnicz. - po zamk. nr.

NASTĘPNA KOLEJKA (07.08., godz. 17:00):

Lech II - Wisła, Olimpia - Hutnik, Pogoń - Śląsk II, Motor - Ruch, GKS Bełchatów - Znicz, Garbarnia - Radunia, Pogoń - Stal, Chojniczanka - Sokół, KKS Kalisz - Wigry.



PODLASIE BIAŁA PODLASKA



W górnym rzędzie od lewej: Kamil Bartoszek (asystent trenera), Rafał Borysiuk (trener), Tomasz Tuttas, Maciej Wojczuk, Marcin Pigiel, Michał Nowak, Wiktor Krasowski, Bartosz Idzikowski, Krzysztof Salak, Paweł Zabielski, Arkadiusz Kot, Tomasz Andrzejuk, Mateusz Bożym (trener bramkarzy), Mateusz Golba.
W dolnym rzędzie od lewej: Diel Spring, Kamil Kocoł, Jarosław Kosieradzki, Tomasz Nieścieruk, Erwin Bahonko, Jakub Kobyliński, Gabriel Mierzwiński, Bartosz Buraczewski

TRENER: Rafał Borysiuk
ASYSTENT TRENERA: Kamil Bartoszek
TRENER BRAMKARZY: Mateusz Bożym
FIZJOTERAPEUTA: Paweł Klimiuk
KIEROWNIK DRUŻYNY: Adrian Własiuk
ANALITYK: Grzegorz Nowak

PRZYBYLI: Arkadiusz Kot (Az-Bud Komarówka Podlaska), Bartosz Idzikowski (Orlęta Radzyń Podlaski), Marcin Pigiel (Górnik Konin), Tomasz Tuttas (Kaszubia Kościerzyna), Erwin Bahonko, Jakub Kobyliński, Kamil Haponiuk (wszyscy TOP-54 Biała Podlaska), Diel Spring (Wisła Sandomierz), Michał Nowak (Concordia Elbląg).
ODESZLI: Mariusz Łukasiewicz, Oskar Kasperek, Przemysław Skrodziuk (wszyscy Lutnia Piszczac), Mariusz Chmielewski, Sebastian Całka (obaj Huragan Międzyrzec Podlaski), Eryk Kobza (wyjazd do Kanady), Olaf Martynek, Jakub Łęcki, Andriej Archipov (wszyscy szukają klubów).

KILOMETRY PODLASIA
Piłkarze z Białej Podlaskiej w rundzie jesiennej rozegrają dziewięć spotkań na wyjazdach. W sumie przejadą 4376 kilometrów. Najdalsza podróż czeka ich do Krakowa na starcie z Cracovią II. Najbliższa delegacja to spotkania z Chełmianką Chełm oraz Avią Świdnik.

2 x 333 km Tarnów
2 x 129 km Świdnik
2 x 228 km Sandomierz
2 x 315 km Dębica
2 x 125 km Chełm
2 x 382 km Kraków
2 x 243 km Tarnobrzeg
2 x 217 km Tomaszów Lub.
2 x 216 km Ostrowiec Św.

POZYCJA	DATA UR.	WZROST	WAGA	POPRZ. KLUB	KSYWA	NR BUTA
BRAMKARZE						
Michał Nowak	16.09.1997	186	85	Concordia Elbląg	Schmaichi	44,5
Wiktor Krasowski	24.04.2003	190	83	TOP-54 Biała Podl.	Wiciu	46
Kamil Haponiuk	05.03.2004	186	73	TOP-54 Biała Podl.	Hapon	44,5
OBROŃCY						
Marcin Pigiel	15.02.1998	184	80	Górnik Konin	Pigi, Ablo	42
Arkadiusz Kot	15.07.1994	181	80	Az-Bud Komarów Podl.	Kociak	43
Bartosz Idzikowski	17.05.2002	186	73	Orlęta Radzyń Podl.	Idzi	43
Tomasz Nieścieruk	30.11.1996	179	73	Pogoń II Siedlce	Beton	43,5
Jarosław Kosieradzki	26.02.1997	188	77	Znicz II Pruszków	Jaro	45
Krzysztof Salak	26.01.2001	184	80	Slough town U-23	Salut	45
POMOCNICY						
Maciej Wojczuk	15.07.1997	189	84	Wisła Puławy	Wojo	44
Kacper Dmitruk	25.04.1998	186	75	TOP-54 Biała Podl.	Kapi	43
Paweł Zabielski	29.01.1993	180	77	Hetman Żółkiewka	Zabiel	42
Diel Spring	26.12.2000	167	68	Wisła Sandomierz	Dybala	42,5
Tomasz Andrzejuk	23.07.1997	186	75	TOP-54 Biała Podl.	Jeremi	43
Gabriel Mierzwiński	15.10.2003	178	65	TOP-54 Biała Podl.	Mierzwa	42,5
Kamil Kocoł	14.03.1994	168	60	Chełmianka Chełm	Kocotek	40
Erwin Bahonko	13.12.2004	168	53	TOP-54 Biała Podl.	Erwi	41
Jakub Kobyliński	20.07.2004	182	72	TOP-54 Biała Podl.	Kobył	44
NAPASTNICY						
Tomasz Tuttas	22.09.1984	187	84	Kaszubia Kościerzyna	Hans	43,5
Mateusz Golba	29.03.2003	183	78	TOP-54 Biała Podl.	Maty	43
Bartosz Buraczewski	23.10.2003	187	87	TOP-54 Biała Podl.	Buru	43

TERMINARZ PODLASIA		
07.08., 17:00 Unia - Podlasie	08.09., 17:00 Podlasie - Podhale	16.10., 15:00 Podlasie - Sokół
14.08., 17:00 Podlasie - Korona	12.09., 16:00 Chełmianka - Podlasie	24.10., 15:00 Tomosovia - Podlasie
18.08., 17:00 Avia - Podlasie	18.09., 16:00 Podlasie - ŁKS Łagów	30.10., 15:00 Podlasie - Czarni
21.08., 17:00 Podlasie - Stal	25.09., ???:? Cracovia II - Podlasie	06.11., 13:00 KSZO - Podlasie
29.08., 17:00 Wisła - Podlasie	02.10., 15:00 Podlasie - Orlęta	13.11., 14:00 Podlasie - Wólczanka
04.09., 16:30 Wisłoka - Podlasie	09.10., ???:? Siarka - Podlasie	20.11., ???:? Podlasie - Unia



ORLĘTA RADZYŃ PODLASKI



W górnym rzędzie od lewej: Waldemar Pawlina (kierownik drużyny), Fabian Ciok (asystent trenera), Mateusz Chyła, Dawid Rosiak, Szymon Kamiński, Jan Bożym, Vahe Mnatsakanyan, Norbert Myszk, Damian Kołtunowicz, Arkadiusz Maj, Dawid Nojszewski (testowany, nie zagra w Orlętach), Arkadiusz Korolczuk, Maksymilian Ciołek, Robert Nowacki (trener bramkarzy), Marianna Ulanicka-Raczyński (trener przygotowania motorycznego), Mikołaj Raczyński (trener).
W dolnym rzędzie od lewej: Piotr Ćwik, Mateusz Tarnowski, Paweł Chaliadka, Piotr Bryja, Ernest Skrzyński, Maciej Filipowicz, Patryk Szymala, Marcel Myszk (testowany, nie zagra w Orlętach), Piotr Kuźma, Przemysław Koszel, Bartłomiej Siudaj

TRENER: Mikołaj Raczyński
ASYSTENT TRENERA: Fabian Ciok
TRENER BRAMKARZY: Robert Nowacki
FIZJOTERAPEUTA: Katarzyna Wierzchowska
TRENER PRZYGOTOWANIA MOTORYCZNEGO: Marianna Ulanicka-Raczyński
KIEROWNIK DRUŻYNY: Waldemar Pawlina

PRZYBYLI: Przemysław Koszel (Hetman Zamość), Vahe Mnatsakanyan (Olimpia Grudziądz), Ernest Skrzyński (Stal Kraśnik), Dawid Rosiak (Hetman Zamość), Michał Przekaziński (z drużyny juniorów), Arkadiusz Korolczuk (Huragan Międzyrzec Podlaski), Przemysław Rosiak (Hetman Zamość), Mateusz Tarnowski (Nadnarwianka Pułtusk), Piotr Bryja (Podhale Nowy Targ), Piotr Ćwik (Wisła Kraków).
ODESZLI: Michał Kobiłka (Pogoń Siedlce), Bartosz Idzikowski, Arkadiusz Kot (obaj Podlasie Biała Podlaska), Adrian Nowosadko, Kacper Wiatrak (obaj powrót do Radomiaka Radom), Marcin Fiedień (szuka klubu), Patryk Rojek (Świdniczanka

Świdnik), Maciej Welman (szuka klubu), Albertin (powrót do ojczyzny), Karol Kalita (Lublinianka Lublin), Jakub Syryjczyk (koniec kontraktu), Daniel Kleber (szuka klubu).

KILOMETRY ORLĄT
Piłkarze z Radzynia Podlaskiego w rundzie jesiennej rozegrają dziewięć spotkań na wyjazdach. W sumie przejadą 3814 kilometrów. Najdalsza podróż czeka ich do Krakowa na starcia z Cracovią II. Najbliższa delegacja to spotkanie derbowe z Podlasie w Białej Podlaskiej.

2 x 219 km Sieniawa
2 x 222 km Połaniec
2 x 232 km Wólka Pełkińska
2 x 247 km Rzeszów
2 x 179 km Stalowa Wola
2 x 55 km Biała Podlaska
2 x 117 km Chełm
2 x 342 km Kraków
2 x 294 km Dębica

POZYCJA	DATA UR.	WZROST	WAGA	POPRZ. KLUB	KSYWA	NR BUTA
BRAMKARZE						
Maksymilian Ciołek	06.01.2003	186	75	UKS SMS Łódź	Maks	45
Dawid Rosiak	19.04.2002	185	79	Hetman Zamość	Rosiu	43
OBROŃCY						
Patryk Szymala	31.05.1993	180	76	Bałtyk Koszalin	Szymal	41,5
Paweł Chaliadka	03.03.1993	177	66	Dynamo Brześć	Paweł	42
Mateusz Chyła	07.04.1999	194	83	Podlasie Biała Podl.	Chyłka	45,5
Szymon Kamiński	30.01.1998	192	85	Motor Lublin	Kamyk	45
Piotr Bryja	27.01.2001	173	66	Podhale Nowy Targ	Piotr	43
Norbert Myszk	06.05.1998	193	85	Hetman Zamość	Mycha	45
Michał Przekaziński	08.09.2004	180	70	Wychowanek	Michał	43,5
POMOCNICY						
Vahe Mnatsakanyan x	13.09.2002	187	81	Olimpia Grudziądz	45	45
Arkadiusz Korolczuk	05.01.2002	180	82	Huragan Międzyrzec Podl.	Aro	44
Piotr Ćwik	25.10.2002	179	69	Wisła Kraków	Ćwiku	43
Karol Rycaj	14.10.1994	172	70	Polesie Kock	Rycek	42,5
Przemysław Koszel						
Maciej Filipowicz	17.08.1998	174	69	Radomiak Radom	Maciek	42
Jan Bożym	14.09.2002	183	73	Wychowanek	Janek	44
Mateusz Tarnowski	16.03.2000	172	65	Nadnarwianka Pułtusk	Tadzio, Łydson 42,5	
Bartłomiej Siudaj	14.12.2002	185	70	Wychowanek	Siudu	42,5
Ernest Skrzyński	01.02.2000	178	76	Stal Kraśnik	Skrzynia	42
NAPASTNICY						
Arkadiusz Maj	24.08.1999	185	79	Orzeł Urzędów	Maja	43
Piotr Kuźma	15.06.2003	183	70	BKS Lublin	Kuźmix	45
Damian Kołtunowicz	12.10.1999	181	83	Oskar Przysucha	Kołti	45

TERMINARZ ORLĄT		
08.08., 17:00 Sokół - Orlęta	26.09., 16:00 Orlęta - Wisła	
15.08., 18:00 Orlęta - Tomosovia	02.10., 15:00 Podlasie - Orlęta	
18.08., 17:00 Czarni - Orlęta	09.10., 15:00 Orlęta - Podhale	
22.08., 17:00 Orlęta - KSZO	16.10., 15:00 Chełmianka - Orlęta	
28.08., 17:00 Wólczanka - Orlęta	23.01., 14:00 Orlęta - ŁKS Łagów	
04.09., 17:00 Orlęta - Unia	30.10., ???:? Cracovia II - Orlęta	
08.09., ???:? Korona - Orlęta	06.11., 14:00 Wisłoka - Orlęta	
12.09., 16:00 Orlęta - Avia	13.11., 13:00 Orlęta - Siarka	
18.09., ???:? Stal - Orlęta	20.11., ???:? Orlęta - Sokół	

CISOWIANKA

Sponsor
tytułarny

W Lubartowie optymistycznie przed ligą

W dwóch ostatnich spotkaniach kontrolnych przed startem rozgrywek Lewart odniósł zwycięstwa.

Podopieczni Tomasa Mitury oegrali: 1:0 Orion Niedrzwica oraz 3:0 Stal Kraśnik. - W pierwszym boju mieliśmy przewagę w posiadaniu piłki. Mogliśmy przeciwzyć pewne elementy w ofensywie. Z kolei ze Stalą skupiliśmy się na szczelnej obronie i wyprowadzaniu kontr. Trzy z nich zakończyły się bramkami, a przy lepszej skuteczności wynik mógł być jeszcze okazalszy - mówi szkoleniowiec Lewartu.

Przed drużyną ostatni tydzień przygotowań. - Po sparingu chłopcy dostali chwilę luzu, ale zaczynamy pracę przed inauguracją. Mikrocykl zakończymy spotkaniem o punkty z Opolaniną Opole Lubelskie - dodaje.



Filip Michałow jest jednym z niewielu, którzy zostali w Lewarcie po spadku. W ostatnich sparingach „Fifi” zaliczył po jednym trafieniu (fot. Piotr Wotowik)

ninem Opole Lubelskie - dodaje.

Skład drużyny nie został zamknięty. - Cały czas testujemy zawodników. Większość z tych, którzy są u nas powinni występować w Lewar-



SPARINGI LEWARTU
0:5 Granit Bychawa
0:2 Motor II Lublin
0:2 Lublinianka Lublin
1:4 Podlasie Białe Podl.
1:0 Orion Niedrzwica
3:0 Stal Kraśnik

cie w tym sezonie. Mam na myśli pięcie, a może sześciu graczy - kończy.

Lewart Lubartów - Orion Niedrzwica 1:0 (0:0)
Bramka: Michałow 80'.
Lewart: Podleśny - zaw. testow-

wany I, Niewęglowski, Kuzioła, zaw. testowany II, Duda, Gliniak, Majewski, Sowa, Bednarczyk, zaw. testowany III. Ponadto grali: Tutaj, Bojanowski, Urban, Michałow, zaw. testowany IV, Ciechański, zaw. testowany V, Sokół, zaw. testowany VI, Najda, Parafiniuk, Lipski.

Lewart Lubartów - Stal Kraśnik 3:0 (2:0)

Bramki: Michałow, zaw. testowany I, zaw. testowany II.

Lewart: Podleśny - zaw. testowany I, Niewęglowski, Kuzioła, Urban, Michałow, Gliniak, Majewski, zaw. testowany II, zaw. testowany III, zaw. testowany IV. Ponadto grali: Tutaj, zaw. testowany V, Bojanowski, Ciechański, Sokół, Bednarczyk, Lipski, Sowa, Duda.

mp

Młodzież gotowa na ligę

Gracze Górnika II wygrali 6:0 z Włodawianką zakończyli gry kontrolne.

- Jeśli chodzi o aspekty motoryczne, jesteśmy gotowi na ligę. Poczynania techniczno-taktyczne z meczu na mecz wyglądały lepiej. Musimy poprawić bronienie, bo we Włodawie aspekty w ofensywie wyglądały bardzo poprawnie. Pamiętajmy, że będziemy najmłodszym zespołem w lidze - mówi Daniel Rusek, szkoleniowiec Górnika II.
Start Krasnostaw - Górnik II Łęczna 1:0 (0:0)

Górnik II: Belka - D. Bronowicki, Pendel, Lato, Pluta, Iwańczuk, Zabłotny, Obroślak, Perdun, Pułajdowicz, Brzyski. Ponadto grali: Sowa, Lipski, Drobik, Sobiesiak, Bałaszek.

Włodawianka Włodawa - Górnik II Łęczna 0:6 (0:4)

Bramki: Perdun x3, Fiedor x2, Pułajdowicz.

Górnik II: Belka - D. Bronowicki, Pendel, Lato, Pluta, Iwańczuk, Obroślak, Brzyski, Fiedor, Perdun, Pułajdowicz. Ponadto grali: Lipski, Drobik, Sobiesiak, Zabłotny.



SPARINGI GÓRNIKA II
1:2 Opolanin Opole Lub.
0:1 Start Krasnostaw
6:0 Włodawianka Włodawa

mp

Posiłki z Lublina

Gracze Dariusza Bodaka w ostatnim spotkaniu przed startem rozgrywek ulegli 0:1 Alitowi Ożarów.



SPARINGI OPOLANINA
1:2 Stal Poniatoła
2:1 Górnik II Łęczna
1:5 Granit Bychawa
4:1 Wisła II Puławy
0:1 Alit Ożarów

W Opolaninie cały czas trwa budowa zespołu. Nowy szkoleniowiec w meczu kontrolnym przyszedł się aż siedmiu zawodnikom. Pięciu z nich zostanie w drużynie. Są nimi: Jak Giza, Michał Wszolek (obrońcy), Adrian Rejmak, Sebastian Rejmak, Sebastian Grzelak (pomocnicy). Wszyscy ostatnio grali w Lubliniance Lublin. Blisko związania się z ekipą jest jeden z graczy Stali Poniatoła.

Opolanin Opole Lubelskie - Alit Ożarów 0:1

Opolanin: Adamczyk - Leziak, Giza, Górniak, Ćwieka, Koneczny, Sałasiński, A. Rejmak, Górski, S. Rejmak, Król. Ponadto grali: Wszolek, Banach, Duda, Drozd, Grzelak, zaw. testowany I, zaw. testowany II.

mp

Powiślak z wysoką porażką

Przegrana 3:6 zakończyli okres przygotowawczy piłkarze z Końskowoli.

W ekipie Radosława Muszyńskiego doszło do dużych zmian kadrowych. W sumie przyszło sześciu nowych zawodników, a pięciu ją opuściło. W piątkowy wieczór Jakub Pryliński i spółka ulegli 3:6 czwartoligowej Wildze Garwolin.

Wilga Garwolin - Powiślak Końskowola 6:3 (1:2)

Bramki: Drzazga 31', Bernat 42', Pryliński 58' - 43', 49', 50', 53', 62', 74'.

Powiślak: Zagórski (46' Bicki) - Gontarz (60' zaw. testowany

II), Łuczowski (60' Kędra), Przychoździń (60' Kabasa), Drzazga (60' Nowak), Kośka (46' zaw. testowany I), Wrzesiński (60' Banaszek), Misiurek (60' Lisiewicz), Bernat, Gil (46' Kawalec), Pryliński (60' Olszewski).

GIEŁDA TRANSFEROWA POWIŚLAKA

Przybyli: Krystian Gontarz, Jakub Kawalec, Dariusz Drzazga (wszyscy Włodawianka Włodawa), Maciej Misiurek (Avia Świdnik), Kamil Przychoździń (Victoria Żmudź), Paweł Kośka (Orion Niedrzwica).

Odeszli: Krystian Kobus, Adrian Dudkowski (oba Cisowianka



SPARINGI POWIŚLAKA
2:2 Lublinianka Lublin
0:1 Stal Poniatoła
4:0 Ruch Izbyca
4:2 Garbarnia Kurów
0:3 Wisła Puławy
3:6 Wilga Garwolin

Drzewce), Mateusz Murat (Stal Poniatoła), Artur Sulek (Świdniczanka Świdnik), Dominik Ptaszyński (Lublinianka Lublin).

mp

TERMINARZ IV LIGI - gr. I Runda Jesienna

1. KOLEJKA (7/8 sierpnia)

Orlęta Łuków - Górnik II Łęczna
Powiślak Końskowola - Huragan Międzyrzec Podl.
Lublinianka Lublin - Lutnia Piszczac
Opolanin Opole Lubelskie - Lewart Lubartów
POM Iskra Piotrowice - Motor II Lublin
Włodawianka Włodawa - Sparta Rejowiec Fabr.

2. KOLEJKA (11 sierpnia)

Sparta - Lewart
Lutnia - Opolanin
Huragan - Lublinianka
Motor II - Powiślak
Górnik II - POM Iskra
Włodawianka - Orlęta

3. KOLEJKA (14/15 sierpnia)

Orlęta - Sparta
POM Iskra - Włodawianka
Powiślak - Górnik II
Lublinianka - Motor II
Opolanin - Huragan
Lewart - Lutnia

4. KOLEJKA (21/22 sierpnia)

Sparta - Lutnia
Huragan - Lewart
Motor II - Opolanin
Górnik II - Lublinianka
Włodawianka - Powiślak
Orlęta - POM Iskra

5. KOLEJKA (28/29 sierpnia)

Sparta - Lutnia
Huragan - Lewart
Motor II - Opolanin
Górnik II - Lublinianka
Włodawianka - Powiślak
Orlęta - POM Iskra

6. KOLEJKA (4/5 września)

POM Iskra - Sparta
Powiślak - Orlęta
Opolanin - Górnik II
Lewart - Motor II
Lutnia - Huragan
Lublinianka - Włodawianka

7. KOLEJKA (11/12 września)

Powiślak - Sparta
Lublinianka - POM Iskra
Opolanin - Orlęta
Lewart - Włodawianka
Lutnia - Górnik II
Huragan - Motor II

8. KOLEJKA (18/19 września)

Sparta - Motor II
Górnik II - Huragan
Włodawianka - Lutnia
Orlęta - Lewart
POM Iskra - Opolanin
Powiślak - Lublinianka

mp

9. KOLEJKA

(25/26 września)
Lublinianka - Sparta
Opolanin - Powiślak
Lewart - POM Iskra
Lutnia - Orlęta
Huragan - Włodawianka
Motor II - Górnik II

10. KOLEJKA

(2/3 października)
Sparta - Górnik II
Włodawianka - Motor II
Orlęta - Huragan
POM Iskra - Lutnia
Powiślak - Lewart
Lublinianka - Opolanin

11. KOLEJKA

(9/10 października)
Opolanin - Sparta
Lewart - Lublinianka
Lutnia - Powiślak
Huragan - POM Iskra
Motor II - Orlęta
Górnik II - Włodawianka

12. KOLEJKA

(16/17 października)
Sparta - Włodawianka
Górnik II - Orlęta
Motor II - POM Iskra
Huragan - Powiślak
Lutnia - Lublinianka
Lewart - Opolanin

13. KOLEJKA

(23/24 października)
Lewart - Sparta
Opolanin - Lutnia
Lublinianka - Huragan
Powiślak - Motor II
POM Iskra - Górnik II
Orlęta - Włodawianka

14. KOLEJKA

(30/31 października)
Sparta - Orlęta
Włodawianka - POM Iskra
Górnik II - Powiślak
Motor II - Lublinianka
Huragan - Opolanin
Lutnia - Lewart

mp

IV LIGA - gr. I

PROGRAM 1. KOLEJKI (07.08., godz. 11:00)

Orlęta - Górnik II
(07.08., godz. 18:00)
Opolanin - Lewart
(07.08., godz. 17:00)
Lublinianka - Lutnia
(08.08., godz. 14:00)
Powiślak - Huragan
POM Iskra - Motor
Włodawianka - Sparta

NASTĘPNA KOLEJKA (11.08):

Sparta - Lewart, Lutnia - Opolanin, Huragan - Lublinianka, Motor II - Powiślak, Górnik II - POM Iskra, Włodawianka - Orlęta.

mp

IV LIGA - gr. II

PROGRAM 1. KOLEJKI (07/08.08)

Gryf - Stal
Start - Grom
Hetman - Huczwa
Kłos - Świdniczanka
Granit - Brat
Kryształ - Igros

NASTĘPNA KOLEJKA (11.08):

Stal - Igros, Brat - Kryształ, Świdniczanka - Granit, Huczwa - Kłos, Grom - Hetman, Gryf - Start.

mp

CISOWIANKA

Sponsor
tytularny

Szczypiorniści ruszają z graniem. Znamy terminarz PGNiG Superligi

Pilkarze ręczni Azotów mają za sobą pierwszy mecz kontrolny. W nieoficjalnym sparingu mini-malnie pokonali MMTS Kwidzyn.

W najbliższy czwartek i piątek podopieczni Roberta Lisa zagrają kolejne spotkania. 5 sierpnia o godz. 17:00 rywalem puławian będzie Piotrkowianin Piotrków Trybunalski, zaś 24 godzin później Stal Mielec. Oba starcia odbędą się w naszej hali.

Azoty Puławy - MMTS Kwidzyn
28:27 (18:14)

Azoty: Zembrzycki, Borucki - Akimenko 5, Łangowski 4, Podsiadło 4, Dawydzik 4, Gumiński 3, Zivković 2, Fedeńczak 2, Przybylski 2, Rogulski 1, Kowalczyk 1, Bachko, Baranowski, Jarosiewicz, Flont.
MMTS: Dudek, Matłęga - Majewski 4, Grzenkowicz 3, Ekstowicz 3, Guziwicz 3, Orzechowski 2, Peret 2, Kutyla 2, Ossowski 2, Jankowski 2, Krieger 1, Nastaj 1, Szyszko



Pilkarze ręczni Azotów w pierwszym sparingu wygrali jednym trafieniem z MMTS-em Kwidzyn

1, Landzwojczak 1, Zieniewicz, Szczecina.

Nowi, nowii...

Przed meczem z Piotrkowianinem odbędzie się prezentacja nowych zawodników: Dawida Fedeńczaka i Borisa Zivkovicia.

Wydarzenie będzie otwarte dla publiczności, jednak z uwagi na wciąż panującą pandemię koronawirusa i obostrzenia w Polsce, trybuny hali sportowej MOSiR mogą wypełnić się w 50 proc. Wejście kibiców odbywać się będzie z boku obiektu (od parkingu przy ul. Wróblewskiego), wprost na górne trybuny

hali. Każdy uczestnik otrzyma wejściówkę, a następnie będzie poddany kontroli temperatury. Wszyscy są zobowiązani do zakrywania ust i nosa maseczką, jak również do dezynfekcji rąk przed wejściem na teren imprezy.

Znamy terminarz rozgrywek

Superliga sp. z o.o. ogłosiła terminarz meczów PGNiG Superligi na nadchodzący sezon. Rozgrywki będą odbywały się, podobnie jak w sezonie 2020/2021, w systemie „każdy z każdym”: mecz i rewanż. Pierwsze spotkania zostaną rozegrane już 4 września.

W rozgrywkach PGNiG Superligi wystartuje 14 klubów, które w trakcie sezonu rozegrają 26 serii podzielonych na dwie rundy. Ostatnia seria pierwszej rundy zostanie rozegrana w sobotę, 11 grudnia. Następnie klubowy czeka przerwa w rozgrywkach. Jest ona związana ze startem białoczerwonych w turnieju Mistrzostw Europy, który odbędzie się w styczniu na Węgrzech i Słowacji.

Inauguracja drugiej rundy planowana jest na 5 lutego, a ostatnia seria meczów PGNiG Superligi odbędzie się 15 maja 2022 roku. Po niej poznamy ostateczny kształt tabeli, w tym drużynę, która zostanie mistrzem Polski oraz zespół, który zaj-

mie ostatnie miejsce w rozgrywkach i spadnie do Ligi Centralnej. Z kolei przedostatnia drużyna PGNiG Superligi rozegra dwumecz barażowy z drugim uprawnionym do awansu zespołem z Ligi Centralnej. Stawką dwumeczu będzie gra w PGNiG Superlidze w kolejnym sezonie.

Najważniejsze terminy sezonu 2021/22

4 września: rozpoczęcie rozgrywek
11 grudnia: ostatnia seria rozgrywek pierwszej rundy
5 lutego: początek drugiej rundy
15 maja: ostatnia seria rozgrywek drugiej rundy
28/29 maja: I mecz barażowy
1 czerwca: II mecz barażowy

Najlepsze mecze w TVP Sport

Topowe starcia w PGNiG Superlidze będą transmitowane na kanale TVP Sport, w aplikacji mobilnej TVP Sport i stronie www.tvpsport.pl.

Skróty meczów, relacje live oraz wyniki śledzić można w aplikacji mobilnej PGNiG Superligi, która jest dostępna w Google Play oraz App Store oraz na www.pgnig-superliga.

pl. Kibice znajdą tam również szereg informacji o składach i ciekawostki na temat swoich ulubionych drużyn.

PLAN GIER PIERWSZEJ RUNDY

- 1. KOLEJKA (04/05.09)**
GA Unia Tarnów - Azoty
- 2. KOLEJKA (11/12.09)**
Azoty - Energa MKS Kalisz
- 3. KOLEJKA (18/19.09)**
Zagłębie Lubin - Azoty
- 4. KOLEJKA (25.09)**
Azoty - Chrobry
- 5. KOLEJKA (09/10.10)**
Piotrkowianin - Azoty
- 6. KOLEJKA (16/17.10)**
Azoty - Łomża Vive Kielce
- 7. KOLEJKA (23/24.10)**
Orlen Wisła Płock - Azoty
- 8. KOLEJKA (30.10)**
Azoty - MMTS Kwidzyn
- 9. KOLEJKA (13/14.11)**
Pogoń Szczecin - Azoty
- 10. KOLEJKA (20/21.11)**
Azoty - Wybrzeże Gdańsk
- 11. KOLEJKA (27/28.11)**
Gwardia Opole - Azoty
- 12. KOLEJKA (04/05.12)**
Azoty - Stal Mielec
- 13. KOLEJKA (11.12)**
Górniki Zabrze - Azoty

mp

Gozdera mistrzynią Polski!

Znakomity występ Zuzanny Gozderki podczas 53. PZLA Mistrzostw Polski do lat 18. We Włocławku zawodniczka Wisły Puławy wywalczyła złoty medal w wyścigu na 100 metrów przez płotki.

Podopieczna Sławomira Murata w eliminacjach uzyskała czas 14,04 s, co było trzecim wynikiem. Szybciej pobięły: Julia Zegan (Skra Warszawa) - 13,92 s oraz Anna Rugowska (WLKS Wrocław) - 13,90 s. W finale 17-latkę nie dała szans rywalkom. Triumfowała z czasem 13,82 s. Druga była Rugowska - 18,87 s. Na najniższym stopniu podium stanęły dwie zawodniczki: Zegan i Julia Winogrodzka (UKS Czapla Białe Błota) - 13,89 s.



Mistrzyni Polski Zuzanna Gozdera wraz z trenerem Sławomirem Muratem

Złoto Zuzanny pochodzącej z małej miejscowości Słowiki pod Koźmicami, to najwięk-

szy sukces w historii sportowki. Gratulujemy!

mp



ROZMOWA Z Zuzanną Gozderą, zawodniczką Wisły Puławy

Z dedykacją dla rodziców, chłopaka i trenera Murata

Zuzia, spodziewałaś się złota?

- Miałam nadzieję na medal w złotej barwie. Jechałam do Włocławka z drugim wynikiem z tabel Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. Zdawałam sobie sprawę, że to tylko i aż sport, który jest nieprzewidywalny. Do tego płotki są dyscypliną, w której może zdarzyć się wszystko.

W eliminacjach zajęłaś trzecie miejsce. Taki był plan?

- Eliminacje potraktowałam jako zadanie do wykonania przed finałem. Wiedziałam, że nie ma potrzeby ścigania się i dlatego odpuściłam końcówkę biegu, bo mogłam sobie na to pozwolić poprzez wywalczenie prowadzenia w pierwszej części rywalizacji. Zdawałam sobie sprawę, że muszę zachować siły na finał. Moje rywalki były w bardzo dobrej formie, co pokazały w swoich seriach eliminacyjnych. Zapowiadała się ciekawa walka o medale.

Finał to już Twój popis. Jak wyglądał ten bieg?

- Ciężko opisać emocje jakie mi towarzyszyły. Były one skrajne. Pojawił się ogromny stres, ale jak tylko starter powiedział komendę „na miejsca” wiedziałam, że to jest ta chwila, kiedy wszystko odchodzi na bok i liczą się tylko płotki i ja. Wynik jest dla mnie satysfakcjonujący, ponieważ udało mi się drugi raz wypełnić minimum na mistrzostwa Europy w Rieti we Włoszech. Niestety, te zawody zostały odwołane z powodu koronawirusa.

Komu z bliskich dedykujesz złoto?

- Medal chcę zadedykować moim rodzicom: Katarzynie i Mirosławowi, którzy zawsze mnie wspierali i dzięki nim mogłam zacząć swoją przygodę. Nie mogę zapomnieć o moim chłopaku Patryku, który jest dla mnie największym wsparciem, jakie

mogłam sobie tylko wymarzyć i oczywiście trenerowi Sławomirowi Muratowi, który mnie przygotował pod imprezę.

Jaki i kiedy zaczęła się Twoja przygoda z lekkoatletyką?

- To było siedem lat temu. Początkowo trenowałam biegi przełajowe, a nie sprinty. Dlaczego przerzuciłaś się na płotki?

- Zaczynałam swoją przygodę bardzo młodo i na dobrą sprawę nie wiedziałam, co tak naprawdę będzie moim konikiem, w czym będę tak naprawdę dobra. Wyszło to tak z czasem trenowania, że właśnie tutaj będę mogła się realizować i spełniać swoje marzenia.

No właśnie, a jakie one są?

- Myślę, że jak każda osoba, która trenuje lekkoatletykę chciałabym wziąć udział w imprezie międzynarodowej i reprezentować nasz kraj z orzełkiem na piersiach.

Gmina
Opole LubelskiePowiat
Opolski

Do protokołu kontroli dyrektor nie wniósł żadnych zastrzeżeń

Komisja rewizyjna po kontroli w Zarządzie Dróg Powiatowych: Parking kościelny utwardzony, ale dokumentów na to brak

Jedyny dokument, jaki przedstawił radnym dyrektor, to kopia faktury wystawionej przez firmę z Puław na ... parafię w Wilkowie. Nieprawidłowości podczas kontroli w Zarządzie Dróg wykryto znacznie wcześniej.

Komisja rewizyjna Rady Powiatu w Opolu Lubelskim zakończyła kontrolę w Zarządzie Dróg Powiatowych po tym, jak z takim wnioskiem wystąpił sam przewodniczący rady, Piotr Burek. Dotyczyła ona głośnej sprawy utwardzenia kościelnego parkingu tłucznem należącym do powiatu.

Wertowali i przestuchiwali

Kontrola trwała ponad miesiąc. Do jej przeprowadzenia powołany został trzyosobowy zespół w składzie: Ilona Majak-Gierczak, Henryk Dudziak i Zenon Rodzik.

W orbicie zainteresowań radnych były trzy kwestie. Pierwsza i najważniejsza to, w jaki sposób Zarząd Dróg Powiatowych wydatkował pieniądze budżetowe na utwardzenie kościelnego parkingu w Wilkowie. Radni postawili sobie również za cel ustalenie osób odpowiedzialnych za wydanie polecenia transportu tłucznia oraz dokumentu, na podstawie którego został wydany tłuczeń z magazynu.



Ilona Majak – Gierczak,
przewodnicząca Komisji Rewizyjnej

Sprawnie i merytorycznie

- Kontrola, pomimo tego, że trwała długo, przebiegała sprawnie i merytorycznie. Wszystkie decyzje zespołu kontrolnego podejmowane były w zasadzie jednomyślnie. Protokół pokontrolny bardzo dobrze oddaje wyniki naszego działania. Mowa tam m.in. o wszelkich nieprawidłowościach, co do których występowania nie mieliśmy żadnych wątpliwości. Niewątpliwie największe nasze zdumienie wywołała znajdująca się w przedstawionych przez ZDP dokumentach - faktura wystawiona przez firmę transportową na rzecz parafii w Wilkowie.

Kontrola polegała na analizie dokumentów oraz przesłuchaniu świadków – dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych, wicestarosty opolskiego oraz przewodniczącego Rady Powiatu w Opolu Lubelskim, który w czasie, gdy wybuchła afera z utwardzeniem kościelnego parkingu, pracował w ZDP na stanowisku magazyniera.



Zenon Rodzik,
radny PSL

Partyzantkę zrobiono

- Jeśli to w sposób cywilizowany, zgodnie z prawem przeprowadzono, że trzeba utwardzić parking przy kościele, to myślę, że nie byłoby radnego przeciwko. Tylko w sposób zgodny z prawem, nie partyzantkę, którą w tym przypadku zrobiono. To, co jest uderzające, to to, że Zarząd Powiatu, mający nadzór nad jednostkami, żadnego ruchu nie wykonał. Sprawą dramatyczną i śmieszną jest, że w ZDP jest oryginał faktury na inną jednostkę i jest podpisana za zgodność z oryginałem.

Dokumentów brak, wyjaśnienia sprzeczne

Co ustalili radni? Potwierdzili to, co opisaliśmy kilka miesięcy temu.

A mianowicie to, że około 15 ton tłucznia należącego do Zarządu Dróg wywieziono na kościelny parking w Wilkowie. Z ustaleń radnych wynika, że to dyrektor



Dariusz Piotrowski,
starosta opolski (PiS)

Pozostaje niesmak

- Rzeczywiście doszło do sytuacji dwuznaczej. Myślę, że ta sytuacja już więcej się nie powtórzy. Nastąpiło coś, co nie powinno nastąpić. Kilkaset złotych zostało przeznaczonych tak dwuznacznie. Pozostaje niesmak. Zobowiązuję się, że z większą starannością będziemy teraz do tych spraw podchodzić. Zobowiązuję się, że będzie wzmożony nadzór i kontrola nad ZDP. Sam dyrektor został zobowiązany do przestrzegania instrukcji obiegu dokumentów.

tej jednostki wydatkował środki budżetowe, które ma w dyspozycji na utwardzenie tłucznem parkingu niebędącego własnością powiatu. I to dyrektor osobiście wydał takie polecenie, aby materiał zawieźć we wskazane miejsce.

Wiadomo też, że doszło do tego między 6 a 8 listopada ub.r. Konkretną datę i wartości tłucznia nie udało się jednak ustalić.

Dlaczego? Powód szokuje. Jak się bowiem okazało, Zarząd Dróg nie sporządził żadnych dokumentów na okoliczność wydania towaru z magazynu. Tłuczeń wywieziony został z bazy pod nieobecność magazyniera, Piotra Burka, materialnie odpowiedzialnego za wydawanie towaru z magazynu.

Radni nie byli w stanie również precyzyjnie ustalić, kto równał tłuczeń na parking. Powód znowu zaskakuje: dyrektor Radosław Śpiewak i wicestarosta Janusz Złotucha mówili dwugłosem, a ich wyjaśnienia złożone przed radnymi okazały się sprzeczne. Ten pierwszy zapewniał, że zrobili to mieszkańcy. Ten drugi, że robotnicy z firmy, która w tym czasie układała chodnik przy drodze powiatowej biegnącej przez Wilków.

Ujawnili nieznane dotąd fakty

Im bardziej w sprawę wglębiali się radni, tym więcej „kwiatków” zaczęło wyrastać. Zaczęły się bowiem pojawiać nowe okoliczności i fakty, o których początkowo szef ZDP nie informował Wspólnoty. Słowem nie wspominał o nich również wicestarosta.

Dyrektor Śpiewak próbował przekonywać komisję rewizyjną, że tłuczeń został pożyczony przez parafię od Zarządu Dróg i w grudniu ub.r. oddany. Ale kto o to wnioskował, nie potrafił już konkretnie wskazać. Swoich słów nie był w stanie poprzeć też żadnymi konkretnymi dokumentami,

np. wnioskiem od parafii czy zawartą umową.

Jedyny dokument, jaki został przedłożony radnym, była to kopia faktury wystawionej 15 grudnia 2020 roku na parafię przez firmę z Puław zajmującą się dostawą tłucznia. I ku zaskoczeniu radnych taką fakturę za zgodność z oryginałem potwierdził sam dyrektor Śpiewak.

Radni nie kryli zdumienia. Ale nawet nie analizowali faktury, gdyż - jak podkreślali - nie dotyczyła ona wydatkowania środków budżetowych powiatu.

Błędy i zaniedbania w drogówce

Brak dokumentów potwierdzających wydanie tłucznia to nie jedyne nieprawidłowości, jakich dopuścić miał się Zarząd Dróg.

Zespół kontrolny wytknął także, że w jednostce budżetowej powiatu opolskiego nie była przestrzegana instrukcja obiegu dokumentów finansowo-księgowych oraz procedur kontroli finansowych. I jakby tego było mało, to nie były przestrzegane także przepisy ustaw o samorządzie powiatowym oraz finansach publicznych.

Dyrektor Śpiewak z protokołem przeprowadzonej kontroli zgodził się. Nie wniósł żadnych zastrzeżeń. Dostał za to zalecenia pokontrolne, które ma wykonać.

Agnieszka Ciekot

Trasa dla pieszych i rowerzystów rośnie w oczach

ELŻBIETA: Brukarze w pocie czoła układają już kostkę na powstającym ciągu pieszo-rowerowym, który połączy Opole Lubelskie z Elżbietą, a w przyszłości z Ożarowem.

Prace rozpoczęły się ponad miesiąc temu i postępują w ekspresowym tempie. Jak informuje Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie, do tej pory udało się wykonać kanalizację deszczową na całym odcinku, położyć okablowanie pod oświetlenie oraz fragmentami warstwę wiążącą betonu asfaltowego.



Wykonawca ułożył kostkę brukową na odcinku 335 m, na pozostałym 533 m wylany zostanie beton asfaltowy

Obecnie trwają zaawansowane roboty brukarskie.

- Z racji tego, że prace wykonywane są poza osią jezdni, nie występują żadne utrudnienia dla kierowców ani pieszych - zapewnia Kamil Jakubowski, rzecznik prasowy Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie.

Chodnik dla pieszych i ścieżka rowerowa wybudowane zostaną na 900 m odcinku, od ronda Jana Pawła II do Kolonii Elżbieta. Wykonawca, firma Strabag, deklaruje, że robi wszystko, aby zakończyć prace na początku września. Koszt przekracza ponad milion złotych.

AC

Więcej za wynajęcie świetlicy wiejskiej

Od 13 lipca br. obowiązują nowe stawki za korzystanie ze świetlic wiejskich w gminie Opole Lubelskie. Są one wyższe niż do tej pory.

I tak za wynajęcie obiektu na organizację imprezy okoliczno-

(ac)

ciowej zapłacić trzeba będzie 200 zł brutto za dobę. Do tej pory było to 123 zł. Jeśli ktoś organizuje spotkanie polityczne lub szkolenie, obowiązuje stawka godzinowa - 30 zł brutto. Było niecałe 25 zł.

Szykują się do szczepienia seniorów

Około 300 osób planuje zaszczyć w tym roku gmina Opole Lubelskie w ramach programu zdrowotnego Grypa 65+.

Samorząd na ten cel przeznaczył 25 tys. zł. Do wczoraj (poniedziałek) przychodnie mogły składać

oferty na wykonywanie szczepień. Pierwsi mieszkańcy będą mogli za darmo przyjąć szczepionkę przeciwko grypie jeszcze w sierpniu. Program realizowany będzie do listopada.

(ac)

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny



SKARB KIBICA WISŁY PUŁAWY



W górnym rzędzie od lewej: Ednilson Furtado, Kacper Kondracki, Karol Czelny, Kacper Pyska, Kacper Szymanek, Bartłomiej Wolski, Borys Piotrowski, Jakub Figura
Poniżej w rzędzie od lewej: Carlos Daniel, Przemysław Skąlecki, Łukasz Wiech, Błażej Cyfert, Mateusz Pielach, Emil Drozdowicz, Adrian Paluchowski, Dylan Ruiz-Diaz
Poniżej w rzędzie od lewej: Łukasz Kacprzycki, Dominik Cheba, Lukas Kubań, zaw. testowany, Paweł Socha, Piotr Owczarzak, Kacper Kołotyło, Bartłomiej Bartosiak
W dolnym rzędzie od lewej: Krystian Puton, Ireneusz Rybicki (kierownik drużyny), Marcin Popławski (asystent trenera), Jacek Linowski (asystent trenera), Mariusz Pawlak (trener), Adrian Kędzierski (analityk), Bartłomiej Woźniak (fizjoterapeuta), Jakub Konc

Rok założenia: 1923
Adres: ul. Hauke-Bosaka 1
Telefon 81 470 49 09
Prezes: Piotr Owczarzak
Wiceprezes: Wojciech Pokora
Sekretarz: Jolanta Golba
Dyrektor sportowy: Kamil Dylada

SZTAB SZKOLENIOWY
Trener: Mariusz Pawlak
Asystent trenera: Jacek Linowski
Asystent trenera: Marcin Popławski
Trener bramkarzy: Paweł Socha
Fizjoterapeuta: Bartłomiej Woźniak
Analityk: Adrian Kędzierski
Kierownik drużyny: Ireneusz Rybicki

PRZYBYLI: Daniel Carlos (CD Mafra), Dylan Ruiz-Diaz (Sportis Łochowo), Kacper Kondracki (przedłużone wypożyczenie), Łukasz Wiech (transfer definitywny), Piotr Lisowski (Korona II Kielce)

ODESZLI: Dariusz Brągiel (KSZO Ostrowiec Św.), Marcel Kąkol (Stadion Śląski Chorzów), Włodzimierz Puton (Świdniczanka Świdnik), Rafał Koczuk (Polonia Warszawa), Tomasz Zając (Avia Świdnik).

KADRA WISŁY PUŁAWY					
Imię i nazwisko	Data urodzeni	Wzrost/Waga	Poprzedni klub	Ksywa	Nr buta
BRAMKARZE					
Kacper Kołotyło	08.07.2002	194/88	Odra Opole	Kacper	45
Piotr Owczarzak	05.10.2001	185/74	Wychowanek	Owca	42
Paweł Socha	13.08.1991	184/84	Motor Lublin	Pawka	42,5
OBROŃCY					
Dominik Cheba	13.10.1996	174/66	KSZO Ostrowiec Św.	Chebka	40
Błażej Cyfert	03.02.1992	187/74	Stal Rzeszów	Cyfi	44
Lukas Kubań	22.06.1987	177/74	Stomil Olsztyn	Lukas	41
Mateusz Pielach	31.05.1988	190/82	Bogdanka Łączna	Bery, Mati	44
Kacper Pyska	27.12.2002	185/75	Wychowanek	Kacper	45,5
Łukasz Wiech	25.03.1997	194/84	Radomiak Radom	Wiechu	44
POMOCNICY					
Bartłomiej Bartosiak	26.02.1994	178/71	GKS Bełchatów	Bartas	41
Karol Czelny	29.08.2001	174/72	Karpaty Krosno	Kula	42,5
Carlos Daniel	11.07.1994	178/72	CD Mafra (POR)	Carol	42
Jakub Figura	10.06.2002	178/75	Orły Kazimierz	Figur	43
Adam Gałązka	16.03.2005	184/71	Powisłak Końskowola	Gałąż	45
Łukasz Kacprzycki	29.04.1994	165/57	Kotwica Kołobrzeg		
Jakub Konc	31.10.2003	172/59	Powisłak Końskowola	Koncu	42
Kacper Kondracki	10.04.2993	175/58	Wisła Płock	Kacper	41
Piotr Lisowski	27.01.2001	175/63	Korona II Kielce	Lisek	43
Borys Piotrowski	24.05.2002	181/71	BKS Lublin	Borys	41
Konrad Pyska	27.12.2002	186/75	Wychowanek	Konrad	46
Krystian Puton	11.06.1992	170/63	Orleńta Radzyń Podlaski		
Przemysław Skąlecki	07.07.2000	180/74	Górnik Łączna	Skąła	44,5
NAPASTNICY					
Emil Drozdowicz	05.07.1986	178/73	Chojniczanka Chojnice	Drozda	42
Ednilson Furtado	15.11.1995	176/72	Kotwica Kołobrzeg		42
Adrian Paluchowski	19.08.1987	180/75	Stal Mielec	Paluch	42
Dylan Ruiz-Diaz	12.03.2001	180/74	Sportis Łochowo	Dylan	43
Kacper Szymanek	09.02.2005	173/60	Wychowanek	Szyman	42

TERMINARZ RUNDY JESIENNEJ

31.07., godz. 18:00 Wisła - GKS Bełchatów 2:1
07.08., godz. 17:00 Lech II - Wisła
14.08., godz. 18:00 Wisła - Garbarnia
18.08., godz. 17:00 Pogoń - Wisła
22.08., godz. 17:00 Wisła - Chojniczanka
28.08., godz. 18:00 KKS Kalisz - Wisła
04.09., godz. 17:00 Wisła - Wigry
11.09., godz. ??? Sokół - Wisła
18.09., godz. 16:00 Wisła - Stal
26.09., godz. 15:00 Radunia - Wisła
02.10., godz. 16:00 Wisła - Olimpia
09.10., godz. 16:00 Wisła - Znicz
16.10., godz. ??? Ruch - Wisła
23.10., godz. 15:00 Wisła - Śląsk II
30.10., godz. 15:30 Hutnik - Wisła
06.11., godz. 13:00 Wisła - Pogoń
13.11., godz. ??? Motor - Wisła
20.11., godz. ??? GKS Bełchatów - Wisła
27.11., godz. ??? Wisła - Lech II
04.12., godz. ??? Garbarnia - Wisła

Długie podróże Wisły

Przed piłkarzami Wisły aż 20 meczów w tym roku.
Podopieczni Pawlaka dziesięciokrotnie powalczą na wyjazdach. Najbliższy wyjazd to walka z Motorem w Lublin, zaś najdalszy będzie miał miejsce 26 września, kiedy nasi zmierzą się z Radunią Stężyca. Puławianie w sumie przemierzają 6176 kilometrów.

ROZMOWA Z Mateuszem Pielachem, kapitanem Wisły Puławy

Trzeba twardo stąpać po ziemi

Wyobrazasz sobie występować w innym klubie niż Wisła Puławy?
- Na ten moment nie. Mam kontrakt ważny przez rok. Właśnie rozpoczynam dziewiąty sezon w Wiśle. To kawał życia.
Przed wami nowy rozdział. O co będziecie walczyć?
- To wszystko pokażą początkowe kolejki. Musimy zapoznać się z tą ligą, zaaklimatyzować. O cele należy pytać władze klubowe. Jako zawodnicy możemy zapewnić, że za każdym razem wyjdziemy na boisko po trzy punkty.
Przed startem rozgrywek doszło do kosmetycznych zmian w kadrze. Przyszedł Carlos Daniel...
- Portugalczyk da jakość drużynie. Udowodnił to w spotkaniach sparingowych. Im szybciej zaaklimatyzuje się w mieście, Polsce, będzie to z korzyścią dla Wisły. Nasza szatnia jest przyjaźnie nastawiona do wszystkich nowych graczy, a szczególnie jeśli piłkarz broni się umiejętnościami piłkarskimi.



A może tak awans po awansie?
- Nie chciałbym się wypowiadać na ten temat. Nie jesteśmy faworytem. Trzeba twardo stąpać po ziemi. Widzimy, co dzieje się na rynku transferowym. Duże pieniądze są pompowane w: Chojniczance Chojnice, Stali Rzeszów, Motorze Lublin. Myślę, że te ekipy będą walczyć o czołowe lokaty. Zawsze lepiej startuje się do walki o punkty, jeśli nikt nie liczy na dany zespół. Mogę zaświadczyć, że będziemy walczyć o jak najwyższe miejsce.

Gmina
KarczmiskaGmina
WilkówGmina
Łaziska

- Dopóki wójt nie zacznie współpracować, o zaufanie będzie bardzo trudno – stawia sprawę jasno opozycja

Trzeci policzek dla wójta Goliszka. Radni znowu nie obdarzyli go „kredytem zaufania”

Janusz Goliszek to jedyny wójt w powiecie i prawdopodobnie w województwie, który po raz trzeci z rzędu nie otrzymał wotum zaufania od radnych.

Wójt gminy Karczmiska powodów do radości nie ma. Choć radni udzielili mu absolutorium z wykonanej budżety gminy za 2020 r., to w drugim ważnym dla niego głosowaniu stanęli okoniem.

Tylko czworo radnych z dwunastu obecnych na sesji zagłosowało za udzieleniem wotum zaufania. Pozostałych ośmiu radnych wstrzymało się od głosu. Tym samym uchwała nie została podjęta, gdyż zabrakło wymaganej bezwzględnej większości głosów.

Radni wytykają wójtowi

Wójt Goliszek nie dostał wotum zaufania za 2020 r. A zdecydowały o tym głosy opozycji.

- Wstrzymaliśmy się od głosu, a nie byliśmy przeciw, bo widzimy tzw. światełko w tunelu – mówi w imieniu grupy radnych opozycyjnych Jacek Nowaczek, przewodniczący Rady Gminy w Karczmiskach.

Oponenci wytykają wójtowi wiele. Główny zarzut dotyczy braku odpowiedniej współpracy na linii wójt – rada.

**Janusz Goliszek (PSL),**
wójt gminy Karczmiska

- „Trzecią kadencję wraz z kilkudziesięcioma osobami, z pełnym zaangażowaniem pracujemy na rzecz rozwoju Gminy Karczmiska. O tym świadczą fakty. Jednak grupa radnych wybranych z list PiS, stanowiąca obecnie większość w Radzie Gminy, postanowiła uprawiać politykę negacji i niekonstruktywnych zachowań. Mam nadzieję, że postępowanie to jest stosownie oceniane przez Mieszkańców”

- W wielu wydarzeniach radni nie uczestniczyli, ale tylko dlatego, że nie byli na nie zapraszani – nawet o nich nie wiedzieliśmy – punktuje wójta.

Radnym nie podoba się również to, że wszystkimi porażkami obarczani są oni i przewodniczący. A sukcesy, jeśli są, to wójt przypisuje sobie.

- Współpraca to współzrządzenie i współdecydowanie, a nie rządzenie i decydowanie jednoosobowo w sprawach gminy – podkreśla

**Jacek Nowaczek (PiS),**
przewodniczący Rady Gminy w Karczmiskach

- Współpraca to współzrządzenie i współdecydowanie, a nie rządzenie i decydowanie jednoosobowo w sprawach gminy. I dopóki wójt nie zacznie współpracować, o zaufanie będzie bardzo trudno, bo zaufanie zdobywa się czynem, a nie słowem. Wierzymy w to głęboko, że dla dobra społeczeństwa słowa zostaną zamienione w czyn

Nowaczek. - I dopóki wójt nie zacznie współpracować, o zaufanie będzie bardzo trudno, bo zaufanie zdobywa się czynem, a nie słowem. Wierzymy w to głęboko, że dla dobra społeczeństwa słowa zostaną zamienione w czyn – dodaje.

Radni mają za złe Goliszekowi również to, że wnioski, które przedkładają na komisjach do realizacji, spotykały się często z jego dezaprobatą.

- Przy pomocy kruczków prawnych wójt ich nie realizo-

wał – twierdzi przewodniczący Rady Gminy i podaje przykłady.

- Z jakim oporem spotkał się zamiar współfinansowania wraz z powiatem wspólnej inwestycji drogowej w Zaborzu i Słotwinach. Jakie podejście było do wniosku podpisanego przez 204 mieszkańców w sprawie budowy chodnika na ul. Starowiejskiej – wylicza.

- Skoro Ulicę Nadrzeczną i drogę w Wolicy zaplanowaliśmy do FDS, a w Wymysłowie zaplanowana kanalizacja, komisja widziała również potrzebę na przeznaczenie 535 tys. zł na budowę właśnie chodnika w Karczmiskach Drugich oraz dróg w Głusku Dużym, Zagajdziu, Uściążu oraz w Wolicy tzw. żużłówki. Wniosek ten jednak napotkał opór ze strony wójta – przypomina Nowaczek.

Skomentował na fejsie

Janusz Goliszek słowem nie odniósł się na sesji do nieudzielenego wotum zaufania. Zrobił to w mediach społecznościowych.

„Tym razem głównym motywem „debaty” nad Raportem Wójta były niewykoszone pobocza (tegoroczne), rzekoma arogancja wójta, niepochlebne wypowiedzi w Dziejopisie Karczmiskim (chyba moje) oraz zbyt pozytywny obraz Gminy przedstawiony w Raporcie...” –

pisze w swoim poście wójt Goliszek.

Zachęca mieszkańców do obejrzenia relacji z sesji.

„W zasadzie nie było żadnego zaskoczenia. Kolejny raz radni wybrani z listy PiS postanowili pokazać SWOJĄ SIĘ (???). Fakt nieudzielenia Wójtowi wotum zaufania w żaden sposób nie wpływa na wykonywanie powierzonych mi funkcji, stąd nie zamierzam uchwały zaskarżać” – zaznacza.

Wójt atakuje też opozycję.

„Trzecią kadencję wraz z kilkudziesięcioma osobami, z pełnym zaangażowaniem pracujemy na rzecz rozwoju Gminy Karczmiska. O tym świadczą fakty. Jednak grupa radnych wybranych z list PiS, stanowiąca obecnie większość w Radzie Gminy postanowiła uprawiać politykę negacji i niekonstruktywnych zachowań. Mam nadzieję, że postępowanie to jest stosownie oceniane przez Mieszkańców” – kończy swój komentarz wójt gminy Karczmiska.

Będzie referendum?

Zgodnie z przepisami, jeżeli wójt w dwóch kolejnych latach nie otrzyma wotum zaufania, Rada Gminy może podjąć uchwałę o przeprowadzeniu referendum w sprawie jego odwołania. Może, ale nie musi. W Karczmiskach, choć wójt nie

JAK GŁOSOWALI RADNI W SPRAWIE UDZIELENIA WOTUM ZAUFANIA WÓJTOWI GMINY KARCZMISKA?

ZA – Agnieszka Siedliska, Roman Lipniewski, Michał Walencik, Justyna Wcisiel

PRZECIW – nikt

WSTRZYMALI SIĘ OD GŁOSU – Jacek Nowaczek, Marcin Jarosz, Bożena Drążewska, Wiesław Cholewa, Janina Janicka, Agata Ceglarska, Michał Podgajny, Ryszard Tracz

NIE GŁOSOWAŁ – Grzegorz Rodzik

NIEOBECNI – Alicja Bełcik, Krzysztof Karaś

dostał wotum zaufania po raz trzeci z rzędu, to radni z jego odwołaniem w drodze referendum nie kwapią się.

- Wójt pan Janusz Goliszek został wybrany w demokratyczny sposób na pięcioletnią kadencję. A dla nas najważniejsza jest współpraca na rzecz społeczeństwa. Współpraca, której brakowało, a na którą nigdy nie jest za późno – konkluduje Jacek Nowaczek.

Agnieszka Ciekot

Został radnym, choć nikt na niego nie zagłosował

W środę Michał Rożek, sołtys z Zastowa Karczmiskiego, złożył ślubowanie na radnego Rady Gminy Wilków.

Rożek wygrał wybory uzupełniające, które odbyły się w ostatnią niedzielę lipca. Miał dużo szczęścia. Był jedynym kandydatem na radnego, jaki został zarejestrowany przez Gminną Komisję Wyborczą. W związku z tym radnym został z automatu, choć nikt nie oddał na niego głosu.

Zgodnie z Kodeksem wyborczym w sytuacji, gdy o mandat radnego ubiega się tylko jeden kandydat, wybory odbywają się, ale mieszkańcy nie muszą iść do lokalu wyborczego, żeby zagłosować. Bo głosowania nie ma, gdyż zgodnie z przepisami nie przeprowadza się go.

Michał Rożek objął mandat po Tomaszu Jakubowskim, który po wygranej konkursie na dyrektora Szkoły Podstawowej w Wilkowie, musiał zrzec się mandatu radnego.

Nowy radny zaprzysiężony został w środę, podczas sesji nadzwyczajnej. Ma 41 lat. Od dwóch lat jest sołtysem wsi Zastów Karczmiskich.

Co by chciał zrobić dla swojej wsi jako radny?

- Tego jeszcze nie wiem, bo nie wiem, jakie będę miał możliwości – mówi świeżo upieczony radny Rożek. Najpierw chce spotkać się z mieszkańcami i porozmawiać.

- Ale zapewne chciałbym kupić jakiś grunt, bo w naszej miejscowości nie ma placu wiejskiego, na którym można byłoby wybudować świetlicę. A świetlicę chcielibyśmy mieć, żeby młodzież miała gdzie się spotykać. I w tym kierunku będę działał – zapowiada.

AC

Strażacy z Łazisk na ratunek boćkowi

W czwartek, 30 lipca o godz. 17.31 strażacy z OSP w Łaziskach otrzymali zgłoszenie o ptaku, który wypadł z gniazda w Niedźwiedzie Dużej.

- Na miejscu okazało się, że to pisklę bociana. Na szczęście udało nam się go złapać i dzięki wzwyżce od strażaków z Opola Lub. bezpiecznie umieścić w gnieździe, które znajduje się blisko linii wysokiego napięcia – mówił obecny

na akcji Marcin Olszewski. - Bocian był cały, nie miał połamanych skrzydeł. Akcja zakończyła się sukcesem – ptak nie ucierpiał, my też nie – dodał.

Bociek ma się dobrze.

Agnieszka Gołębiewska

Dobry Start - ZUS pomoże złożyć wniosek

5 sierpnia w Urzędzie Gminy w Łaziskach od godz. 9 do 11 ekspert z ZUS-u pomoże nam złożyć wniosek o wyprawkę szkolną (300+). Od 1 lipca wniosek o świadczenie Dobry Start można składać tylko elektronicznie - przez Platformy Usług Elektronicznych ZUS (PUE), portal Empatia (empatia.mpips.gov.pl), albo serwisy bankowości elektronicznej. Status wniosku będzie można sprawdzić w PUE.

Wypłata świadczenia też będzie bezgotówkowa.

Agnieszka Gołębiewska



Sprawdziliśmy, ile na kontach i co w garażach mają radni z Józefowa

Najwięcej „wyciągnął” z gospodarstwa radny Wiciński. Mikołajewicz najbardziej zadłużony

Większość radnych z Józefowa nad Wisłą ma na swoich kontach jakieś oszczędności. Prym w oszczędzaniu wie dzie Wiesław Jastrzębski. Tylko dwóch nie odłożyło na czarną godzinę.

Swoje oszczędności pomnożył r. miał na koncie 14.700 zł, a w Konrad Dobrowolski – w 2019 2020 r. już 50 tys. zł.

Najwięcej do oddania bankom ma Mariusz Mikołajewicz, ale jednocześnie jest on właścicielem największego i zarazem najdroższego domu – 250 mkw (450 tys. zł). Jedne z droższych domów należą również do Zofii Siudym

i Konrada Dobrowolskiego (są warte po ok. 300 tys. zł).

Z kolei największe gospodarstwo – 28 ha ma Zbigniew Wiciński, a Mariusz Mikołajewicz - najdroższe – jego wartość to 1.850.000 zł. Wiciński jest też na

pierwszym miejscu pod względem dochodu z gospodarstwa i spłacił kredyt inwestycyjny (w 2019 r. do spłaty miał jeszcze 200 tys. zł).

Najwięcej pojazdów w swoim garażu ma Mariusz Mikołaje-

wicz, a Piotr Rączka, Piotr Stro-jak i Zofia Siudym nie wykazali żadnych pojazdów.

ag

Imię i nazwisko, wiek, status zawodowy, pełnione funkcje	Dochody	Oszczędności	Długi	Nieruchomości	Pojazdy powyżej 10 tys. zł	Porównanie z oświadczeniem majątkowym za 2019 r.
Konrad Dobrowolski , 32 lata, rolnik	przychód z gospodarstwa: 100 tys. zł , dochód z gosp.: 60 tys. zł , dieta radnego: 4200 zł	50 tys. zł	nie dotyczy	dom o pow. 160 m kw. (wartość: 300 tys. zł) - własność, gospodarstwo sadowniczo-ogrodnicze - 12,5 ha, garaż i przechowalnia owoców (wart.: 500 tys. zł) - własność, działka budowlana, działka rolna i łąka - razem 0,75 ha (wart.: 50 tys. zł) - współwłasność małżeńska	Toyota Yaris - 2007 r., Mercedes Sprinter - 2005 r. (współw. małż.), ciągnik Massey Ferguson 364V - 1991 r., ciągnik Ursus C-330M - 1988 r., kombajn Joanna B - 2011 r., opryskiwacz sadowniczy Pro-Jet - 2010 r.	o 35.300,00 zł wyższe oszczędności
Kamil Gajewski , 37 lat, referent w Przedsiębiorstwie Usług Komunalnych Sp. z o.o. w Józefowie nad Wisłą	umowa o pracę: 2116,72 zł netto/mies., zasiłek pielęgnacyjny: 229,91 zł netto/mies., dieta radnego: 4500 zł , renta socjalna: 1025 zł netto/mies.	17 tys. zł	nie dotyczy	nie dotyczy	Ford Focus - 2011 r.	o 9000 zł niższe oszczędności
Wiesław Jerzy Jastrzębski , 67 lat, prowadzi jednoosobową działalność gosp. sezonowo - skup owoców i warzyw	przychód z działalności gosp.: 937.157,40 zł , dochód z dział. gosp.: 32.651,18 zł , emerytura: 41.212,64 zł , dieta radnego: 4500 zł , umowa zlecenie: 990 zł , emerytura żony: 25.144,48 zł	110 tys. zł	nie dotyczy	dom o pow. 210 m kw. (wart.: 150 tys. zł) - współw. małż.	Toyota RAV 4 - 2006 r., ciągnik rolniczy Lamborghini - 1990 r.	o 10,000 zł wyższe oszczędności
Jerzy Jurak , 57 lat, rolnik	przychód z gosp.: 55.000 , dochód z gosp.: 22.000 zł , dieta radnego: 4450 zł	15 tys. zł	nie dotyczy	dom o pow. 90 m kw. (wart.: 130 tys. zł) - współw. małż., gosp. wielokierunkowe, 11,83 ha (wart.: 76 tys. zł) - współw. małż.	ciągnik rolniczy C-385 - 1991 r., VW Bus - 1995 r., ciągnik C-330 - 1985 r., ciągnik Fergusson MF 355 - 1989 r., Hyundai Tucson - 2006 r.	oszczędności wyższe o 10,000 zł
Tomasz Kotowski , 45 lat, aparatowy w RAUCH POLSKA sp. z o.o. Kluczkowice	umowa o pracę: 42.312,58 zł , umowa o dzieło: 288 zł , dieta radnego: 3900 zł	11.467,50 zł	nie dotyczy	nieruchomość o pow. 0,96 ha (wart.: 30 tys. zł) - własność	Mitsubishi Colt - 2008 r.	oszczędności wyższe o 4 965,50 zł, spłacony kredyt na zakup samochodu
Maria Kowalska , 50 lat, prowadzi gospodarstwo rolne	przychód z gosp.: 15.000 zł , dochód z gosp.: 6.000 zł , prowizja inkaso: 711,36 zł , dieta sołtysa i radnej: 6700 zł	30 tys. zł	nie dotyczy	dom o pow. 100 m kw. (wart.: 100 tys. zł) - współw. małż., gosp. ogólnorolne 9,04 ha (wart.: 200 tys. zł) - współn. małż.	Peugeot Boxer 2,2 HDI - 2004 r. (współw.), Nissan X-Trail - 2003 r. (współw.), Fend Farmer 203 P - 1986 r. (własność), Ursus C-360 - 1991 r. (współw.), Opel Astra - 2004 r. (współw.)	nie dotyczy
Ewelina Lewandowska , 33 lata, rolnik	przychód z gosp.: 56.000 zł , dochód z gosp.: 25.000 zł , zasiłek rodzinny: 6806 zł , 500+: 18.000 zł , stypendium: 2580 zł , dieta radnej: 4200 zł , umowa o dzieło: 11.000 zł brutto	30 tys. zł	nie dotyczy	działka rolna i las - 0,34 ha (wart.: 2500 zł) - współw. małż., dzierżawa sadu i malin, 0,98 ha (współw. małż.)	Opel Zafira A OPC - 2003 r. (współw. małż.), ciągnik Leyland - 1980 r. (własność)	zakup ciągnika Leyland 245 (1980 r.) - własność, spłacony kredyt na wznowienie produkcji (w 2019 r. do spłaty było 13.333,00 zł)
Marek Łuszczak , 40 lat, szlifierz w Firmie Nabor w Kraśniku	przychód z gosp.: 12.000 zł , dochód z gosp.: 8000 zł , umowa o pracę: 43.754,79 zł , I transza z programu Restrukturyzacja małych gospodarstw: 48.000 zł , dopłaty unijne: 1102,43 zł i 461,08 zł , dieta radnego: 4450 zł	nie dotyczy	kredyt budowlano-hipoteczny na rozbudowę domu PKO S.A.: 80 tys. zł	dom o pow. 124 m kw. (wart.: 100 tys. zł), gosp. rolniczo-ogrodnicze 2,78 ha (wart.: 25 tys. zł)	Opel Zafira - 2005 r., opryskiwacz Agrola 1000V. 35 NW, By Matic - 2020 r.	nie dotyczy
Mariusz Mikołajewicz , 47 lat, rolnik	przychód z gosp.: 180.000 zł , dochód z gosp.: 30.000 zł , dieta radnego: 3600 zł	40 tys. zł	BGŻ BNP Paribas, kredyt preferencyjny: 37.500 zł, kredyt w rachunku: 300.000 zł	dom o pow. 250 m kw. (wart.: 420 tys. zł), gospodarstwo ogrodniczo-sadownicze 16 ha (wart.: 1.850.000 zł) - własność, przechowalnia owoców (wart.: 480 tys. zł) - własność	Mercedes Sprinter - 2001 r., Nissan Pathfinder - 2006 r., ciągnik Ursus 2812 - 1992 r., Ursus MF 255 - 1988 r., Ursus C-330 - 1980 r., ciągnik Steyr 8065 - 1994 r., opryskiwacz Vento - 2008 r., opryskiwacz Turbomatic - 2000 r.	oszczędności niższe o 30.000,00 zł, częściowo spłacony kredyt preferencyjny (w 2019 r. do spłaty było 75.000 zł), większy kredyt w rachunku (w 2019 r. było to 250.000,00 zł), spłacony kredyt gotówkowy (w 2019 r. było do spłaty 75.000 zł)
Piotr Rączka , 56 lat, rolnik	przychód z gosp.: 40.000 zł , dochód z gosp.: 30.000 zł , dieta radnego: 4650 zł	70 tys. zł, akcje Krajowej Spółki Cukrowej - 901	nie dotyczy	dom o pow. 150 m kw. (wart.: 70 tys. zł) - współw. małż., gosp. rolne 12,65 ha (wart.: 120 tys. zł) - współw. małż.	nie dotyczy	oszczędności wyższe o 23.000,00 zł)
Zofia Siudym , 52 lata, nauczyciel-konsultant w Lubelskim Samorządowym Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Lublinie, nauczyciel w VII LO w Lublinie	umowa o pracę: 107.835,27 zł , umowa zlecenie, o dzieło: 5578,09 zł , dieta radnej: 3300 zł	25 tys. zł	kredyt hipoteczny: 45.288,58 zł, pożyczka gotówkowa: 16.089,44 zł	dom o pow. 114 m kw. (wart.: 300 tys. zł) - własność, nieruchomość o pow. 27 m kw. (wart.: 60 tys. zł) - własność	nie dotyczy	w 2019 r. nie miała oszczędności, spłacony częściowo kredyt hipoteczny (2867 zł mniej), częściowo spłacona pożyczka gotówkowa (3647 zł mniej do spłaty)
Stefan Józef Socha , 79 lat, emeryt	przychód z gosp.: 40.000 zł , dochód z gosp.: 20.000 zł , emerytura: 20.542,12 zł , dieta radnego: 4200 zł , sprzedaż nieruchomości o pow. 0,462 ha: 25.000 zł , sprzedaż nieruchomości o pow. 0,25 ha: 9000 zł	48.228,91 zł	nie dotyczy	dom o pow. 90 m kw. (wart.: 90 tys. zł) - współw. małż., dom o pow. 15 m kw. (wart.: 40 tys. zł) - współw. małż., gosp. rolno-sadownicze 1,43 ha (wart.: 50 tys. zł) - własność	Opel Astra 1,6 - 2005 r., ciągnik Ursus 2812 - 1996 r., wózek widłowy Nissan - 1990 r.	oszczędności wyższe o 15.455 zł
Piotr Strojak , 49 lat, pracownik Gminnego Centrum Kultury w Józefowie nad Wisłą (1/2 etatu, konserwator)	przychód z gosp.: 50.728,60 zł , dochód z gosp.: 27.038,54 zł , umowa o pracę: 19.725,13 zł , dodatkowe wynagrodzenie roczne (starostwo Powiatowe): 2420,98 zł odszkodowanie dot. zwolnienia z pracy w Starostwie Powiatowym: 11.000 zł zwrot wkładów PKZP (Starostwo Powiatowe): 4575 zł , dieta radnego: 15.600 zł , zwrot podatku z Urzędu Skarbowego: 2398 zł	7554,33 zł	kredyt na rozbudowę domu, Bank Spółdzielczy: 17.745 zł, kredyt	dom o pow. 140 m kw. (wart.: 200 tys. zł) - własność, gosp. sadownicze 2,6 ha (wart.: 200 tys. zł) - własność	nie dotyczy	oszczędności wyższe o 645 zł
Dariusz Teresiński , 57 lat, magazynier w RAUCH POLSKA Sp. z o.o. w Kluczkowicach	umowa o pracę: 47.466 zł , dieta radnego: 4500 zł	1200 zł	pożyczka w PKO BP na cele bieżące: 5890 zł	dom o pow. 80 m kw. (wart.: 100 tys. zł) - współwłasność, mieszkanie o pow. 50,02 m kw. (wart.: 80 tys. zł) - przekazał jako darowiznę w 2020 r.	ciągnik Ursus 2812 - 1997 r., Seat Altea - 2004 r., Volvo V50 - 2004 r.	częściowo spłacona pożyczka (do spłaty zostało mniej o 4110 zł)
Zbigniew Wiciński , 51 lat, prowadzi gospodarstwo rolne	dochód z gosp.: 450.000 zł , dieta radnego: 5800 zł	nie dotyczy	nie dotyczy	dom o pow. 250 m kw. (wart.: 250 tys. zł) - współw., gosp. rolno-sadownicze 28 ha (wart.: 980 tys. zł)	ciągnik sadowniczy Case 65V - 2011 r., Iveco Daily - 2007 r., opryskiwacz Agrola	spłacony kredyt inwestycyjny (w 2019 r. do spłaty było 200.000,00 zł)

Wokół remizy skupiało się życie kulturalne wsi

Na początku nie mieli nic. Pierwszą ręczną sikawkę kupili za pieniądze zebrane od mieszkańców



W roku 1967 w Kraczewicach pojawił się pierwszy samochód pożarniczy - Star 25

KRACZEWICE: W tym roku Ochotnicza Straż Pożarna w Kraczewicach świętuje jubileusz 100-lecia istnienia. Z tej okazji postanowiliśmy przypomnieć najważniejsze momenty z historii jednostki zapisane na kartach kroniki i ludzi, którzy ją tworzyli.



Adam Koma,
sekretarz OSP Kraczewice, były kronikarz
Ocalić od zapomnienia
Praca kronikarza polega przede wszystkim na czuwaniu nad kroniką. Każde wydarzenie z życia jednostki jest fotografowane, a potem trzeba je opisać. Kronikarz dba o kroniki archiwalne, pozyskuje też materiały z dawnych lat działalności jednostki w celu przechowywania i archiwizacji

Jednostka powstała w kwietniu 1921 r. po zjeździe delegatów, na którym niektórzy mieszkańcy Kraczewic zaczęli myśleć o zorganizowaniu straży. Wieś składała się wtedy z krytych strzechą drewnianych budynków, które stwarzały duże zagrożenie pożarowe.

Pierwszym prezesem OSP był Henryk Gerlicz, naczelnikiem – Henryk Winiarski, a skarbnikiem – Feliks Pajdowski. Na początku swojej działalności strażacy nie dysponowali żadnym sprzętem gaśniczym, a pierwszą ręczną sikawkę i beczkowóz kupili za fundusze zebrane od mieszkańców wsi. Do 1925 roku nie mieli też strażnicy. Wybudowali ją z gromadzonych przez siebie materiałów. Początkowo sprzęt musieli przechowywać u pierwszego gospodarza jednostki, Tomasza Kwiatkowskiego.

Remiza OSP stała się kulturalnym ośrodkiem wsi. W 1930 r. powstała tam 24-osobowa orkiestra dęta, a w 1938 r. – żeńska drużyna pożarnicza, którą rozwiązano w czasach okupacji, a następnie w 1977 r. wznowiono jej działalność.

Czas drugiej wojny światowej (do 1949 r.) znacznie ograniczył aktywność OSP, ale mimo niebezpieczeństw druhowie nie przestali pracować. W 1942 r. za produkty żywnościowe kupili w Puławach motopompę M-600.

Po wyzwoleniu ponownie wzięli się do pracy, kupili kolejną motopompę (M-800) i wóz konny. W związku z tym, że strażnica po wojnie była w złym stanie, w 1952 r. z cegieł z komina po byłej gorzelni rozpoczęli

budowę nowej. Prace trwały cztery lata, a budynek pomieścił też bibliotekę oraz świetlicę, w której działał nawet zespół teatralny.

W roku 1960 nastąpiła zmiana zarządu jednostki. Nowe władze dążyły do rozbudowy remizy i pozyskania wozu pożarniczego. Rozbudowa rozpoczęła się w 1963 r. – do istniejącego budynku dobudowano skrzydła. Tym razem prace trwały pięć lat, a ich ciężar spoczywał tylko na strażakach. Dzięki uporowi i działaniom ówczesnego zarządu cel został osiągnięty – od 1967 roku druhowie mogli korzystać z nowego samochodu pożarniczego – STAR 25. Kolejny wóz (8-letniego STAR-a 244) dostali dopiero w 1993 roku. Po dziesięciu latach, w roku 1981, z okazji 60-lecia sztandar OSP został odznaczony złotym medalem za zasługi dla pożarnictwa.

15 maja 1995 r. OSP w Kraczewicach została włączona do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego.

Dzięki zaangażowaniu strażaków i instytucji działających na terenie gminy remiza w Kraczewicach była modernizowana i remontowana. Jednak druhowie myśleli także o doskonaleniu własnych umiejętności – uczestniczyli w wielu



Tak wyglądała pierwsza remiza OSP w Kraczewicach. Od samego początku była jednocześnie ośrodkiem kulturalnym wsi



Pamiątkowe zdjęcie ochotników z Kraczewic. Data wykonania zdjęcia nieznana



Pierwsza strażacka orkiestra dęta powstała w 1930 r. Przygrywała na różnych uroczystościach

szkoleniach, brali udział w zawodach sportowo-pożarniczych i zajmowali na nich czołowe miejsca.

Strażacy pomagali w gaszeniu dużych pożarów, uczestniczyli w akcjach przeciwpowodziowych na terenie naszego

powiatu. Biorą również czynny udział w świętach kościelnych i państwowych, a nawet challengeach.

Od 2020 r. strażacy pomagają także w walce z pandemią koronawirusa.

Agnieszka Gołębiowska